Album prywatny

Stela Gładka

Maryi

1

2

3

SPOTKANIE LAUREATÓW KONKURSU „MŁODZI - REGIONOWI"

Można powiedzieć, że nasze spotkanie przebiegało w przyjacielskiej, szczerej i... ale cóż tu pisać! Po prostu — było wspaniale! Czy mogło być inaczej, skoro spotkali się reprezentanci rzeszy społeczników i działaczy kultury, którzy mają tak wiele do powiedzenia?

Tych kilka zdjęć przypomni laureatom i nam owe dwa niezwyczajne dni sumujące pracę wielu lat...

Zdjęcia:
MAREK BĄCZKOWSKI

4

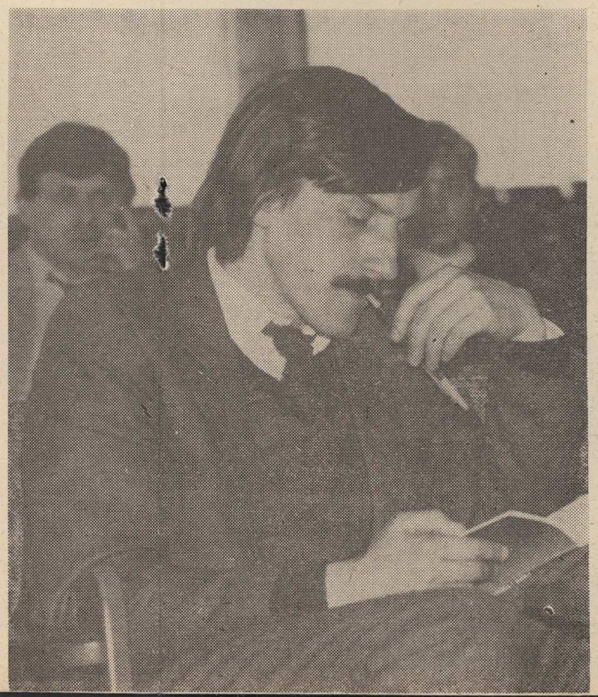

5

6

1. Gratulacje dla najlepszych! Od lewej: Stanisławowi Romańskiemu i Włodzimierzowi Mielnickiemu przedstawicielom „Jaszczurowców" z Elbląga składają: wiceprzewodniczący Narodowej Rady Kultury doc. Czesław Niedzielski, red. nacz. „Inspiracji" Ewa Starczewska, Henryka Mossakowska-Mazany — przedstawicielka Ministerstwa Kultury i Sztuki

2. Prezes z Płot (woj. szczecińskie) Jan Macholak przekazuje redakcji „wizytówkę" działalności artystycznej Płotowskiego Towarzystwa Kultury

3. Animator i opiekun młodzieżowego ruchu kulturalnego w Brzegu Dolnym dr Adam Sznajderski. Z prawej: sekretarz Towarzystwa Płotowskiego Leszek Puzdrowski

4. Przyjacielska wymiana doświadczeń. Jadwiga Obuchowicz z Mielca (z lewej) i Janina Tausiewicz z Lidzbarka Warmińskiego

5. Nielatwe jest życie społecznika. Każdy pomysł wymaga zastanowienia... Na zdjęciu: wiceprezes Tow. Przyj. Ziemi Elbląskiej „Jaszczur" Włodzimierz Mielnicki, w głębi Roman Świerżewski, szef GOK w Bogutach (woj. łomżyńskie) i Krystyna Markiewicz, sekretarz Klubu Teatralnego w Brzegu Dolnym

6. Zdjęcie „rodzinne" uczestników Spotkania Laureatów

Cóż w tym Moryniu niezwykłego?

ANTONI LEWANDOWSKI

Kazimierz Dolny, Łagów, Łąck, Babimost, Nieszawa są to miejscowości, które w świadomości Polaka coś znaczą. Zwykle wiemy lub przynajmniej słyszeliśmy o tych maleńkich miasteczkach sławnych z jakiegoś wydarzenia, tradycji, historii czy... imprezy kulturalnej tak znaczącej, że nie wyobrażamy sobie bez niej pełnego kalendarza imprez krajowych.

Kto słyszał o Moryniu? A gdzież to jest? Na razie mówi się o nim dużo w województwie szczecińskim. Przekładając na język sportowy, Moryń z całą pewnością jest już w drugiej lidze i kto wie, czy nie przymierzy się do pierwszej. Brak mu jeszcze rozmachu działania, może i pomysłu, ale przede wszystkim w obecnej dobie nie starcza już sił i środków, by uzyskać lepszą pozycję.

Moryń ma zaledwie 1300 mieszkańców, z gminą około 5 tysięcy. W latach 1980, 1982, 1983 trzykrotnie przyznano mu tytuł: Mistrza Gospodarności i pierwsze miejsce w województwie szczecińskim.

— Zrobiliśmy bardzo wiele — mówi obecny naczelnik Morynia **Jan Marando** — np. wszyscy mieszkańcy gminy dobrowolnie płacą roczne składki na Fundusz Ochrony Zdrowia po blisko 1000 zł. Do państwowego funduszu kultury dodajemy własnych pieniędzy ponad 50 proc. (dotychczasowe terenowe dopłaty w kraju nie przekroczyły 30 proc.). Za tydzień przekazujemy wiejski dom kultury w Gądnie. Była to ostatnia wieś w naszej gminie, która jeszcze nie miała żadnej placówki kulturalnej. W obiekcie wybudowanym w większości siłami społecznymi znajduje się Klub Rolnika, sala zajęć dla Koła Gospodyń Wiejskich i biblioteka. W drugim etapie budowy znajdą się tam pomieszczenia dla Ochotniczej Straży Pożarnej i pracownie dla Klubu.

W Moryniu inwestycje i porządki widoczne są na każdym kroku, co łatwo dostrzec, bo miasto niewielkie. Wybudowano i odnowiono nawierzchnie ulic, wyremontowano, a prawdę mówiąc prawie wybudowano od podstaw Miejsko-Gminny Dom Kultury, naprawiono elewacje domów i zadbano o ich kolorystykę. Uporządkowana została zieleń i nabrzeże jeziora w sąsiedztwie miasteczka. Powstała nowa oczyszczalnia ścieków (uwaga! z dużą rezerwą dla przyszłej rozbudowy osiedli). Rozbudowana została szkoła zbiorcza i wkrótce przekazane zostanie do użytku miejskie przedszkole.

W Moryniu społecznicy przymierzają się też do generalnego remontu kina, jednakże koszty przewyższają możliwości miasta. Niezbędna jest pomoc województwa. Na razie opracowana została dokumentacja techniczna. Za to rozpoczęto, z pomocą państwa, budowę nowoczesnej przychodni zdrowia z dziewięcioma gabinetami specjalistycznymi, apteką i sześcioma obszernymi mieszkaniami dla lekarzy. Pracy im nie zabraknie. Będą leczyć mieszkańców także z sąsiednich Mieszkanowic.

Naczelnik uważa, że jest to niewiele w stosunku do potrzeb. Będą próbowali zrobić coś więcej, na przykład w turystyce albo w kulturze.

— A gdybyśmy tak naczelniku zorganizowali ogólnopolskie spotkania zespołów jazzowych — podpowiada **Tadeusz Mazur**, młody, „świeżo upieczony" dyrektor Domu Kultury. — Oczywiście spotkania nazywałyby się „moryńskie" i naturalnie w amfiteatrze nad jeziorem. Tylko na początek potrzeba na nagłośnienie i inne urządzenia towarzyszące jedyne 800 tys zł. Naczelnik: kochani, jestem za tym, ale spróbujcie przekonać radnych. A skąd na to brać? Na drugi dzień, już w cztery oczy, mówi: muszę im jakoś dopomóc.

Odkąd bowiem do Morynia przybył nowy dyrektor MGOK wraz z młodą rodziną muzyków, **Lucyną** i **Mirosławem Jędrzejczykami**, jest nadzieja, że powstaną nowe zespoły muzyczne. Notabene wszyscy przyjechali z zielonogórskiego Kożuchowa. (Powiedziano im: jedźcie sobie, bez was na pewno dom kultury się nie zawali. A jednak po kilku tygodniach runął dach.) Więc odkąd muzycy są w Moryniu, może i muzyka stanie się tutaj mocną stroną kultury. Bo dotychczas dominuje zdecydowanie plastyka uprawiana w Kole Plastycznym „Akwarele".

Działalność plastyczna widoczna jest już od bram miasta, bo Moryń opasany jest dookoła, niczym Carcassonne, przepięknym kamiennym murem obronnym z XVI wieku. Wewnętrz, na białym, już nie zabytkowym murku, przy głównej ulicy rozgościła się moryńska galeria: kilkanaście stylizowanych obrazów dużego formatu. Wszystkie one przedstawiają pomniki postawione w okolicy Morynia, poświęcone nie tylko bohaterskim żołnierzom z I Armii Wojska Polskiego, ale i Mieszkowym wojom. Bo stąd jeden krok do historycznych miejsc nadodrzańskich: Cedyni, Gozdowic, Siekierek, gdzie rozpościera się pod wzgórzem, niczym pod Monte Cassino, rozległy biały cmentarz, z tą różnicą, że tu mogił jest trzykroć więcej.

Z otwarcia wystawy pt. „Ziemia Szczecińska"

Nie dziwi więc napis na moryńskim murze, wypisany starannie przez młodego akwarelistę: *„Kiedy będziesz synu na tej ziemi — najpierw ukląknij..."*

Mimo patetycznego tematu widać w obrazach żywiołową radość tworzenia w soczystej kolorystyce, w zamaszystych pociągnięciach malarskich pędzli. W Moryniu jest kilka takich galerii „pod chmurką", zwanych tu „murkami". Na innych murkach znać już większą swobodę twórczą, większą pomysłowość. Widać fantazyjny pejzaż i ciekawsze fragmenty moryńskiej architektury.

A jest tutaj co malować. Miasteczko stare i urocze, kolorowe i czyste. W środku grodu wznosi się inkrustowany szarym kamieniem dawny klasztor Templariuszy z XIII wieku, obecnie kościół parafialny.

Bujna zieleń i jezioro, które przydaje miastu turystycznych walorów, niestety mało wykorzystanych. Galerie niewątpliwie wzbogacają miejski pejzaż, jednak „Akwarele" to nie tylko malowidła podziwiane przez miejscowych i przyjezdnych, ale przede wszystkim szkoła wychowania plastycznego, więcej: wychowania społecznego przez sztukę.

A początek był zwyczajny. Do Morynia przybyła i osiedliła się wraz ze swoją rodziną nauczycielka wychowania plastycznego **Aniela Głodna.** Rozpoczęła ona pracę w miejscowej Zbiorczej Szkole Gminnej. Przez pierwsze lata poza programem prowadziła szkolne kółko plastyczne, jednocześnie studiując w Szczecinie kierunek plastyczny. W 1974 roku zatrudniona na 1/4 etatu na stanowisku instruktora w MGOK Aniela Głodna spośród adeptów szkolnego kółka zorganizowała Koło Plastyczne „Akwarele". Półroczna praca z dziećmi i młodzieżą przyniosła niespodziewany pierwszy sukces: trzy wyróżnienia za prace przesłane na IX Międzynarodowy Konkurs Malarski Dzieci i Młodzieży w Schwedt (NRD). W 1975 roku w tym samym konkursie „Akwarele" zdobyły 1 medal i cztery nagrody, a w latach następnych 5 medali zbiorowych, 2 indywidualne oraz wiele wyróżnień. Dopiero wówczas Koło Plastyczne z Morynia stało się głośne. „Akwarelami" zainteresowała się prasa, a następnie telewizja szczecińska.

— To było dla nas wszystkich, dzieci, młodzieży i rodziców, wielkie przeżycie. Mogliśmy obejrzeć naszych młodych artystów amatorów i ich prace w kolorowej telewizji w Moryniu = wspomina Aniela Głodna.

Od tamtych lat powstał niepisany sojusz z redakcją kulturalną „Głosu Szczecińskiego", która zaopiekowała się Kołem. Wiele pisano tam o moryńskich plastykach, działalności instruktorskiej i wychowawczej Anieli Głodnej, także o sukcesach.

Wystawa zainteresowała nie tylko dorosłych

„Akwarele" brały bowiem udział w wielu regionalnych i ogólnopolskich konkursach, które z reguły kończyły się zdobyciem przez Koło lub jego indywidualnych uczestników pierwszych miejsc. Tak było w konkursach krajowych: „Sport w oczach dziecka" (Kraków), Galeria „Sobótki" (Wrocław), „Zapomnieć nie wolno" (Warszawa) i w konkursie z okazji Międzynarodowego Dnia Dziecka.

Aniela Głodna ma już 79 swoich laureatów, którzy otrzymali 10 medali zespołowych, 5 medali indywidualnych, dziesiątki nagród i wyróżnień.

W 1984 roku „Głos Szczeciński" informował, że z Koła wyszło ponad 600 plastyków amatorów. Dziś, po blisko czternastu latach, byłych członków Koła jest znacznie więcej. Obecnie „Akwarele" gromadzą 60 osób, w tym dzieci od lat 7 do 12 i młodzież do lat 18, a ponadto 13 artystów plastyków amatorów i twórców ludowych starszego pokolenia. Warto tu wyróżnić twórczość siedemdziesięcioszesścioletniego **Franciszka Czerwińskiego.** Niezwykle utalentowany pejzażysta otrzymał wiele wyróżnień za udział w licznych wystawach. Maluje od lat młodzieńczych, a malowanie stało się dla niego, jak sam mówi, „drugim i bogatym życiem".

Interesujące są też obrazy rolnika — **Andrzeja Kiełbasy,** zbliżone w charakterze do znanego prymitywisty — Ociepki. W „Akwarelach" są też rzeźbiarze: **bracia Zalewscy, Wojciech Walczak i Jan Andrzejczak** i hafciarki, m.in. **Regina Prus** i **Stanisława Hałasa.**

Dwa lata temu w szkole zbiorczej powstała grupa dzieci plastycznie utalentowanych: „Mozaika", licząca 20 uczniów i przedszkolaków.

Osiemdziesiąt osób zajmujących się plastyką w liczącym 1300 mieszkańców grodzie to jest autentyczna siła twórcza. Nie może więc dziwić, że „Akwarele" zorganizowały już, z myślą o miejscowym środowisku i regionie, ponad 50 wystaw, a każda z nich miała dodatkową oprawę teatralną, recytatorską lub muzyczną. Uroczyste wernisaże były zawsze wydarzeniem na miarę miasta ze znacznie większym dorobkiem kulturalnym...

Te wielostronne działania plastyczne, poza zajęciami programowymi w szkole, to niezwykle dużo jak na siły jednego instruktora plastyki. Kiedy więc jest czas dla domu i rodziny? Trzydzieści godzin lekcyjnych plus „Akwarele" i „Mozaika", w sumie zadania dla co najmniej dwóch energicznych ludzi. A jednak po Anieli Głodnej nie widać zmęczenia. Pasjonuje się, jak dawniej, pracą twórczą i wynikami swoich podopiecznych. Ma wciąż nowe pomysły, np. chce poszerzyć galerie murkowe o szczyty domów bez okien, stojących przy ulicy. Debiutem ma być Dom Wychowawczy, a pracę wykona najstarsza grupa (z klasy VIII). Tematem będzie muzyka i jej odzwierciedlenie w formach plastycznych.

Aniela Głodna lubi opowiadać o swojej pracy.

— Po prostu kocham ją — mówi — przecież można mieć wiele satysfakcji ucząc wychowania plastycznego, tak jak matematyki czy języka polskiego.

Przychodzą do niej ludzie już dorośli i mówią, że wiele skorzystali w życiu z pracy w „Akwarelach". Najlepsi z Koła dostali się do Liceum Plastycznego, Akademii Sztuk Pięknych, na historię sztuki. Ale są i na innych kierunkach: budowlanym, samochodowym. Byłym akwarelistom lepiej „idzie" nawet rysunek techniczny czy wykres, nie mówiąc o kompozycji czy w wychowaniu plastycznym dzieci.

Warto przytoczyć opinię jednej z dawnych uczestniczek Koła Marleny Wysockiej, obecnie absolwentki PLSP w Szczecinie: — Decyzję o wybraniu szkoły artystycznej podjęłam już w Moryniu. Zaufałam wówczas instruktorce, która wiedziała o mnie więcej, niżeli ja sama. Dzięki temu mogłam się znaleźć w kręgu ludzi rozumiejących i trochę więcej wiedzących. Jestem wciąż bardzo wdzięczna pani Głodnej.

O „swoich" dzieciach Aniela Głodna wie dużo. Śledzi ich losy, cieszy z sukcesów, przeżywa klęski. Wychowanków traktowała i nadal traktuje na równi ze swoimi dwoma synami, którzy musieli przejść również przez szkołę życia plastycznego, także otrzymali wiele wyróżnień i nagród. Wrażliwość i troska o wspólne efekty pracy, wesoła, prawie rodzinna atmosfera ma niewątpliwy wpływ na kształtowanie charakterów młodych ludzi.

Zdumiony dziennikarz z prasy centralnej po wizycie w Moryniu napisał: *„Pokażcie mi drugi taki zespół — nawet w stolicy, który osiągnąłby takie sukcesy, mając lepszy i szerszy dostęp do autentycznej sztuki, do sal muzealnych, do wystaw plastycznych i artystycznych".* („Dziennik Ludowy" nr 263/85).

Bujna zieleń i jezioro, k
daje miastu turystycznych
niestety mało wykorzysta
lerie niewątpliwie wzboga
ski pejzaż, jednak „Akw
nie tylko malowidła p
przez miejscowych i prz
ale przede wszystkim sz
chowania plastycznego, w
chowania społecznego prz
A początek był zwyc
Morynia przybyła i osi

Wystawa zainteresowała nie

wraz ze swoją rodziną na
wychowania plastycznego
Głodna. Rozpoczęła ona
miejscowej Zbiorczej Szko
nej. Przez pierwsze lata p
ramem prowadziła szkol
plastyczne, jednocześnie
w Szczecinie kierunek p
W 1974 roku zatrudniona
tatu na stanowisku instr
MGOK Aniela Głodna sp
deptów szkolnego kółka
wała Koło Plastyczne „A
Półroczna praca z dziećm
dzieżą przyniosła niespo
pierwszy sukces: trzy wy
za prace przesłane na IX
rodowy Konkurs Malarski
Młodzieży w Schwedt (
1975 roku w tym samym
„Akwarele" zdobyły 1 med
nagrody, a w latach n
5 medali zbiorowych, 2 in
ne oraz wiele wyróżnień.
wówczas Koło Plastyczne z
stało się głośne. „Akware
interesowała się prasa, a
telewizja szczecińska.

— To było dla nas w
dzieci, młodzieży i rodzic
kie przeżycie. Mogliśmy
naszych młodych artystów
rów i ich prace w koloro
wizji w Moryniu — wspo
niela Głodna.

Od tamtych lat powstał
sojusz z redakcją kulturalr
Szczecińskiego", która zaop
się Kołem. Wiele pisano ta
ryńskich plastykach, dz
instruktorskiej i wychowa
nieli Głodnej, także o s

Ale te dysproporcje kulturowe w Moryniu starają się z największym wysiłkiem niwelować zarówno „Akwarele", Zbiorcza Szkoła Gminna, jak i Dom Kultury.

Szkoła od kilku już lat, obecnie pod dyrekcją **Danuty Dziedzic**, prowadzi edukację kulturalną we wszystkich dziedzinach. Poza pracownią plastyczną, upowszechniana jest działalność muzyczna i teatralna. Zgromadzonych jest wiele ciekawych eksponatów, będących zaczątkiem muzeum regionalnego. Szkoła z trudem nabyła autokar, a więc organizuje się wycieczki do teatru, muzeów i na wystawy. Spotkania z artystami plastykami, sprowadzanymi do Domu Kultury za pośrednictwem „Głosu Szczecińskiego", wykorzystywane są także przez szkołę. Trzeba przyznać, że w Moryniu, co niestety nie jest regułą, istnieje dobra współpraca między szkołą a Domem Kultury. Odniosłem wrażenie, że nikt tu nie czuje się ważniejszy. Zespół nauczycielski, a jest w nim wiele młodych i utalentowanych osób, i zespół instruktorski z Domu Kultury zna cel główny swojej pracy.

Czy więc wszystko odbywa się bezproblemowo w moryńskim zaciszu? Myliłby się ten, kto by tak sądził. Moryń nie jest wyspą i w naszych codziennych realiach przeżywa te same kłopoty i trudności, z tą jednak różnicą, że tutaj, jak dotąd, znacznie słabiej brzmią słowa: „tego się nie da zrobić, to niemożliwe, wykluczone, odłóżmy to na następną pięciolatkę" itp. A za to tacy ludzie, jak Aniela Głodna i jej podobni, starają się czynić właśnie dziś, nie tylko to, co jest możliwe, ale i to, co potrzebne, wręcz bezcenne w czasach „układów" i obojętności.

Nie mogę zgodzić się, że np. fantazyjne dziecięce i młodzieńcze tworzenie na murkach to „bohomazy" — jak to autokratycznie i bez znajomości rzeczy zawyrokował jeden z dziennikarzy szczecińskich. Pusto też brzmią zadufane stwierdzenia, że „w Moryniu prochu nie wymyślą". To, co powstało już tutaj nie tylko w kulturze, ale przede wszystkim w świadomości społecznej, jest rzeczą najbardziej wartościową. „Akwarele" są cząstką tej społeczności i ewenementem stanowiącym przykład do naśladowania, jak można wychowywać młodego człowieka i obywatela naszego niełatwego czasu. Świadczy o tym choćby ta próbka poetycka jednej z członkiń tej grupy, Urszuli Kaczmarek:

„Oby nie dożyć tej chwili
gdy iskra świat w popiół zamieni,
Kiedy nastanie czas wielkiej
trwogi,
Czas korowodu posępnych cieni...

...Nic nie jest bliskie i trudno
żyć,
Dzień w dzień na nowo
wrastać w ziemię,
Lecz trzeba wytrwać, trzeba
być,
By w tej obcości coś odmienić!"

ANTONI LEWANDOWSKI

Zdjęcia: Archiwum

Wielkie dni

Rzadko się zdarza, aby dziennikarska relacja mogła być tak jednoznacznie pozytywna. Ta będzie. W gabinecie naczelnika Morynia — Jana Marandy są jeszcze: I sekretarz Komitetu Miejsko-Gminnego PZPR — Stanisław Choroszewicz i szef miejscowego PRON, a także dyrektor KPGR w Witnicy — Anatol Łogin. Rozmawiamy o wsi, która leży tuż pod Moryniem. Nazywa się Gądno.

* * *

Z partyjnymi inicjatywami jest różnie. Nie wszystkie się udają. Zachęcić ludzi do społecznego czynu, to nie takie proste. W Gądnie dwa lata temu powstała samodzielna organizacja partyjna. Na jej czele stanął Tadeusz Kołaczyk, mieszkający co prawda w Moryniu, ale gospodarzący właśnie w Gądnie. Dziś w partii jest 12 członków. W całej wsi mieszka 96 osób. Na początku zebrania odbywali kątem. Po pewnym czasie doszli do przekonania, że trzeba pomyśleć o jakimś swoim pomieszczeniu. Tak powstał pomysł zbudowania w Gądnie świetlicy. Pomysł zgłosić łatwo, trudniej o realizację. Żeby nie mówić po próżnicy, moi rozmówcy proponują mi wizytę w Gądnie.

* * *

Sołtys Mikołaj Ratańczuk czeka już na mnie przed pachnącym nowością obiektem. Nad drzwiami dumny napis: Wiejski Ośrodek Kultury w Gądnie. Oglądam największą salę. Na ścianach pierwsza wystawa rysunków dzieci ze szkoły w Moryniu. To dzięki nauczycielce Anieli Głodnej. Widać, że projektowaniem i budowaniem zajmowano się z pomysłunkiem. Oprócz głównej sali, są jeszcze inne pomieszczenia: biblioteka, kuchnia, toalety, kotłownia. Elektryczny bojler zapewnia ciepłą wodę. Mój przewodnik tłumaczy mi, co jeszcze trzeba zrobić, co udoskonalić. Chyba nikt bardziej niż on nie przejął się ideą budowy świetlicy.

Komisja do Spraw Referendum Miasta i Gminy w Moryniu

Przewodniczący: Wiktor BOKIEJ.
Z-cy przewodniczącego: Włodzimierz MĄDEREK, Maria PODSIADŁO.
Sekretarz: Franciszek HAŁASA.
Członkowie: Tadeusz SYDOR, Zbigniew KASYK, Aniela GŁODNA, Jerzy JANUSZCZAK, Anatol MULARCZYK, Józef JAZ.

Siedziba Komisji: Urząd Miasta i Gminy w Moryniu, pl. Wolności 1, tel. 33.

„Akwarele" nagrodzone w NRD

O kolejnym swoim sukcesie donosi nam koło plastyczne „Akwarele" istniejące przy domu kultury w Moryniu. Tym razem młodzi plastycy wzięli udział w międzynarodowym konkursie w Schwedt w NRD skąd przywieźli medal dla zespołu plastycznego przy Szkole Podstawowej w Moryniu, medal dla „Akwarel", trzy medale indywidualne (Justyna Maranda, Edyta Mazur i Magda Kaczmarek), oraz kilkanaście dyplomów. „Akwarele" mają już 14 lat. (bom)

Otwarcie wystawy w Moryniu

W Bieliniu odbędzie się w niedzielę (22 maja), otwarcie gminnej wystawy poplenerowej dla dzieci wiejskich pt. „Talenty plastyczne na „start". Przygotowano także występy zespołów artystycznych z Chojny i Morynia. Początek imprezy godz. 13.

(boa)

MALUJCIE KOLOROWO!

Mury ogrodzeniowe wcale nie muszą być szare i ponure. Jak przerabiać nieciekawe, otynkowane ściany w kolorową „galerię pod chmurką" — wiedzą doskonale członkowie zespołu plastycznego **„Akwarele" z Morynia** w woj. szczecińskim. Malowali już przecież nieraz na takich murach — a to impresje na temat jazzu, a to wspaniałe Jezioro Moryńskie... Farby, pędzle, trochę fantazji — i zaraz ogrodzenie parku czy budynku robi się milsze i weselsze. Przyjemnie jest, gdy przed takim „ściennym malowidłem" przystają i kiwają głowami z aprobatą nie tylko mieszkańcy miasta, ale także przyjezdni...

Zresztą, na brak uznania „Akwarele" nie narzekają. Ten zespół plastyczny powstał trzynaście lat temu przy Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury w Moryniu. Przez ten czas uzbierało się w zespołowym archiwum sporo przychylnych, prasowych recenzji na temat ich działalności, wiele artykułów chwalących wystawy prac sześćdziesięciu członków „Akwarel" (wszyscy oni są uczniami Szkoły Podstawowej w Moryniu).

Nie sposób też nie wspomnieć o licznych nagrodach i wyróżnieniach zdobytych podczas konkursów ogólnopolskich w Warszawie, Krakowie, Katowicach... Moryńscy plastycy dali się poznać z jak najlepszej strony także za granicą, zdobywając na międzynarodowych „zawodach artystycznych" 89 dyplomów i 15 medali. Są laureatami nagrody specjalnej Ministra Oświaty i Wychowania NRD, a także naszego Ministra Kultury i Sztuki.

„Akwarele" kilka razy do roku prezentują swe prace na wystawach pokonkursowych i poplenerowych, ale stałe ich galerie mieszczą się w rodzimej szkole i Domu Kultury.

Okazuje się, że zespół plastyczny może być nie tylko „sposobem na spędzenie wolnego czasu", ale także miejscem, gdzie kształtują się zainteresowania na dalsze lata. Bo oto kilku wychowanków „Akwarel" wybrało Liceum Plastyczne, a są też i tacy — już starsi, którzy zostali studentami wydziałów Historii Sztuki lub Konserwacji Zabytków.

Wszystkim — dawnym i obecnym „Akwarelom" „Świat Młodych" składa serdeczne gratulacje z okazji trzynastolecia. Życzymy dalszych sukcesów. Malujcie kolorowo! **(ist)**

Fot. **„Akwarele"**

21.01.88 NR 9

Dzieci szkolne dla „ludzi w bieli”

Najprzyjemniej jest obchodzić swoje święto, gdy pomyśli o nim kto inny. Tak właśnie było w Moryniu, gdzie z okazji Dnia Pracownika Służby Zdrowia okolicznościowy koncert zorganizowało Koło PCK ze szkoły podstawowej. Koło, którego opiekunką jest Anie la Głodna, miało pieczę nad całością. Program artystyczny przygotowali uczniowie pod kierunkiem Urszuli Kaczmarek i Ilony Włodarczyk oraz zespół prowadzony przez Jarosława Włodarczyka ze Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Chojnie.

Występy małych wykonawców piosenek, recytacji i scenek rodzajowych bardzo podobały się ich adresatom, czyli pracownikom z miejscowej służby zdrowia i przedstawicielom szpitala wojskowego w Szczecinie, mającego patronat nad szkołą w Moryniu. Wśród zaproszonych gości byli też przedstawiciele ZW PCK w Szczecinie i z rejonowej placówki czerwonokrzyskiej w Chojnie. W drugiej części imprezy otwarto wystawę plastyczną w Stadninie Koni w Bielinie. Eksponowano prace dzieci ze szkoły w Moryniu, które zdobyły liczne nagrody, dyplomy i medale wojewódzkie, ogólnopolskie i międzynarodowe.

Szkolne Koło PCK jest najlepsze w województwie, dzięki różnorodnej działalności. I tym razem wykazało pomysłowość, sympatycznie akcentując święto „ludzi w bieli”.

12.04.83 GŁOS (kb)

KOMISJA WYBORCZA MIASTA I GMINY W MORYNIU

PRZEWODNICZĄCY:
Jadwiga Szerameta

Z-CA PRZEWODNICZĄCEGO:
Maciej Wrona

SEKRETARZ:
Czesław Sawastian

CZŁONKOWIE:
Ryszard Laska
Józef Piątek
Jolanta Wittlieb
Sławomir Pręcikowski
Ireneusz Kraska
Bolesław Olszański
Aniela Głodna
Łucja Ogonowska

SIEDZIBA KOMISJI:
Moryń, Urząd Miasta i Gminy,
pl. Wolności 1,
tel. 33

„Akwarele" rozsławiają Moryń

Jedna z częstych i miłych uroczystości wręczenia nagród w jednym z licznych konkursów, w którym „Akwarele" wzięły udział. W głębi inicjatorka powstania koła plastycznego, wychowawczyni i nauczycielka plastyki pani Aniela Głodna

Szkołą Podstawową i kołem plastycznym „Akwarele" w Moryniu (woj. szczecińskie) od lat opiekuje się Kombinat PGR w Witnicy oraz Stadnina Koni w Bielinie. Koło rozpoczęło działalność w Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury w Moryniu w roku 1974 przyjmując dotychczasową nazwę. Początek tej działalności przypada na bardzo trudne warunki lokalowe, gdyż pracownią była zagospodarowana część poddasza Ośrodka Kultury. W okresie modernizacji Ośrodka lokum udzieliła miejscowa szkoła podstawowa. Przed czterema laty wznowiono działalność w budynku Ośrodka w nowej, dobrze wyposażonej, ale wciąż jednak zbyt ciasnej pracowni plastycznej.

Początkowo „Akwarele" liczyły 30 członków, obecnie ta liczba podwoiła się. Są to dziewczęta i chłopcy w wieku od czterech do osiemnastu lat. Stosują różne techniki: rzeźbę, malarstwo akwarelowe, grafikę, wydzierankę i makramy. Zajmują się też malarstwem natynkowym, widocznym nie tylko na ulicach Morynia, ale także w Kożuchowie koło Zielonej Góry.

Moryńskie „Akwarele" otrzymały już blisko sto nagród indywidualnych i zespołowych, wiodąc prym w województwie szczecińskim w najrozmaitszych konkursach.

Jak to się jednak stało, że „Akwarele" w Moryniu powstały? Wszystko zaczęło się, jak zwykle w takich przypadkach, od inicjatywy podjętej przez jedną osobę — nauczycielkę plastyki w miejscowej szkole podstawowej — **Anielę Głodną**. Bez niej dzieci i młodzież Morynia być może nudziłaby się do dziś.

Rodzice moryńskich dzieci są szczęśliwi, że znalazł się ktoś, kto potrafi wydobyć z nich najcenniejsze wartości: drzemiące talenty artystyczne. Ośmiu byłych członków koła „Akwarele" studiuje, bądź ukończyło studia plastyczne. O atmosferze moryńskiego koła świadczy następująca wypowiedź absolwentki szczecińskiego liceum sztuk plastycznych, **Marleny Wysockiej**:

„Często, zastanawiając się, jak do tego doszło, że mogłam ukończyć tę szkołę sięgam pamięcią do moich pierwszych kroków, do Szkoły Podstawowej w Moryniu. Do kółka plastycznego zapisałam się zazdrosząc swojej starszej siostrze. Lecz ona już wtedy zdobywała małe nagrody, a ja byłam ganiona za „czarny asfalt — drogę do nieba". Mimo to bardzo chętnie zostawałam po lekcjach. Zachęcała do tego wesoła, prawie rodzinna atmosfera. Wkrótce poradziłam sobie z początkowymi problemami, udało mi się zdobyć kilka nagród. Dało mi to wiele satysfakcji. Jako następną szkołę wybrałam, jak większość moich koleżanek, liceum ogólnokształcące. Pani instruktor zaproponowała mi wtedy PLSP. Spodobało mi się to. Zaufałam komuś, kto wówczas wiedział o mnie więcej niż ja sama. W „plastyku" nie miałam już większych kłopotów z kompozycją czy doborem kolorów. Wyniosłam z „podstawówki" to, czego moi koledzy musieli się dopiero uczyć. Pożegnałam PLSP z wielkim żalem. W dalszym ciągu nie zamierzam rezygnować z drogi artystycznej. Chciałabym ukończyć studia i pracować w zawodzie wybranym już w szkole podstawowej. Za dostrzeżenia moich możliwości i za to, że mogłam znaleźć się w kręgu ludzi widzących i rozumiejących trochę więcej, jestem bardzo wdzięczna Pani Głodnej...".

Moryń, to licząca — zaledwie 1200 mieszkańców miejscowość letniskowo-wczasowa, atrakcyjna z uwagi na malownicze jezioro Morzycko. Życie płynie tu wolno i spokojnie, jak w wielu podobnych miejscowościach na terenie całego kraju. Od innych odróżnia je to, że jest to miejscowość, o której się słyszy. Ale dzięki „Akwarelom" powstało coś znacznie więcej niż okazje do rozmów o Moryniu; stworzono tu młodym ich miejsce, pokazano im jak powstają pierwsze pasje, którym można pozostać wiernym już całe życie. Pokazano, że istnieje wokół nas piękno, które trzeba umieć dostrzegać.

BOGDAN NOWAK

W zorganizowanym przez redakcję „Plon" w 1986 r. konkursie rysunkowym dla dzieci członkowie „Akwareli" zajęli czołowe miejsca. Oto przysłany nam wtedy rysunek Małgorzaty Bodys, która zajęła wśród dzieci starszych I miejsce

PLON" 8.05.88

Narodowa Rada Kultury

Spotkanie animatorów kultury
sobota, 14 maja 1988 roku - Zamek Królewski w Warszawie

UWAGI ORGANIZACYJNE

1. Przed rozpoczęciem obrad proponujemy o godz.11.oo zwiedzanie Zamku Królewskiego. Zwiedzanie odbywa się grupowo, zatem prosimy uprzejmie o przybycie o godzinie 10.45 przed "Bramę Senatorską" /od strony Pałacu Ślubów/.
2. Zakończenie spotkania planowane jest około godziny 15.oo
3. Biuro Narodowej Rady Kultury zwraca koszty podróży - PKS lub PKP /pociąg pospieszny lub ekspres - II klasa/.

Równocześnie uprzejmie prosimy o rozważenie możliwości zabrania przez Panią / Pana głosu związanego z dewizą spotkania, którą jest "owocna działalność kulturalna w trudnych warunkach życia", w czasie nie przekraczającym 5-6 minut.

Miasteczko akwarelami malowane

Przyszły miejscowe władze, prezesi i sojusznicy, samorząd i miłośnik — rolnik indywidualny, a prasa zjawiła się dzień później w osobie jednego redaktora. Wszyscy chwalili, kiwali głowami, ściskali rękę, po czym, gdy już została sama, Aniela Głodna, miejscowa nauczycielka plastyki, prowadząca w moryńskim Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury zespół plastyczny, zamykając za sobą wystawę na klucz powiedziała: „Najlepiej zrobić swoje i iść do domu. Wtedy nikt do człowieka o nic nie ma pretensji".

Mówi, że 15-lecia „Akwarel" pod jej kierownictwem już w Moryniu nie będzie. Niech się w to kto inny bawi. Ma dość. Oczywiście, za żadne skarby świata nie zdradzi, czyja zazdrość (bezinteresowna?) psuje jej humor i zniechęca ją do pracy z zespołem znanym już nie tylko w miasteczku — „obmalowanym" dookoła, jeśli przyjrzeć się różnym murkom, ale i w Kożuchowie, a nawet w Polsce. Moryń jest mały i jeśli ktoś odnosi sukcesy, niekoniecznie zaraz musi sobie tym zdobyć powszechną sympatię. Wiadze, owszem, pochwalą, w prasie napiszą, ale nie braknie zazdrośników, drobnych intryg, tego wszystkiego, co potrafi zepsuć radość z dobrze wykonanej pracy. Ale czy tak jest tylko w Moryniu?

„Jeśli chodzi o nasze wystawy tutaj to pracujemy w trójkę" — powie później Aniela Głodna, gdy solennie i na wszystkie świętości przyrzeknie sobie, że już nigdy więcej do „Akwarel" nie wróci, a następnie, jakby tamtego nie powiedziała, mimo wszystko, zacznie snuć plany na przyszłość. „Koleżanka Urszula Kaczmarek, nauczycielka biologii w szkole, która prowadzi również koło recytatorskie i haftuje, jest naszą miejscową poetką. Piękne wiersze pisze okolicznościowe — na wszystkie okazje. Moryńska poetka. Również na cztery nastolecie „Akwarel" hymn nasz napisała. I jest jeszcze pani od muzyki — Ilona Włodarczyk, prowadząca zespół muzyczny z maluchami i wokalny ze starszymi dziećmi w szkole. Teraz na urlopie macierzyńskim, ale na wystawie naszej też była. Jesteśmy we trzy nierozłączne, rozumiemy się".

Dyrektor moryńskiego MGOK — Teresa Gronowska, która tę funkcję pełni piąty miesiąc, mówi, że obecnie „Akwarele" to najważniejszy zespół i największa sprawa, jaka leży jej „na sercu". „Akwarele" nie tylko pomalowały Moryń, tak że chwalą te malowidła na murach i wczasowicze, i gospodarze miasteczka, i przypadkowi przybysze, bo ładnie to wygląda. One również, biorąc udział w licznych wystawach prac plastycznych w województwie i w kraju, sprawiły, że miasteczko w kręgach zainteresowanych zrobiło się sławne. Oczywiście, to, że miasteczko w konkursie „Mistrz Gospodarności" dobrze było notowane i nagradzane — też ma swoją wymowę. W ubiegłym roku, jeśli idzie o wydarzenia kulturalne o charakterze wykraczającym poza granice gminy, spora przychylnością w kręgach młodzieżowych amatorów jazzu cieszył się I Przegląd Amatorskich Zespołów Jazzowych o Laur Wielkiego Raka. W tym roku ma być drugi. Ale to wszystko nie zmienia faktu, że „Akwarele" stanowią w Moryniu stały, tradycyjny już element krajobrazu kultury. Wszystko inne może się zmieniać, zanikać, przeradzać w coś nowego, a „Akwarele" to „Akwarele". Około 80 dziewcząt i chłopców w wieku od 4 do 14 lat znakomicie bawi się i uczy. Poznaje piękno sztuki i próbuje swoich sił w różnych technikach, takich jak wydzieranki, makramy, wycinanki, akwarele, linoryty, gobeliny, malowanie na szkle... Nauczycielka plastyki Aniela Głodna od lat, w szkole oraz tu, w MGOK, gdzie pracuje z „Akwarelami", realizuje interesujący program wychowania estetycznego. Mówi, że w ten sposób łączy wiele ważnych elementów wychowawczych, poznawczych, kształcących, czy emocjonalnych. Takich jak np. rozwój uczuć patriotycznych, kształcenie zainteresowań plastycznych, budzenie i rozwój wrażliwości estetycznej, także zainteresowania amatorską twórczością w środowisku, potrzeb obcowania ze sztuką i tworzenia jej, kształtowania postaw moralnych. Mówi o tym wszystkim i robi to na co dzień. Można to zobaczyć... na dziecięcych malowidłach.

W ciągu 14 lat zespół plastyczny „Akwarele" dorobił się już pięknej tradycji. Ma swoje legendy, dobre wspomnienia, sukcesy na wystawach, dyplomy i nagrody. Także grono twórców amatorów w pobliżu, którzy bądź wywodzą się z „Akwarel", bądź też zostali przez „Akwarele" niejako odkryci. Należą do nich: Franciszek Czerwiński, Andrzej Kiełbasa, rolnik z Objezierza Nowego uprawiający malarstwo olejne, rzeźbiarze: Wiktor i Mirosław Zalewscy, którzy pracują w zakładzie stolarskim w KPGR Witnica oraz ich towarzysz pracy Jan Andrzejczak, a także zajmująca się haftem nauczycielka emerytka — Stanisława Hałasa, czy autorka haftowanych obrazów — naczelnik poczty — Anna Szkuciak, technik budowlany — Regina Prus, emerytowana rolniczka — Weronika Kuzior oraz Józefa Zieziula. Różne zawody, zainteresowania, środowiska. Są to w miasteczku autentyczni zapaleńcy. Malują, rzeźbią, rysują, haftują... A wszystko to dzieje się wokół zespołu plastycznego „Akwarele", a ściśle rzecz traktując — dzięki oddanej sprawie nauczycielce — Anieli Głodnej i kilku jej współtowarzyszkom pracy. Mówi, że ma już tego dość. Lecz tak naprawdę to chyba nie mogłaby tego nie robić. A bez „Akwarel" Moryń nie poradzi sobie... w kolorowym malowaniu ścian.

BRONISŁAW SŁOMKA

Redaktorom - prezz !!!
Stoły

Głos
7.07.88

GŁOS

„Akwarelom" stuknęła czternastka

Interesującą wystawą prac zakończył rok szkolny zespół plastyczny „Akwarele", działający w Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury w Moryniu. Około 80-osobowa grupa dziewcząt i chłopców pod kierownictwem nauczycielki plastyki z miejscowej szkoły — Anieli Głodnej zdobyła wiele międzynarodowych, ogólnopolskich i wojewódzkich nagród na różnego rodzaju wystawach. „Akwarele" skończyły właśnie czternaście lat. Należą do najbardziej interesujących zespołów tego rodzaju w województwie. (bros)

5.07.88

Okładkę projektował MIECZYSŁAW CHYLIŃSKI

O dzieciach z gminy Moryń i działającym na tamtym terenie kole plastycznym „Akwarele" pisaliśmy nie tak dawno. Dwa lata temu niektóre dzieci z tego koła zdobyły na organizowanym przez naszą redakcję konkursie plastycznym jedną z głównych nagród. W połowie maja do naszej redakcji przysłano zaproszenie na otwarcie I Gminnej Poplenerowej Wystawy Plastycznej, która odbyła się w Stadninie Koni w Bielinie. Nie mogliśmy, niestety, na nią pojechać, ale poprosiliśmy dzieci z Morynia o przysłanie nam kilku rysunków z tej wystawy do ewentualnego wykorzystania na łamach pisma. Tak oto powstał ten numer, numer świąteczny z okazji 22 Lipca, w dużej części ilustrowany przez dzieci. Wydawało nam się, że ich prace pokazujące polskie kwiaty, wieś, trud rolniczego życia, będą najlepszym uświetnieniem naszego wspólnego, polskiego Święta.

Napiszcie czy i Wam podobały się prace dzieci z Morynia.

DZIECI Z MORYNIA CZYTELNIKOM „PLONU"

CHWILA WSPOMNIEŃ

Serce przyrosło
do wiejskiej chaty
z dachem spadzistym
strzechą pokrytym,
do domu tego, co już
przed laty,
aż po okienka w ziemię
był wryty,
Przycupnął skromnie
pod topolami,
pełen miłości, zapachu
chleba,
z gwarem, tupotem
budził się z nami,
skrzypieniem desek
do snu kolebał.
Znajomy bociek stał
na stodole,
krowy po łąkach swojsko
ryczały,
we żniwa świtem chodzono
w pole,
na którym rzędy mendli
stawały.
Szczególnie jeden obraz
powraca:
z wozowni bryczkę
wyprowadzono,
w bramę przed domem
cicho się wtacza.
Do niej kasztany dwa
zaprzężono.
Dla nas — dzieciarni —
to była frajda
pojechać w gości albo
do miasta!
Kwaśny ogórek i chleba
pajda,
strzelanie z bata — to
była jazda!
Inne dziś domy i czas
nie taki,
mendli nie ujrzysz już
u nikogo,
tylko te same chabry
i maki
przypominają beztroską
młodość.

A TY MNIE CZEKAJ

A ty mnie czekaj ziemio
znajoma
W kolii z pajęczyn i kropli
rosy
w wianku grającym
barwami, stoma,
włożonym na twe chlebowe
włosy
A ty mnie kołysz wodo
pluszcząca,
gdy wczesnym ranem
przecierasz skronie,
a dnia zwiastuny,
oszczepy słońca,
wbijają groty w twe
chłodne dłonie

WIERSZE MOJEJ ZIEMI

Przeorane pola,
chleb zebrany w stogi
strzelista topola,
rozjeżdżone drogi,
zgięte plecy żeńców
spracowane dłonie,
kopce żniwnych wieńców
rozpędzone konie —
Jak krzyk dziecka
pierwszy
swe posłanie śle mi
ziemia moich wierszy
wiersze mojej ziemi.

U. Kaczmarek
Moryń

NIE ZAMIENIĘ SIĘ

Nie zamienię się na żadne
inne miasto,
choćby było w nim
i siedem cudów świata,
bo tu mam krainę cudów
moją, własną:
leśną, rybną, pszenną,
kwietną i skrzydlatą.
Bo tu wiatr figluje
ze słońcem w jezior falach,
tutaj co dzień
najpiękniejsze są zachody,
kiedy wieczór krwawą
łuną się zapala,
a świt blady strząsa
gwiazdy wprost do wody.
Jak nie kochać mi tych
lasów, tych przestrzeni,
gdzie moreny najeżone są
wzgórzami,
tej rodzącej w pocie chleb
moryńskiej ziemi,
zagubionej między niebem,
a lasami?

KOSCIOŁEK W MORYNIU

Skąd byś nie wjeżdżał
do mego miasta
z daleka pierwsza cię
dzwonnica stara
i kopulasta,
wita
z polnych kamieni kaplica.
Mały kościółek, z dachem
spadzistym
prawie do samej ziemi,
tonie w powodzi
klonowych liści
i prześwietlonych cieni.
Zegar na wieży czas nam
odlicza,
od wody ciągnie chłodem,
kościół od wieków, niby
strażnica
góruje ponad grodem.

ILE JEST GRANIC

Ile jest granic, tyle jest
treści.
Gdzież jest granica mego
cierpienia.
Czy — gdy ją znajdę —
wszystko przekreśli
i ześle duszy dar
zapomnienia?
Ileż jest granic? Wszystkie
są bólem,
mirażem, kręgiem. ułudą
mglistą.
I trzeba walczyć. by —
idąc górą —
z czołem wzniesionym
przetrwać to wszystko.
Bo przecież kiedyś znajdę
n o w e,
bo nadejść musi, żeby
znów wierzyć,
dla nowych celów
nadstawiać głowę,
by życie swoje aż do dna
przeżyć.

BALSAM

Zawsze. gdy jestem
w lesie
i słyszę szum wysoki,
mech pachnie. echo niesie,
spokój tchnie pod obłoki.
siadam na mchu kobiercu
spragniona jego chłodu,
a las na zbolałym sercu
kładzie mi plaster miodu.

Świąteczny „Plon" ilustrowały dzieci ze szkół podstawowych z Klępicz, Bielina i Witnicy z gminy Moryń, które swoje prace pokazywały na wystawie zorganizowanej między innymi przez Koło Plastyczne „Akwarele" w Moryniu.

Są to: na str. 1 kwiaty Ani Stasiak z Bielina, str. 6 obrazek Norberta Sawiastiana, na str. 8—9 obrazki Artura Grandy z Klępicza, Beaty Zawadzkiej z Bielina, Daniela Szczerbickiego z Witnicy, M. Szlachetki i R. Urbana z Klępicza.

- Plener dla dzieci /z terenu naszego województwa/ utalentowanych plastycznie - Moryń, czerwiec 1989. Dział ARA. Odpowiedzialna Aleksandra Małek, tel. 459-87.

Urząd Wojew. w Szczecinie

Kuratorium Osw. i Wych. Wydz. Kult. i Sztuki

Propoz. progr. 88

Inspiracje

Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w Moryniu na otwarcie wystawy pt. „Talenty plastyczne na start".

Napyskować i pracować

Ktoś w tak zwanym województwie mówi mi, że to jest właśnie tam, gdzie diabeł mówi dobranoc. Co ma nieco miasteczko pomniejszyć. Co znaczy również, że Moryń leży na końcu świata, bo łatwiej, nie zbaczając od Chojny z głównych tras, dojechać do Cedyni i Mieszkowic, niż tam. W porównaniu do Morynia niedaleka Cedynia czuje się prawie jak metropolia: ma historię, pomnik, wygodnie siedzi w podręcznikach, przyjeżdżają wycieczki, a teraz jeszcze wielka nowa szkoła pomnik stanęła. A w Moryniu co? W Moryniu budują księgarnię. Nawet niedalekie Mieszkowice w tym i owym uważają się cokolwiek lepsze. „Jak to lepsze? łdziemy łeb w łeb — słyszę w Moryniu. W konkursie „Pomorze Szczecińskie piękne, gospodarne i kulturalne" najpierw my zajęliśmy pierwsze miejsce, a oni drugie. Teraz my drugie a oni pierwsze. W przyszłym roku ich weźmiemy. Turniej Miast odbędzie się u nas i zobaczymy..."

No i już jesteśmy w domu: ani tu diabeł mówi dobranoc, ani to na końcu świata, chociaż cokolwiek z dala od głównych tras. Naczelnik miasta i gminy a zarazem prezes Moryńskiego Towarzystwa Kultury — Jan Maranda — twierdzi, że tu nie ma powodu wpadać w kompleksy. Cedynia Cedynią, Mieszkowice Mieszkowicami, a oni tutaj wcale stoce spod ogona nie wypadli. Ludzi aktywnych, takich, którym się chce pracować, sporo. Dzięki temu klimat tu taki, że niejedno małe miasto mogłoby Moryniowi pozazdrościć. Niby niewiele, a jednak coś znaczącego: „Ściągnęliśmy spod Warszawy muzyka i dajemy mu pełny etat w kulturze oraz mieszkanie."

Coś takiego rzadko się już w prowincjonalnej Polsce dzieje. Poluje się na lekarzy, budowlanych, częściowo na nauczycieli, ale nie szuka się już raczej muzyków na etat w kulturze. A jak ucieknie do domu kultury w Chojnie, jak poprzedni dyrektor miejscowego ośrodka kultury? Trudno, ale może nie ucieknie. Dyrektora „kupili" w Chojnie bo Moryń już niejednokrotnie spełnił rolę kuźni kadr dla ościennych gmin. Teraz na stanowisko dyrektorki powołali Teresę Gronowską: pracowała w rolnictwie, ale z kulturą związana jest od dawna. Prowadziła i prowadzi zespół folklorystyczny, jest też sekretarzem Moryńskiego Towarzystwa Kultury. Stara się być samowystarczalni jeśli chodzi o kadry. Albo hojni. W jakim miasteczku daje się mieszkania muzykom? I robią to z wyrachowaniem: z całą pewnością (bo w tym roku kontynuacja się nie uda la) powrócą do zapoczątkowanego w 1987 przeglądu amatorskich zespołów jazzowych Polski północno-zachodniej, co ma się stać tradycją. Podobnie jak i zapoczątkowane w ubiegłym roku turnieje miast Moryń — Mieszkowice.

Jest tu dobry klimat dla spraw kultury, szkoły i dla ludzi, którym zależy na tworzeniu nowych wartości. Oczywiście, przesadą byłoby twierdzenie, że dzieje się tak dzięki pracy Moryńskiego Towarzystwa Kultury. Towarzystwo jest zaczynem wielu dobrych pomysłów, ale istnieje ono i działa jako istotna część większej całości, któremu tutaj na imię lokalny patriotyzm. A to już nie instytucja. Nie szyld. Nie organizacja, w której wszystko poukładane, zapisane, zaplanowane i podane do ogólnej wiadomości. To jest taki stan świadomości sporej części obywateli Morynia zza ważnych biurek administracyjnych i partyjnych, spółdzielczych i innych, a także niektórych środowisk wiejskic i PGR-owskich, który pozwala się wyzwalać dobrym pomysłom łatwiej, niż gdzie indziej. I nie tylko tych. Bo jak na przykład wyważyć i ocenić te wszystkie malowidła na ścianach miasteczka, wykonane przez dzieci z „Akwareli" nauczycielki Anieli Głodnej, wiceprzewodniczącej MTK?

O tym lokalnym patriotyzmie jako gotowości do ruszania z posad bryły małomiasteczkowego świata świadczy tu na co dzień i od święta wiele drobnych i poważnych zdarzeń, inicjatyw, pomysłów. Na przykład także szkoły to dotyczy. Mają nową szkołę w Cedyni? Będzie i w Moryniu, choć cokolwiek innym sposobem. Miasteczko zostało wykreślone z coraz bardziej chudych i oszczędnych programów pn. „50 szkół na 50-lecie" na Pomorzu Zachodnim. A w szkole ciasno, nie ma sali gimnastycznej. Zabrali się wobec tego do pracy inaczej: wykupują tereny pod rozbudowę starej, ze zbiórek społecznych mają na koncie 23 mln zł, dopłaci Huta „Katowice", która tutaj ma swój obiekt kolonijny.

Naczelnik, przewodniczący MTK, snuje teraz takie wizje: zbudują 8 sal dydaktycznych, salę gimnastyczną. Powoli, etapami. Ta nowa szkoła ma być sześciokrotnie większa kubaturowo od starej. Taka „dobudówka". Nie ma innej drogi. W lutym skończyli rozbudowywać przedszkole. Też tak, żeby je można, kiedy trzeba będzie, jeszcze nadal rozbudowywać. Mądrze. Księgarnię budują. Przychodnię zdrowia. Starą przebudują na żłobek.

Lokalny patriotyzm daje się tu odczuć i wymierzyć w sferze materii i ducha. Konkretnie także na wsi. Teraz na kulturę pieniędzy za dużo nie ma. Zakłady, które kiedyś miały obowiązek łożyć na Fundusz Rozwoju, teraz nie muszą... Ale uaktywniły się samorządy mieszkańców, rady sołeckie. Tu w terenie na kulturę łoży każdy z dziewięciu samorządów wiejskich. Wspiera się to budżetem gminnym. Remontuje się i naprawia kluby i świetlice. Jedni do roboty porywają innych. Sołtys z Gądka, przewodniczący Rady Sołeckiej, Mikołaj Ratańczuk przy budowie klubu służył własnym transportem i, jak obliczono, gdyby to było odpłatne, trzeba by mu zapłacić pół miliona złotych. Wieś zapożyczyła się w innej Radzie Sołeckiej, w Bielinie, ale klub już jest. Za swoje pieniądze remontowali świetlicę w Mirowie. I też dobrym przykładem w robocie służyli tam innym przewodniczący Rady Sołeckiej — Lech Witkiewicz oraz sołtys — Paweł Skrycki. A klub rolnika w Objezierzu Nowym? Roboty zbliżają się do końca. Tam też sołtys i przewodniczący RS — Adam Chodyniecki pracuje przykładowo. Także sekretarz tamtejszej wiejskiej POP — Jan Nawrolski. To bardzo aktywna wieś. Prezes MTK i naczelnik w jednej osobie — Jan Maranda mówi: „Napyskować potrafię, ale pracować także."

I tak tu jest mniej więcej wszędzie. Towarzystwo przygotowuje monografię: będzie to m. in. praca magisterska na tematy regionalne nauczycielki ze Szkoły Podstawowej w Witnicy, pani Czesławy Ćwirko. I rzecz jasna — przyczynią się do tego także naukowcy z US. Będą jeszcze widokówki moryńskich „Akwareli". I wiele innych cennych rzeczy. Cennych: bo to nie jest jakiś tam „koniec świata". To jest po prostu Moryń.

BRONISŁAW SŁOMKA

Ostródy" i inne. Materiały te są źródłem inspiracji młodzieży, gdyż towarzystwo każdego roku organizuje konkursy historyczne systemem trójetapowym: szkoła, gmina, miasto (na szczeblu inspektoratu), których finał odbywa się w rocznicę wyzwolenia Ziemi Ostródzkiej (21–22 stycznia). Innym źródłem inspiracji jest dwumiesięcznik społeczno-kulturalny „Ziemia Ostródzka", który dostarcza nie tylko bieżącej informacji o życiu społecznym i kulturalnym regionu, ale zachęca do poznania przeszłości. Redakcja szybko reaguje na uwagi i opinie czytelników, organizując spotkania z młodzieżą.

Szukajmy więc niekonwencjonalnych rozwiązań, odpowiadających młodzieży i przynoszących wyniki odpowiadające potrzebom społecznym. Sądzę, że szczególnie dobrymi sojusznikami szkoły mogą być regionalne towarzystwa kultury, które za mało wykorzystujemy w działaniach wychowawczych szkoły. Istnieje zresztą o wiele więcej możliwości współdziałania szkoły z innymi instytucjami zajmującymi się wychowaniem, ale trzeba je odkrywać i upowszechniać, bowiem jest to jedna z dróg poszukiwania lepszych, dających wyższe wyniki kierunków oddziaływania wychowawczego na młode pokolenie. (b)

NASZ REPORTER

W MORYNIU

Bogdan Nowak
Szczecin

Słyszy się narzekania, że w środowisku wiejskim młodzież szkolna nudzi się, bo nie ma kto się nią zaopiekować, zachęcić do takiej czy innej działalności społecznej bądź kulturalnej. Zupełnie odmiennie jest w Moryniu (woj. szczecińskie), w którym od czternastu lat nauczycielka plastyki miejscowej szkoły podstawowej **Aniela Głodna** prowadzi w Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury Koło Plastyczne „Akwarele".

Młodzież moryńskiej gminy, liczącej około pięciu tysięcy mieszkańców, inspirowana propozycjami plastycznymi umie pożytecznie spędzać czas wolny od zajęć lekcyjnych. Udział w pracach moryńskiego Koła Plastycznego oprócz kształcenia zainteresowań plastycznych, budzenia i rozwijania wrażliwości estetycznej, dostrzegania i doceniania dorobku twórczości amatorskiej, rozszerza krąg twórców-amatorów, rozwija uczucia patriotyczne, poznaje z ludźmi sztuki. Rozbudzone zainteresowanie i własne zaangażowanie w twórczości plastycznej zachęca do kontynuowania zainteresowań plastycznych w szkołach ponadpodstawowych.

Kilkadziesiąt dziewcząt i chłopców w wieku od czterech do osiemnastu lat pod fachową opieką pani Anieli Głodnej stosuje na zajęciach plastycznych różne techniki: rzeźbę, malarstwo akwarelowe, grafikę, wydzierankę i makramy.

Moryń zadziwia przyjezdnych i zachwyca tzw. malarstwem natynkowym — widocznym na zabytkowych murach tego słowiańskiego miasta. To też dzieło „Akwarel". W ten sam sposób przed laty upiększyli miasteczko Kożuchów koło Zielonej Góry, za co tamtejsze władze w sposób szczególny szkolnych plastyków z Morynia wyróżniły.

Za swój kilkunastoletni trud poświęcenia się plastycznym pasjom „Akwarele" zebrały blisko 200 nagród indywidualnych i zespołowych. Każdego roku są nagradzane w Schwedt nad Odrą za liczne rysunki przygotowywane na międzynarodowy konkurs pod nazwą „Wzdłuż Rurociągu Przyjaźni". Otrzymały nawet nagrodę specjalną ministerstwa oświaty i wychowania Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Przed kilku laty wyróżnił „Akwarele" także polski minister kultury i sztuki.

Z okazji tegorocznego Dnia Strażaka i Święta Ludowego w Ośrodku Kultury odbyła się wystawa plakatów poświęcona tematyce przeciwpożarowej. W młodych plastykach strażacy znaleźli dobrych sojuszników w trudnej pracy propagowania zagadnień ochrony przeciwpożarowej (zdjęcie 1). Ocena prac odbyła się w dniu otwarcia wystawy. Laureatami zostali uczniowie miejscowej szkoły, między innymi S. Nowak i P. Bednarek a nagrody ufundowane przez Komendę Wojewódzką Straży Pożarnych w Szczecinie przekazał major pożarnictwa Stanisław Śnieżko. Nagrodzone plakaty będą rozpowszechnione przez Komendę Wojewódzką Sraży Pożarnych.

Moryńskie Uroczystości Dnia Strażaka (zdjęcie 2) uświetniły starannie przygotowane przez **Jarosława Włodarczyka** występy zespołu estradowego ze Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Chojnie (zdjęcie 3), szkolnego chóru prowadzonego przez **Ilonę Włodarczyk** i **Urszulę Kaczmarek** (zdjęcie 4) oraz „Wesołe Nutki" — dziewczęta ze szkoły w Witnicy (zdjęcie 5).

Tego samego dnia w stadninie koni w pobliskim Bielinie uroczyście obchodzono Święto Ludowe. Na polowej scenie młodzież grała na instrumentach, śpiewała, deklamowała wiersze o urokach polskiej wsi, trudzie rolnika i wszystkich pracujących na polski bochen chleba.

Kolejnym punktem uroczystości była wystawa oryginalnych spojrzeń plastycznych na życie na wsi. Jej organizatorzy Moryńskie Towarzystwo Kulturalne, Miejsko-Gminny Komitet Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego, Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w Moryniu oraz Szkoła Podstawowa w Bielinie ufundowali 20 nagród indywidualnych, które zostały wręczone autorom najciekawszych prac.

— Zgromadziliśmy na tej wystawie nie tylko rysunki „Akwarel", lecz wszystkich dzieci chętnych zaprezentowania swoich umiejętności. Jest tu dwieście prac namalowanych przez 60 dziewcząt i chłopców. Tematami wiodącymi są m.in.: praca na wsi, wieś polska, kwiaty polskie. Bardzo zależy nam, aby młodzież całej gminy włączyć do aktywnego życia kulturalnego swego środowiska, miejsca swego dzieciństwa i lat szkolnych — mówi Aniela Głodna, która swą aktywną postawą i zaangażowaniem pociąga innych.

Powiedz mi, jak spędzasz wolny od pracy zawodowej i zajęć szkolnych czas, a określę twoją wartość — powiedział mi kiedyś pewien pedagog. Miał rację. Młody człowiek poprzez zajęcia pozalekcyjne ma szansę wszechstronnego rozwoju, szansę przeobrażenia się z biernego obserwatora życia kulturalnego i społecznego swojej wsi, miasteczka czy miasta w jego kreatora. A to bardzo wiele. Moryń pod tym względem przoduje w Szczecińskiem. Ma już wypracowane tradycje, a dobra współpraca nauczycieli prowadzących koła zainteresowań przyciąga chętnych i daje znakomite efekty.(p)

W MORYNIU

FOT.
JAN BALANA

GŁOS SZCZ. 17.02.89

MORYŃ

„Akwarele" nagrodzone w Poznaniu

36-osobowa grupa plastyczna „Akwarele" z Morynia uczestniczyła niedawno w Poznaniu, w uroczystej wieczornicy z okazji 44 rocznicy wyzwolenia obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu-Brzezince. Spotkanie zorganizowały poznańskie oddziały: Towarzystwa Opieki nad Oświęcimiem i Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce. Jednym z punktów programu wieczornicy było ogłoszenie wyników konkursu plastycznego pn. „Miejsce Pamięci Narodowej w moich oczach". Jak się okazało jego laureatami zostali członkowie moryńskiej grupy „Akwarele" — uczniowie szkoły podstawowej. Pierwszą nagrodę zdobyła Monika Januszczak, druga — Iwona Kunkel, trzecia — Arkadiusz Maranda, zaś wyróżnienie — Monika Hołata. Do Poznania młodzież pojechała autobusem na koszt moryńskich zakładów pracy.

— Rok bieżący — poinformowała nas opiekunka „Akwarel" Aniela Głodna — rozpoczęliśmy aktywnie i z sukcesami. Na początku lutego zorganizowaliśmy wystawę wycinanek w stylu „Richelieu". Najlepsze prace były eksponowane na II Biesiadzie Moryńskiej, która odbyła się w Klępiczu, w naszej gminie. W imprezie tej uczestniczyli instruktorzy plastyki zrzeszeni przy Wojewódzkim Domu Kultury w Szczecinie. O wioskach w naszej gminie nie zapominamy. Między innymi, dowodem tego będzie czerwcowy plener dla dzieci wiejskich w naszym miasteczku. A tak na marginesie — „Akwarele" rozpoczęły już piętnasty rok swej działalności.

(bom)

IV edycja konkursu „Młodość — trzeźwość"

(Inf. wł.) Zakończyła się czwarta edycja konkursu pod nazwą „Młodość-trzeźwość" ogłoszonego przez Zarząd Wojewódzki Społecznego Komitetu Przeciwalkoholowego oraz Kuratorium Oświaty i Wychowania w Szczecinie. Jest to konkurs dla szkół. Zadaniem uczestników jest organizowanie różnorodnych imprez mających na celu upowszechnianie wiedzy o alkoholiźmie i pijaństwie, ukazanie zgubnych skutków nadużywania trunków. Chodzi o występy artystyczne, quizy, seanse filmowe i pogadanki dla uczniów, rodziców a także dla miejscowego środowiska. Uznanie zyskuje też propaganda wizualna i świadczenie pomocy dzieciom alkoholików.

W roku szkolnym 1988/89 do konkursu „Młodość-trzeźwość" przystąpiły 73 szkoły. Komisja konkursowa uznała, że najbardziej aktywna była szkoła podstawowa w Moryniu, na II miejscu uplasował się zespół szkół zawodowych w Kamieniu Pomorskim. Trzecie miejsce zajęła szkoła podstawowa w Golczewie. Na wyróżnienie zasłużyły 3 szkoły podstawowe: nr 14 w Szczecinie, nr 2 w Nowogardzie i nr 3 w Łobzie.

Wczoraj, w Szkole Podstawowej nr 14 na Golęcinie nastąpiło uroczyste podsumowanie konkursu i wręczenie najlepszym nagród ufundowanych przez Zarząd Wojewódzki SKP.

Zwycięska szkoła otrzymała 200 tys. zł, a te które zajęły kolejne miejsca po 150 tys. zł i 100 tys. zł. Szkoły wyróżnione dostały po 50 tys. zł.

(kb)

SŁOWO powszechne

LIII DZIENNIK STOWARZYSZENIA PAX Wydanie 2

(12636) 137 9283 Warszawa, piątek 28 lipca 1989 r. Cena 15 zł Nr indeksu: 35043

XV-lecie moryńskich „Akwarel"

KOŁO PLASTYCZNE „Akwarele" przy Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury w Moryniu (woj. szczecińskie) obchodzi 15-lecie swej owocnej działalności. Zajęcia plastyczne odbywają się na terenie miejscowej szkoły podstawowej oraz w Ośrodku Kultury. Do koła trafia utalentowana plastycznie dziatwa szkolna w wieku od czterech do piętnastu lat. W ciągu tego okresu przez „Akwarele" przewinęło się setki dziewcząt i chłopców, które w tym zespole znalazły możliwość kształcenia zainteresowań plastycznych, rozwoju wrażliwości estetycznej i uczuć patriotycznych, dostrzegania i doceniania twórczości amatorskiej swego środowiska oraz obcowania ze sztuką i tworzenia jej.

Koło Plastyczne w Moryniu uprawia różnorodne techniki plastyczne m.in. akwarele, temperę, olej, wydzierankę, wycinankę ludową i „Richelieu", makramy, rękodzieło, malarstwo natynkowe i grafikę. Zajęcia plastyczne przeprowadzane są na terenie miasta, gminy i poza województwem szczecińskim (Zielona Góra, Kożuchów). Organizują wystawy objazdowe na terenie zakładów pracy Morynia, Zielonej Góry i Kożuchowa (takich wystaw było około 100).

Członkowie „Akwarel" byli słuchaczami i uczestnikami plenerów profesjonalnych artystów plastyków szczecińskich (m.in, Guido Recka, Andrzeja Tomczaka, Bogdana Bombolewskiego i Kisiel-Głodkowskiej.

„Akwarele" uczestniczyły w otwarciu wystaw krajowych w Malborku, Poznaniu, Katowicach, Nowym Targu, Nowym Sączu i Warszawie. Wielu członków koła obrało dalszą drogę życia zgodnie ze swoimi plastycznymi zamiłowaniami m.in. ośmiu ukończyło lub kontynuuje naukę w liceum plastycznym, jedna osoba ukończyła Wydział Historii Sztuki KUL, jedna osoba ukończyła Konserwację Zabytków, jedna osoba w tym roku podejmuje studia na Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. Kilku członków osiąga sukcesy krajowe: R. Prus — w hafcie, M. Zalewski — w rzeźbie, M. Głodny — w akwareli i grafice.

W ciągu XV-lecia działalności „Akwarel" pod kierunkiem niestrudzonej nauczycielki i instruktorki Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury w Moryniu — pani **Anieli Głodnej** uzdolniona młodzież zdobyła 21 medali zespołowych i 9 indywidualnych, 115 dyplomów uznania, a także zaszczytne nagrody: Ministra Oświaty i Wychowania NRD oraz Ministra Kultury i Sztuki PRL.

„Akwarele" moryńskie doczekały się świetnych recenzji prasowych. Oto dwie z nich:

„... pokażcie mi zespół nawet w stolicy, który osiągnąłby takie sukcesy, mając lepszy i szerszy dostęp do autentycznej sztuki, do sal muzealnych, na wystawy plastyczne itp.". (Zb. Jaskulski — „DZIENNIK LUDOWY").

„Największą wszakże wartość, ma przysposobienie dzieci do zainteresowania się sztuką i w przyszłości, kiedy dorosną, może z nich złożona społeczność Morynia i całego regionu zyska miano chłonnej kulturalnie, otwartej na dobra także duchowe i będzie te dobra współtworzyć." (M. Czarniecki — „GŁOS SZCZECIŃSKI").

BOGDAN NOWAK

SŁOWO powszechne

Rok XLIII DZIENNIK STOWARZYSZENIA PAX Wydanie 2

Nr 147 (12636)
PL ISSN 0137 9283

Warszawa, piątek 28 lipca 1989 r.

Cena 15 zł
Nr indeksu: 35042

tonowe i stalowe konstru
wielu mostów w wielkopols
miastach „są coraz mniej pew
z powodu zanieczyszczenia śr

TRWA długi i dość skom
kowany proces przystoso
nia **Fabryki Samocho**
Małolitrażowych do produkcji
stępcy Fiata 126p, nazywaneg
tej pory umownie X-1/79.

Modernizowany jest pr
wszystkim **Zakład nr 2 w**
chach, gdzie obecnie wytwarz
„maluchy" w wersji BIS, a
przyszłości będą tu głównie
dukowane Iksy. Montowane
li[illegible] automatyczne na wyd
pras, instaluje się roboty gnia
we i liniowe przy taśmie pr
kującej karoserie. Obok rob
zagranicznych, głównie włos
montowane są także roboty
jowe najnowszej generacji.

Budowany jest magazyn
wysokiego składowania, któr
dzie obsługiwany przez kom
ry. Magazyn powstaje
współpracy firm bułgarskich
striackich.

Wraz z informacjami mó
cymi o modernizacji fabryki
ciera także coraz więcej w
mości **na temat samego sam**
du. Następca Fiata 126p będ
pierwszym okresie produkcji
posażony w taki sam zespół
pędowy jaki posiada BIS. Pr
towane są tylko nieznaczne
ny niektórych elementów. S
będzie posiadał hydrauliczn
gulację zaworów, zastosowan
stanie elektroniczny układ
łonowy. Spowoduje to zmni
nie hałaśliwości silnika i
osiągi. Przewiduje się także
chronizację pierwszego biegu

Parada artystów amatorów

Zamkiem zawładnęły młodość i kamery

TEJ SOBOTY Zamek Książąt Pomorskich dostał się we władania artystycznej młodzieży. Zwłaszcza młodzieży, gdyż to młodzież szkolna stanowi trzon ruchu amatorskiego na Ziemi Szczecińskiej. Na zamkowym tarasie od strony Odry, w hallu i na dziedzińcu od rana wrzało od kolorowo przyodzianych tancerzy, strojących instrumenty muzyków, malarzy i rzeźbiarzy wysupłujących z pudeł stosy swych dzieł.

A WSZYSTKO to po to, by ten wielki artystyczny bałagan utrwaliła rzecz jasna w należytym porządku — Telewizja Polska z Warszawy w swym inauguracyjnym programie nowego cyklu „Do zobaczenia...". Będzie on pokazywał artystyczny dorobek amatorów z różnych miast i regionów, a więc to, co dotąd niezbyt chętnie oglądała telewizyjna kamera. Szczęścia poszedł na pierwszy ogień.

REŻYSER widowiska Ryszard Kośmiński jest zaganiany, rozgorączkowany, ale dobrej myśli. To co zostało do zrobienia to tylko sfotografować (nagrań studyjnych dokonano parę dni wcześniej) wykonawców. A tu sami amatorzy, a więc trema podwójna... Choć nie wszyscy dali to po sobie poznać.

Jeden z najmłodszych zespołów prezentacji — „Słowiki" pod wprawną ręką Elżbiety Berczyńskiej-Kus spisał się na miarę wytrawnych profesjonalów. Inny — świetny zresztą ansambl muzyczny „Musicus Poloniensis" H. Boskara (pod egidą WDK) miał już spore kłopoty z koncentracją. Chyba niezle wypadną na ekranie popisy tancerzy z zespołu Pieśni i Tańca Ziemi Pyrzyckiej, zespołu „Siermięgi" z Akademii Rolniczej (pod wodzą Mariana Górskiego), „Krąg" oraz zawsze pełna werwy Ręczno-Nożna Kapela Przydrożna Brunona Gościniaka.

Obok dobrych stylizacji znajdzie się w tym amatorskim kalejdoskopie także kawałek autentycznego folkloru w wykonaniu kapeli i śpiewaków **„Chrapowiacy"** z Chrapowa.

Z satysfakcją pokażemy też reszcie kraju nasze znakomite zespoły dziecięce: tancerzy ze SDK „Fleks III" (Izabela Beyer), „Rytm II" z Pałacu Młodzieży (Małgorzata Olkowska) oraz najnowszą dziecięcą grupę wokalną, której nie będziemy już psuć pochwałami — „Artfik" (R. Leoszewskiego). Znalazło się też miejsce na kabaret WDK „Wyrodek" pod czułą opieką I.K. Szmidta (pokazał scenkę pt. „Rozmowa kontrolowana"). Wspaniałe tło plastyczne stanowiły piękne witraże młodzieży z Morynia.

W programie znajdzie się też niejedno zdanie o problemach ruchu amatorskiego na Ziemi Szczecińskiej, wypowiedziane ustami przedstawicieli władzy i działaczy kultury. Całość zaś zakończy puchar TVP dla najlepszego, najbardziej zasłużonego z uczestników parady... Dla kogo? Oczywiście dla „Słowików"! Gratulujemy!

A o emisji będącej plonem sobotniego oblężenia Zamku przez plejadę artystów i kamerzystów — powiadomimy w stosownym czasie.

(taw)

Najzdolniejsi wśród zdolnych

(Inf. wł.) Po raz drugi Sala Rycerska Urzędu Wojewódzkiego wypełniła się niezwyczajnymi gośćmi. Wraz z rodzicami, nauczycielami i dyrektorami szkół przybyli do niej uczniowie najzdolniejsi wśród zdolnych. W ubiegłym roku Wojewódzki Komitet Narodowego Czynu Pomocy Szkole postanowił przyznawać 25 stypendiów wyróżniającym się dzieciom i młodzieży. Wnioski do Kuratorium Oświaty i Wychowania mogą nadsyłać szkoły, rodzice, sami zainteresowani. Komisja stypendialna złożona z przedstawicieli placówek oświatowych i uczelni rozpatrzyła 63 wnioski. Z lektury tych zgłoszeń wynika, że wśród najmłodszych przeważają uzdolnienia artystyczne, zwłaszcza plastyczne, zaś wśród młodzieży — poznawcze.

Wręczając akty nominacyjne wicewojewoda Tadeusz Kluka złożył serdeczne gratulacje wszystkim wyróżnionym, ich rodzinom, nauczycielom. Wyraził przekonanie, że najbardziej utalentowanym nie zabraknie uporu i konsekwencji, aby w przyszłości wnieść osobistą cząstkę w proces polskich przeobrażeń.

Oto lista tegorocznych stypendystów. Ze szkół ponadpodstawowych: Katarzyna Andrzejczyk i Monika Graetzer z II LO, Krzysztof Bobrowski, Anetta Olchowik i Alicja Sukiennicka z LO w Stargardzie, Jerzy Buriak z LO w Nowogardzie, Maria Gorczyńska i Małgorzata Zarzycka z Liceum Muzycznego w Szczecinie, Bohdan Górski, Krzysztof Moroń, Piotr Szamlewski i Marcin Tłustochowicz z V LO, Paweł Kraszewski, Paweł Rubinowicz i Dariusz Stryniak z VI LO.

(Dokończenie na str. 2)

Najzdolniejsi wśród zdolnych

(Dokończenie ze str. 1)

Ze szkół podstawowych: Barbara Bohdanowicz ze Szkoły Podstawowej w Troszynie koło Mieszkowic, Michał Czasnojć z SP-33 w Szczecinie, Michał Garbecki z SP 1 w Gryfinie, Aneta Gajowa i Sylwia Nowak z SP w Moryniu, Maja Raczyńska z SP 7 w Świnoujściu, Daria Sieiska z SP 10 w Stargardzie, Julia Sokalska z SP 2 w Kamieniu Pomorskim, Halina Staszak z SP 11 w Szczecinie i Katarzyna Trybura z SP 5 w Stargardzie.

Jerzy Buriak dziękując w imieniu stypendystów powiedział, że to bardzo mało dowiedzieć się, że specjalistyczna komisja dostrzegła uzdolnienia i rezultaty pracy. — Mogliśmy się tu spotkać przede wszystkim dzięki naszym nauczycielom. Będziemy nadal pracować nad sobą. Bo warto, mimo że przyszło nam żyć w trudnych czasach.

Gorącymi brawami zebrani nagrodzili kunszt chóru „Belcanto" pod dyrekcją Iwony Mróz. Z sympatią przyjęto występy Małgorzaty Zarzyckiej, która zagrała Kaprys H. Wieniawskiego i Mai Raczyńskiej, która recytowała wiersz „List do pana Szymanowskiego".

* * *

Basia Bohdanowicz, 10-letnia stypendystka z Troszyna, była tak przejęta, że nawet nie skorzystała z zaproszenia na lemoniadę. Jej mama Grażyna oraz wychowawczyni Anna Karpowicz były także bardzo zadowolone. Podkreślały zafascynowanie Basi przyrodą, które w sposób interesujący potrafi wyrażać w malunkach i wierszach. **Kasia Trybura** po raz drugi otrzymała stypendium. Chodzi do IV klasy stargardzkiej SP nr 5. Co najważniejszego wydarzyło się w jej życiu minionego roku? — „Nauczyłam się pływać". Z opinii komisji wynika, że zrobiła duże postępy w operowaniu barwną plamą i kreską. Jej mama Urszula mówi, że sukcesy Kasi są z radością przyjmowane przez rodzinę. Nawet do najdalszych krewnych wysyła wycinki prasowe, w których znajduje się nazwisko Kasi. — To tak potrzebne, przyjemne oderwanie się od szarości codzienności.

Paweł Rubinowicz z II kl VI LO najbardziej lubi siedzieć przy klawiaturze komputera, ale także fortepianowej. Nie pociąga go telewizja, filmy wideo. Chciałby, żeby jego, nagradzane już programy komputerowe znajdowały szersze zastosowanie. Nie tylko w jego szkole. A już zaznał gorzkiego smaku braku zainteresowania programami dobrze sprawdzającym się np. przy nauce matematyki i języków obcych.

Maria Gorczyńska chce zostać dobrą pianistką, wystąpić kiedyś w Konkursie Chopinowskim. Przed trzema laty wygrała międzywojewódzki konkurs w Goleniowie. Ma w repertuarze program muzyczny daleko wybiegający poza szkolne wymagania. Kłopoty? Z fizyką. Na taryfę ulgową liczyć nie może. Przecież nie. Skąd muzyczne uzdolnienia? Mama, Danuta Gorczyńska mówi, że to rodzinne tradycje. Brat Marysi kończy studia muzyczne w Szczecinie. Ile ćwiczę? Codziennie gram 3—4 godziny a w soboty i niedziele dwa razy więcej. Nie nuży mnie to, nie męczy. Bo to lubię.

Wszystkim bohaterom sobotniej uroczystości gratulacje przekazuje także nasza redakcja.

Dodajmy, że sześciu uczniów otrzymuje stypendium Krajowego Funduszu na Rzecz Dzieci. Są to: Radosław Leda, Sebastian Radomski i Mieszko Tałasiewicz z VI LO, Witold Nicowski z Zespołu Szkół Rybołówstwa Morskiego w Świnoujściu, Bartłomiej Niziot uczący się w Liceum Muzycznym w Poznaniu i Anna Włodarczyk z LO w Goleniowie.

(ib)

Minister nagradza, swoi nie doceniają

Nietrudno się domyślić, co by było, gdyby moryński Dom Kultury zamknął swoje podwoje. Po prostu na kulturalnej mapie województwa przybyłaby kolejna biała plama. I to na pewno nie dlatego, że z ciasnawego budynku zniknąłby jeden z kilku szyldów, bowiem tak prężnie działającej placówki powinno zazdrościć Moryniowi niejedno miasto.

Największymi osiągnięciami, bo uznaniem na międzynarodowych przeglądach, może się pochwalić dziecięce koło plastyczne „Akwarele". Ślady działalności młodocianych plastyków można oglądać na wielu ścianach moryńskich budynków, któr pokrywają różnobarwne malowidła, tematycznie związane z regionem.

— Ten zgrany zespół, od 16 lat działający pod jednym kierownictwem, Anieli Głodnej, ostatnio zdobył pierwsze miejsce na międzynarodowym konkursie plastycznym w Schwedt — mówi dyrektor DK, Teresa Gronowska.

Dzieci, które zbierają się w Domu Kultury, już na kilkanaście minut przed rozpoczęciem zajęć, nie mogą się doczekać instruktorki. — Uczęszczam na kółko od czasu, gdy skończyłam 3 lata — mówi szóstoklasistka, Roksana Hryniewicz. — Bardzo lubię malować, robić wyklejanki, wycinać, a wszystko z pomocą naszej pani Anieli. Już wielu moich kolegów, którzy uczęszczali do pracowni przede mną, poszło później na studia plastyczne. Może i mnie się to uda?

W Domu Kultury mogą rozwijać swoje zainteresowania nie tylko plastycy. Znajdą tu coś dla siebie również miłośnicy tańca ludowego. Ludowy zespół działa już piąty rok. — Początki były bardzo trudne — mówi pani Teresa. — W takim małym środowisku jak moryńskie, ludzie wstydzą się ujawniania własnych talentów i chęci. Zaczynaliśmy przedsięwzięcie w trzy osoby. Inne panie, zachęcone naszym przykładem, zaczęły coraz gremialniej ściągać na próby. Same szyjemy stroje, dobieramy repertuar.

W moryńskiej placówce kulturalnej prężnie działa również dziecięcy zespół wokalny, pod kierownictwem zapalonej instruktorki, Ilony Włodarczyk. Jej mąż, Jarosław, szefuje instrumentalistom. Stałym punktem programu wśród imprez oferowanych mieszkańcom, są również „Biesiady Moryńskie", organizowane przy różnych okazjach, np. uświetniające lokalne rocznice (choćby 15-lecie „Akwareli") czy święta państwowe.

Od czasu do czasu Dom Kultury zaprasza na spotkania z ciekawymi aktorami, artystami operowymi, twórcami ludowymi. Tych ostatnich stara się wyszukiwać, „wyławiać" sama dyrektorka, organizując bardzo ciekawe wystawy, wernisaże, prezentujące ich twórczość. Na stałe współpracują z placówką: malarze Franciszek Czerwiński, Andrzej Kiełbasa czy rzeźbiarze np. Zbigniew Kwintal.

To oczywiście tylko część z bogatej oferty, przygotowywanej przez Dom Kultury (warto tu wymienić jeszcze koło haftu i pracownię fotograficzną), która jest niezwykle bogata i różnorodna, stale otwarta na nowe potrzeby kulturalne regionu. Wysiłki miejscowych działaczy kultury docenił były minister kultury, prof. Aleksander Krawczuk, który jako jednej z wyłypowanych w kraju placówek, właśnie moryńskiemu Domowi Kultury wręczył specjalną nagrodę, w postaci cidca.

Szkoda tylko, że miejscowe władze jakby ostatnio trochę mnie pamiętały o potrzebach placówki

— Mamy trudne warunki lokalowe — mówi dyrektorka, Teresa Gronowska. — Pod budynkiem znajduje się piękna, odremontowana piwnica, w której moglibyśmy urządzać różne imprezy a nawet wystawy. Mieliśmy otrzymać to pomieszczenie, ale Urząd Miasta i Gminy przydzielił je ajentowi. Ten poprowadził piwnicę dwa miesiące i zrezygnował. A młodzież nie ma się właściwie gdzie spotykać. Maleńkie pomieszczenie w DK na piętrze, trudno nazwać świetlicą. Uruchomienie w piwnicy takiej placówki, na przykład pod szyldem „Ruchu" wypełniłoby dotkliwą lukę w moryńskiej działalności kulturalnej. Czekamy na decyzję władz lokalnych, które zadecydują o losie obiektu.

(Doka)

Potrzeba nam kolorów

Rozmowa z Aleksandrą Małek, instruktorką ds. plastyki w Wojewódzkim Domu Kultury w Szczecinie

— W Nowogardzie zakończył się niedawno plener instruktorów zajmujących się upowszechnianiem plastyki w placówkach kultury. Była pani organizatorką i komisarzem tego przedsięwzięcia.

— Nie plener — a warsztaty artystyczne! Plener — jak mówi mój dyrektor, Eugeniusz Kus — kojarzy się z wypoczynkiem, wygrzewaniem na słoneczku, lekką pracą, natomiast warsztaty...

— ...to ciężka robota?

— Uczestnicy nowogardzkiej imprezy poznali technikę batiku. Jest to sztuka plastyczna rodem z Jawy, stosowana w Europie od XIX wieku, ale, mimo to mało znana u nas, bądź zapomniana.

— Jak się robi batik?

— Jest to technika barwienia tkanin pokrytych uprzednio woskiem z parafiną. Powstają piękne efekty, charakterystyczne „żyłkowania". W Nowogardzie wykonaliśmy 34 prace. Zostały pokazane na wystawie, która trafi także do innych miejscowości naszego województwa. W Nowogardzie odwiedziła nas Jadwiga Najdowa z Muzeum Narodowego w Szczecinie, Mówiła o programach edukacji plastycznej w Polsce i gdzie indziej, przywiozła specjalistyczną prasę, zachęciła do korzystania ze zbiorów czytelni muzealnej. Niektórzy nie wiedzieli, że w ogóle takowa jest.

— Upowszechnianiem plastyki zajmują się często ludzie przypadkowi, nie przygotowani do tej działalności, stąd, jak sądzę, potrzeba takich, jak nowogardzkie — spotkań, szkoleń?

— Oczywiście. Jeżeli brak, zwłaszcza w małych miejscowościach, artystów plastyków, ludzi z dyplomami, to ktoś inny musi się zająć edukacją plastyczną społeczeństwa, prowadzić kółka plastyczne z dziećmi i młodzieżą. Te braki kwalifikacji staramy się, w pewnym stopniu, nadrobić kursami, szkoleniami. Na przełomie marca—kwietnia pojedziemy z grupą do Kamienia Pomorskiego, gdzie artysta plastyk Leszek Król prowadzi koło plastyczne, ma doskonałe rezultaty. Raz w kwartale urządzamy dwudniowe spotkania instruktorów. Ostatnio, np. byliśmy w Poznaniu aby zwiedzić tamtejsze galerie, wstąpić do BWA, muzeów, zajrzeć do pawilonów „Interartu". Przygotowujemy spotkanie poświęcone terapeutycznej funkcji sztuki. Trwa kurs w zakresie tkactwa artystycznego. Zajęcia odbywają się w soboty.

— Jak pani ocenia działalność instruktorów w tzw. terenie?

— Jednym z kryteriów oceny jest udział kół plastycznych w corocznych przeglądach amatorskiego ruchu artystycznego. Właśnie, w marcu rozpoczną się przeglądy gminne, potem rejonowe, dzielnicowe, miejskie, zakończone wojewódzkim. Najsłabiej, poza Łobzem, wypadają przeglądy gminne. Interesujące efekty mają m. in. placówki kultury w Swinoujściu, Nowagardzie, Gryfinie, Kamieniu Pomorskim, no i Szczecinie. To zasługa takich instruktorów jak np. Bogumiły Kociołek, Zofii Frydryk, Wiesławy Tyły, Judyty Zdrojewskiej, Anieli Głodnej w Moryniu itd.

— Urządza pani także imprezy plastyczne w Zamku?

— Zajęłam się edukacją plastyczną rodziców w myśl hasła: „Poznaj swoje dziecko po jego rysunku". Kolejne zajęcia z tego cyklu odbędą się 25 bm. o godz. 15 i 4 marca br. o godz. 12. Zainteresowanie imprezami duże, okazja do rozmowy z psychologiem.

— Upowszechnianie plastyki, kultury to dziś mało płatne zajęcia. Chce się pani tym zajmować?

— Tylko człowiek pozbawiony wyobraźni nie docenia znaczenia sztuki i kultury w życiu społecznym. Są to wartości stanowiące wizytówki narodów. Proszę spojrzeć jak wiele wokół nas szarości. Potrzeba nam kolorów!

Rozmawiał:
BOGDAN BOMBOLEWSKI

Fot. Jan Balana

JEST TO OSTATNI NUMER TYGODNIKA „OŚWIATA I WYCHOWANIE"
Informacja o dalszych planach redakcji str. 4,
o Encyklopedii Pedagogicznej str. 45, Repetytorium
przedmaturalnym str. 47

NR 42

Fot. Jan Balana

Jan Nowak
Szczecin

„Akwarele"

Podświetlone słońcem barwne papierowe witraże wzbudzały zachwyt. Pomieszczenia Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury w Moryniu (woj. szczecińskie) wypełnili szczelnie goście. Jubileusz 15-lecia istnienia Koła Plastycznego „Akwarele" wypadł okazale. Słowa uznania pod adresem „Akwarel" ich twórczyni — **Anieli Głodnej** wpisali do kroniki m. in. posłowie parlamentu czechosłowackiego, goszczący w tym czasie w Moryniu.

Kim są „Akwarele" z liczącego zaledwie półtora tysiąca mieszkańców zachodnio-pomorskiego miasteczka? Oto opinie trzech dziennikarzy: *„Pokażcie mi zespół nawet w stolicy, który osiągnąłby takie sukcesy mając lepszy i szerszy dostęp do autentycznej sztuki, do sal muzealnych, na wystawy plastyczne itp"*— (Zb. Jaskulski, *Dziennik Ludowy*); *„Największą wszakże wartość ma przysposobienie dzieci do zainteresowania się sztuką i w przyszłości, kiedy dorosną „może z nich złożona społeczność Morynia i całego regionu zyska miano chłonnej kulturalnie, otwartej na dobra także duchowe i będzie te dobra współtworzyć"* — (M. Czarniecki, *„Głos Szczeciński"*); *„Rysunki i malarstwo wykonane z okazji święta Głosu Szczecińskiego na temat „Moje pokolenie" przez uzdolnioną młodzież w Moryniu wyróżniły się różnorodnością i ujęciami plastycznymi. Świadczą*

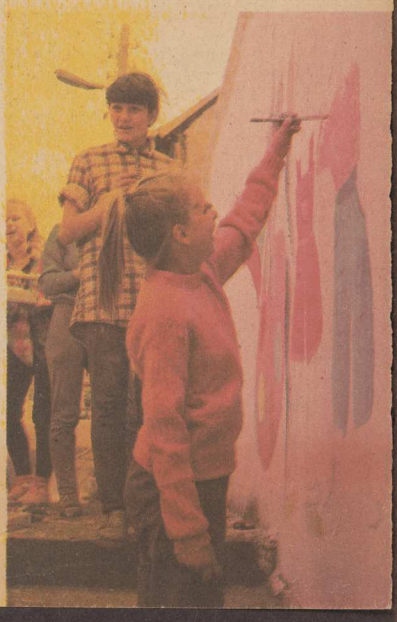

„Oświata i Wychow." 38 4 XII 89

Sukcesy Koła Plastycznego „Akwarele" z Morynia

26 dyplomów dla członków, medal dla zespołu, 2 medale indywidualne dla Marty Prus i Adama Kaczmarka — to bilans udziału Koła Plastycznego „Akwarele" w konkursie międzynarodowym. Stypendystkami Narodowego Czynu Pomocy Szkole zostały uczennice: Sylwia Nowak i Aneta Gajowa.

(kare)

„Młodość – Trzeźwość 90"

Nagrody dla najlepszych

(Inf. wł.) Laureaci ogólnopolskiego konkursu „Młodość — Trzeźwość 90" spotkali się w Międzyzdrojach. Przyjechali uczniowie szkół podstawowych, ponadpodstawowych oraz nauczyciele, których prace literackie i plastyczne komisja konkursowa uznała za najlepsze. 200 młodych ludzi z całego kraju spędziło trzy dni na zwiedzaniu i wspólnej zabawie. W środę odbyło się uroczyste wręczenie nagród. Wśród laureatów nie zabrakło przedstawicieli województwa szczecińskiego. Piękne puchary odebrały delegacje Szkoły Podstawowej w Moryniu oraz Zespołu Szkół Zawodowych w Kamieniu Pomorskim. Dziewczęta z SP w Moryniu prezentowały fragmenty nagrodzonej pracy w czasie uroczystości w Miejskim Ośrodku Kultury.

Trzecią nagrodę oraz wyróżnienie za scenariusz audycji o tematyce przeciwalkoholowej otrzymała także nauczycielka z SP w Moryniu Urszula Kaczmarek.

W konkursie literackim, na który nadesłano 55 prac, wyróżnienie przyznano Beacie Iwanczenko z Zespołu Szkół Rolniczych w Płotach, za pracę „Opowieść z życia wzięta".

Uczennice z SP w Moryniu: Edyta Domaradzka i Maria Laska otrzymały III nagrodę w konkursie plastycznym. W kategorii szkół ponadpodstawowych, w tym samym konkursie, III nagrodę przyznano Michałowi Kamińskiemu z Zespołu Szkół Rybołówstwa Morskiego w Świnoujściu. Nagrodzona i wyróżniona młodzież serdecznie podziękowała organizatorom za wspaniały pobyt w Międzyzdrojach i znakomitą atmosferę. Na zakończenie obejrzano program artystyczny w wykonaniu zespołu z Pałacu Młodzieży w Szczecinie.

Ten XIV już konkurs „Młodość — Trzeźwość" organizowany przez Ministerstwo Edukacji Narodowej i ZG Społecznego Komitetu Przeciwalkoholowego był już ostatnim. Być może będzie kontynuowany w innej formule. Jego idea jest bowiem warta propagowania.

(boa)

GRA 2

Goniec BINGO

24 - 19 - 2 - 35 - 93 - 82 - 17

WYGRANE PO 200.000 ZŁ OTRZYMUJĄ: MIROSŁAW BUDZYŃSKI Z KOŁOBRZEGU, JOLANTA DUŻAŁA Z KOSZALINA I TOMASZ MIKOŁUĆ ZE SŁUPSKA

JAK GRAĆ W „BINGO"

str. 6

ROK III NR 2(452) CENA 1800 zł;

KOSZALIN—SŁUPSK—PIŁA SZCZECIN

Goniec Po[illegible]ni

WEEKEND Z NAMI

- KORESPONDENCJA Z AUSTRALII
- SŁODKIE — TRUCIZNY
- WSPOMNIENIA Z AMSTERDAMU

Piątek — niedziela 3-5 stycznia 1992 r.

AGENCJA WYDAWNICZO-REKLAMOWA LGH

POPULARNA GAZETA POMORZA

GONIEC"

PIĄTEK 3 STYCZNIA

Godz. 20.15 (część I), 21.00 (część II)

„Zabójczy trójkąt"

Film fabularny prod. angielskiej

W rolach głównych: **Harrison Ford, Lesley-Anne Down, Christopher Plummer.**

Londyn, rok 1943. Pilot bombowców **David Hallaran (Harrison Ford)** spotyka na przystanku autobusowym siostrę Czerwonego Krzyża, **Margaret Sellinger (Lesley-Anne Down)**. Zakochuje się w niej bez reszty. Problem stanowi jedynie fakt, iż Margaret jest zamężna. Jej mąż jest oficerem brytyjskiego wywiadu. Musi dokonać wyboru — dlatego też oświadcza Davidowi, iż nie może zostawić męża Paula i córki Sarah. Po pewnym czasie wykonując misję wywiadowczą David styka się z Paulem, nie przeczuwając, iż jest on mężem Margaret. Obaj mają za zadanie zdobyć ważne dokumenty znajdujące się w kwaterze gestapo w Lyonie...

SOBOTA 4 S

Godz. 18.15

„Afrykańska królowa"

Film przygodowy prod. US

tona. W rolach głównych: **Hu Hepburn.**

Rose Sayer (Katharine Hep

Samuelem, angielskim misjon afrykańskim buszu. Pewnego inżynier **Charlie Allnutt (Hum** swojej łodzi **„African Queen"** Rose i Samuel dowiadują się, wa i że stacja misyjna znala wojennych. Wkrótce zjawiają śmiertelnie Samuela. Aby ura Charliem jego łodzią. Tworz która jednak musi żyć razem czas na bardzo ograniczonej I plikuje dodatkowo zamiłow dewocyjny charakter Rosy.

Zapłata oklaski...!

...e, ...ach: ...04-33 ...41-54 ...3-422

...ANIE I ZAWSZE ...Y

samoch... Wars...

HU... V... FI...

„Akwarele" są jak wino

Zespół plastyczny pod nazwą **„Akwarele"** powstał w Moryniu w październiku 1974 roku. Instruktorem zespołu po dzień dzisiejszy jest **pani Aniela Głodna,** nauczycielka plastyki w miejscowej szkole podstawowej. Działają na terenie moryńskiego Miejsko-Gminnego Ośrodka Kultury. Do „Akawarel" trafiają utalentowane dzieci w wieku od 5 do 15 lat.

Przez 17 lat plastycznej służby w „Akwarelach" znalazły swoje miejsce setki dziewcząt i chłopców, bo miały tu możliwość rozwijać swoje uzdolnienia plastyczne, wrażliwość estetyczną, uczucia patriotyczne oraz nauczenia się obcowania i tworzenia sztuki w środowisku małomiasteczkowym. Swoje istnienie „Akwarele" zawdzięczają zrozumieniu władz miejscowych i wojewódzkich, zaangażowaniu dzieci i rodziców oraz bardzo dobrym recenzjom prasy, radia i telewizji. Pomoc finansową i poparcie zabezpieczają też miejscowe zakłady pracy oraz samorząd mieszkańców. Nawet był tym zaskoczony warszawski dziennikarz, który napisał w „Dzienniku Ludowym": *„Pokażcie mi drugi taki zespół — nawet w stolicy, który osiągnąłby takie sukcesy, mając lepszy i szerszy dostęp do autentycznej sztuki, do sal muzealnych, do wystaw plastycznych i artystycznych."*

Młodzież szkolną przyciąga do „Akwarel" różnorodność zajęć. Członkowie „Akwarel" uprawiają różne techniki plastyczne m.in. akwarelę, temperę, olej, wydzierankę, wycinankę ludową i „richelieu", makramy, rękodzieło, malarstwo tatynkowe, grafikę i rzeźbę. Nie tylko mieszkańcy Morynia mogą podziwiać malarstwo tatynkowe „Akwarel", ale także Kożuchowa i Zielonej Góry. Pani Aniela Głodna, tak bardzo kochająca pracę wśród młodzieży plastycznie uzdolnionej, nie żałuje swego trudu, by do tej niewielkiej miejscowości Pomorza szczecińskiego zapraszać ciekawych ludzi, profesjonalnych artystów plastyków, a także dziennikarzy prasy woj. szczecińskiego, regionalnej i centralnej. Owoce pracy „Akwarel" zostały publicznie przedstawione na 110 wystawach plastycznych. Oto tylko niektóre oceny „akwarelistów" z Morynia:

„Prawdziwą przyjemnością oraz ogromnym przeżyciem było uczestnictwo w pierwszym tego rodzaju w województwie konkursie plastycznym plenerowym. Gratulujemy dzieciom talentu..."

(dyr. Wydziału Kultury Urzędu Wojewódzkiego w Szczecinie)

„Gratuluję znakomitej inicjatywy w zakresie popularyzacji aktywnego uczestnictwa młodzieży w amatorskim uprawianiu plastyki. Gratuluję tematyki i sposobu przeprowadzania."

(dyr. Woj. Domu Kultury w Szczecinie)

„Tylko człowiek pozbawiony wyobraźni nie docenia znaczenia sztuki i kultury w życiu społecznym. Są to wartości stanowiące wizytówki narodów..."

(„Głos Szczeciński")

burmistrz Miasta i Gminy Moryń inż. Marek Szynklewski wyraził się chyba najtrafniej o nieprzemijającej twórczości moryńskiego zespołu plastycznego: *„Akwarele" są jak wino, im starsze, tym lepsze".*

Zespół, z pasją prowadzony przez animatorkę sztuki, p. Anielę Głodną, przedstawiając swoje prace plastyczne m.in. w Warszawie, Nowym Sączu, Poznaniu, Katowicach, a także — w Niemczech otrzymał setki nagród, dyplomów uznania i medali. Z „Akwarel" wywodzą się twórcy amatorzy działający w Moryniu i poza nim. Ośmiu z nich ukończyło liceum plastyczne, jeden — Katolicki Uniwersytet Lubelski i jedna osoba — konserwację zabytków.

Moryńskie „Akwarele" mają nawet swój hymn, do którego słowa ułożyła także nauczycielka, **poetka Urszula Kaczmarek:**

„Jeżeli kiedyś spotkasz bracie
brzdąca, co ma niewiele lat
jak maże kredą gdzieś po płocie
z językiem aż po pas,
albo panienkę czy młodzieńca,
gdy chcą w kolorów wkroczyć świat —
przyprowadź do nas! Niech się przekona,
z nami zaśpiewa tak:

Refren: Jedno wspólne imię mamy: Akwarele
wszystkich do nas zapraszamy, Akwarele,
choć nie zawsze ci się uda, nos do góry
w Akwarelach z niepowodzeń nikt nie robi w niebie dziury!
Jedno wspólne imię mamy, Akwarele,
wszystkich do nas zapraszamy, Akwarele,
jeśli nawet się nie uda — no, to cóż!
W akwarelach, w akwarelach maczaj pędzel i twórz!"

Moryńskie „Akwarele" są przykładem, że w małych miasteczkach, szczególnie dotkniętych przez bezrobocie, wcale nie musi być nudno. Takich „Akwarel" trzeba nam w każdym mieście na Pomorzu!

Bogdan Nowak

Zapłatą oklaski

(MORYŃ) Z troski o dzieci zrodził się pomysł zorganizowania balu karnawałowego. Odbędzie się on 18 bm. w moryńskim Domu Kultury a dochód przeznaczony zostanie na dofinansowanie akcji dożywiania dzieci w tutejszej szkole.

Niewątpliwą atrakcją balu będzie udział w nim znanego szczecińskim melomanom piosenkarza Ryszarda Słowickiego. Wystąpią też zespoły: chojeński „Kultywator" i „Moryniacy". Jedyną zapłatą dla wszystkich artystów będą oklaski uczestników balu.

W trakcie imprezy odbędzie się aukcja prac moryńskiego koła plastycznego „Akwarele", organizującego dorobek koła, na który składają się liczne medale i nagrody zdobyte w krajowych i zagranicznych konkursach, można być przekonanym, iż kupione na aukcji rysunki, prace malarskie czy wycinanki staną się ozdobą mieszkań. (JaD)

ts

Szkoda...

(MORYŃ). Do zwyczaju należało, że członkowie koła plastycznego „Akwarele" z tutejszego Domu Kultury malowali miejskie mury i murki, dając przy tej okazji dowody niemałego talentu. Ładnie to wyglądało, o czym można przekonać się, przeglądając pamiątkowe albumy. Część dzieł na murze okazała się na tyle trwała, że i dziś można je jeszcze podziwiać. Sława moryńskich kolorowych murków była na tyle duża, że „Akwarele" zaproszono na „gościnne występy" do Kożuchowa (woj. zielonogórskie).

Niestety, dziś w gminnej kasie nie ma pieniędzy na drogą, bądź co bądź, farbę emulsyjną. Mury przeto od dwóch lat nie są malowane. Szkoda, bo przyciągały oko przyjezdnych a i miejscowym, patrząc na nie, życie wydawało się bardziej kolorowe...

(JaD)

Czwa

Talenty w kłopotach

(MORYŃ) Bezsprzecznie największą dumą tutejszego Domu Kultury jest koło plastyczne „Akwarele". Jego członkowie przez 17 lat istnienia koła wielokrotnie zdobywali medale i dyplomy w krajowych i zagranicznych konkursach. Talent moryńskiej młodzieży, umiejętnie prowadzonej przez opiekunkę Amelię Głodną, doceniają władze oświatowe i kulturalne naszego województwa. Dość powiedzieć, że obecnie na 10 artystycznych stypendystów do lat 15 w Szczecińskiem, dwoje pochodzi z małego Morynia.

„Akwarele" to dziś 30-osobowa grupa dzieci i młodzieży. Wszystkie sekcje Domu Kultury skupiają 70 osób. Zresztą zawsze może przyjść tu każdy, kto chce trochę pomalować czy porysować. Drzwi dla wszystkich stoją otworem. Jedyny problem to kłopoty finansowe, będące w dużej mierze efektem trudnej sytuacji całej gminy. Nawet na farby i pędzle brakuje pieniędzy.

(JaD)

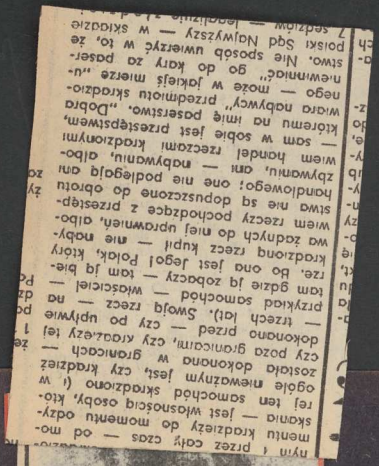

(MORYŃ) Do zwyczaju należało, że członkowie koła plastycznego „Akwarele" z tutejszego Domu Kultury malowali miejskie mury i murki, dając przy tej okazji dowody niemałego talentu. Ładnie to wyglądało, o czym można przekonać się, przeglądając pamiątkowe albumy. Część dzieł na murze okazała się na tyle trwała, że i dziś można je jeszcze podziwiać. Sława moryńskich kolorowych murków była na tyle duża, że „Akwarele" zaproszono na „gościnne występy" do Kożuchowa (woj. zielonogórskie).

Niestety, dziś w gminnej kasie nie ma pieniędzy na drogą, bądź co bądź, farbę emulsyjną. Mury przeto od dwóch lat nie są malowane. Szkoda, bo przyciągały oko przyjezdnych a i miejscowym, patrząc na nie, życie wydawało się bardziej kolorowe...

(JaD)

Talenty w kłopotach

(MORYŃ) Bezsprzecznie największą dumą tutejszego Domu Kultury jest koło plastyczne „Akwarele". Jego członkowie przez 17 lat istnienia koła wielokrotnie zdobywali medale i dyplomy w krajowych i zagranicznych konkursach. Talent moryńskiej młodzieży, umiejętnie prowadzonej przez opiekunkę Anielę Głodną, doceniają władze oświatowe i kulturalne naszego województwa. Dość powiedzieć, że obecnie na 10 artystycznych stypendystów do lat 15 w Szczecińskiem, dwoje pochodzi z małego Morynia.

„Akwarele" to dziś 30-osobowa grupa dzieci i młodzieży. Wszystkie sekcje Domu Kultury skupiają 70 osób. Zresztą zawsze może przyjść tu każdy, kto chce trochę pomalować czy porysować. Drzwi dla wszystkich stoją otworem. Jedyny problem to kłopoty finansowe, będące w dużej mierze efektem trudnej sytuacji całej gminy. Nawet na farby i pędzle brakuje pieniędzy.

(JaD)

GŁOS SZC

ROK XLV
Nr 13 (14096) 1 2

Czwartek, 16 stycznia 1992 r.

GŁOS SZCZ

ROK XLV
Nr 30 (14113) 1 2

Środa, 5 lutego 1992 r.

GŁOS SZC

ROK XLV
Nr 37 (14120) 1 2

Czwartek, 13 lutego 1992

a z aukcją

kole „Akwarele" — mówi dyrektor DK, Tadeusz Mazur. W sumie udało nam się zebrać 2,8 mln zł na rzecz dzieci potrzebujących pomocy. Za parę dni, 8 lutego organizujemy drugą, podobną imprezę, a dochód z niej tym razem przeznaczony będzie na dofinansowanie „Akwareli". Uczestnicy koła mają na swoim koncie ogromne sukcesy i chcielibyśmy wesprzeć zdolne dzieci, zakupując niezbędne materiały plastyczne.

(Doka)

nad 3,5 mln złotych, przeznaczony został na wydatki związane z działalnością koła. Aukcyjnym rekordzistą okazał się pewien młody człowiek z Morynia, który za pracę zapłacił ponad 1 mln zł. W trakcie balu, właściciele miejscowego „Foto-Studia" AB zobowiązali się do bezpłatnego wykonania reprodukcji najciekawszych dzieł młodych moryńskich artystów.

Bale w Moryniu potwierdzają tezę, iż nawet w dzisiejszych, trudnych czasach, ludzie obdarzeni umiejętnościami organizacyjnymi podzi kultury z innych miast naszego województwa.

* * *

W niedzielę, 9 lutego, trzy zespoły dziecięce z moryńskiego DK, wzięły udział w odbywających się w Szczecinie eliminacjach do XIII Dziecięcego Festiwalu Piosenki i Tańca Konin 92. Tym razem głównych nagród nie było, ale moryńskie zespoły: „Ekipa Filipa" i „Wyznawcy Z czarowanego Ołówka" wróciły do domu z wyróżnieniami.

(JaD)

GŁOS SZCZ

ROK XLV
Nr 30 (14113) 1 2

Środa, 5 lutego 1992 r.

...t

...spodarcza kraju
...k wyniki...

...szkań w ...om z... produk... ...kim sto ...granicz... ...lat od

bowiązań państwa. Będzie to kolej ny ciężki rok dla sfery budżetowej. O ile w ub.r. płace były tu już o 35 proc. niższe niż w sferze produkcyjnej, to w br. wskaźnik ten zbliży się prawdopodobnie do

KRZYSZ

Po pie

— Przyjmujem prywatyzacja ... przed innymi fo... ceń własnościow... wiceminister Ja...

Zabawa z aukcją

(MORYŃ) W czasach, kiedy placówki kulturalne potrzebują każdej złotówki, Dom Kultury w Moryniu organizuje imprezy, z których dochód przeznaczony jest na wspieranie innych. Sporym zainteresowaniem okolicznych mieszkańców cieszyła się zabawa, w której za darmo wzięli udział: kapela „Moryniacy", zespół z Chojny „Kultywator", a gościnnie wystąpił i koncert poprowadził Ryszard Słowicki.

— Balowi towarzyszyła aukcja prac plastycznych dzieci, zrzeszonych w kole „Akwarele" — mówi dyrektor DK, Tadeusz Mazur. W sumie udało nam się zebrać 2,8 mln zł na rzecz dzieci potrzebujących pomocy. Za parę dni, 8 lutego organizujemy drugą, podobną imprezę, a dochód z niej tym razem przeznaczony będzie na dofinansowanie „Akwareli". Uczestnicy koła mają na swoim koncie ogromne sukcesy i chcielibyśmy wesprzeć zdolne dzieci, zakupując niezbędne materiały plastyczne.

(Doka)

Ku...

(MORYŃ) Nie... kawiarni „Jago... tym roku bal k... czony z aukcją ... tejszego koła pla... rele". Dochód z ... nad 3,5 mln złotych, przeznaczony został na wydatki związane z działalnością koła. Aukcyjnym rekordzistą okazał się pewien młody człowiek z Morynia, który za prace zapłacił ponad 1 mln zł. W trakcie balu, właściciele miejscowego „Foto-Studia" AB zobowiązali się do bezpłatnego wykonania reprodukcji najciekwszych dzieł młodych moryńskich artystów.

Bale w Moryniu potwierdzają tezę, iż nawet w dzisiejszych, trudnych czasach, ludzie obdarzeni umiejętnościami organizacyjnymi po... dzi kultury z innych miast naszego województwa.

* * *

W niedzielę, 9 lutego, trzy zespoły dziecięce z moryńskiego DK, wzięły udział w odbywających się w Szczecinie eliminacjach do XIII Dziecięcego Festiwalu Piosenki i Tańca Konin 92. Tym razem głównych nagród nie było, ale moryńskie zespoły: „Ekipa Filipa" i „Wyznawcy Zaczarowanego Ołówka" wróciły do domu z wyróżnieniami.

(JaD)

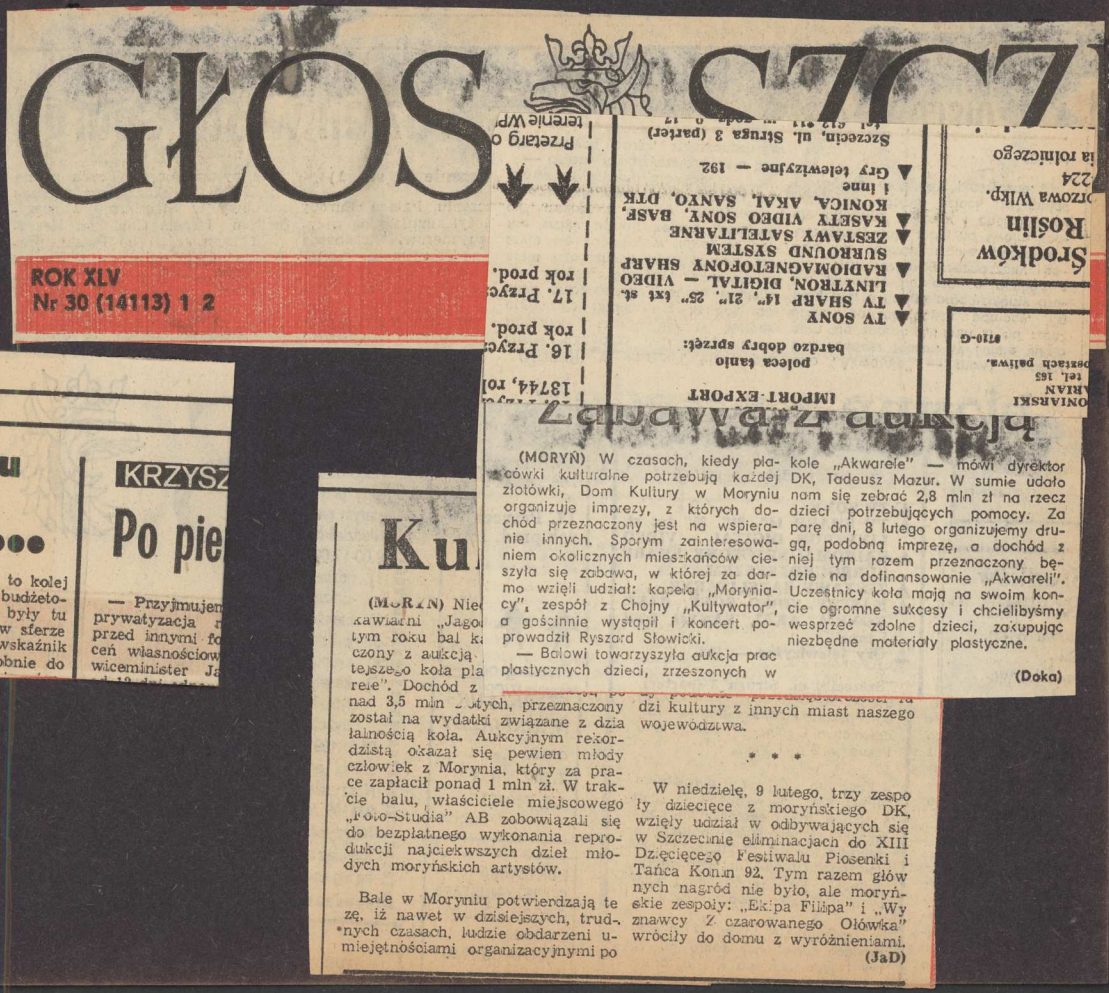

GŁOS SZCZ

ROK XLV
Nr 30 (14113) 1 2

...t

...spodarcza kraju

...k wyniki...

...kań w bowiązań państwa. Będzie to kolej ...om z... ny ciężki rok dla sfery budżeto- ...produk- wej. O ile w ub.r. płace były tu ...kim sto już o 35 proc. niższe niż w sferze ...ganicz- produkcyjnej, to w br. wskaźnik ...lat od ten zbliży się prawdopodobnie do

KRZYSZ...

Po pie...

— Przyjmujem... prywatyzacja ... przed innymi fo... ceń własnościow... wiceminister Ja...

Ku...

(MORYŃ) Nie... kawiarni „Jago... tym roku bal ka... czony z aukcją ... tejszego koła pla... rele". Dochód z ... nad 3,5 mln złotych, przeznaczony został na wydatki związane z działalnością koła. Aukcyjnym rekordzistą okazał się pewien młody człowiek z Morynia, który za prace zapłacił ponad 1 mln zł. W trakcie balu, właściciele miejscowego „Foto-Studia" AB zobowiązali się do bezpłatnego wykonania reprodukcji najciekwszych dzieł młodych moryńskich artystów.

Bale w Moryniu potwierdzają tezę, iż nawet w dzisiejszych, trudnych czasach, ludzie obdarzeni umiejętnościami organizacyjnymi po... dzi kultury z innych miast naszego województwa.

* * *

W niedzielę, 9 lutego, trzy zespoły dziecięce z moryńskiego DK, wzięły udział w odbywających się w Szczecinie eliminacjach do XIII Dziecięcego Festiwalu Piosenki i Tańca Konin 92. Tym razem głównych nagród nie było, ale moryńskie zespoły: „Ekipa Filipa" i „Wyznawcy Zaczarowanego Ołówka" wróciły do domu z wyróżnieniami.

(JaD)

Zabawa z aukcją

(MORYŃ) W czasach, kiedy placówki kulturalne potrzebują każdej złotówki, Dom Kultury w Moryniu organizuje imprezy, z których dochód przeznaczony jest na wspieranie innych. Sporym zainteresowaniem okolicznych mieszkańców cieszyła się zabawa, w której za darmo wzięli udział: kapela „Moryniacy", zespół z Chojny „Kultywator", a gościnnie wystąpił i koncert poprowadził Ryszard Słowicki.

— Balowi towarzyszyła aukcja prac plastycznych dzieci, zrzeszonych w kole „Akwarele" — mówi dyrektor DK, Tadeusz Mazur. W sumie udało nam się zebrać 2,8 mln zł na rzecz dzieci potrzebujących pomocy. Za parę dni, 8 lutego organizujemy drugą, podobną imprezę, a dochód z niej tym razem przeznaczony będzie na dofinansowanie „Akwareli". Uczestnicy koła mają na swoim koncie ogromne sukcesy i chcielibyśmy wesprzeć zdolne dzieci, zakupując niezbędne materiały plastyczne.

(Doka)

IMPORT-EXPORT
poleca tanio
bardzo dobry sprzęt:
▲ TV SONY
▲ TV SHARP 14", 21", 25" txt st.
▲ LINYTRON, DIGITAL — VIDEO
▲ RADIOMAGNETOFONY SHARP
SURROUND SYSTEM
▲ ZESTAWY SATELITARNE
▲ KASETY VIDEO SONY, BASF, KONICA, AKAI, SANYO, DTK i inne
▲ Gry telewizyjne — 192
Szczecin, ul. Struga 3 (parter)
tel. 612 911 w godz. 9 - 17

Środków
Roślin
...orzowa Wlkp.
...224
...ia rolniczego

...ONIARSKI
...ARIAN
tel. 165
...pestach paliwa.
8710-G

Przetarg o...
terenie WP...

16. Przyc...
rok prod.
17. Przyc...
rok prod.
13744, rol...

GŁOS SZCZ

ROK XLV
Nr 30 (14113) 1 2

▲ TV SONY
▲ TV SHARP 14", 21", 25" txt st.
LINYTRON, DIGITAL — VIDEO
▲ RADIOMAGNETOFONY SHARP
SURROUND SYSTEM
▲ ZESTAWY SATELITARNE
▲ KASETY VIDEO SONY, BASF,
KONICA, AKAI, SANYO, DTK
i inne
▲ Gry telewizyjne — 192.
Szczecin, ul. Struga 3 (parter)

Przetarg o
terenie WPP

Przetarg o
terenie WPP

Środków
Roślin
rozowa Wlkp.
224
ia rolniczego

Środków
Roślin
rozowa Wlkp.
224
ia rolniczego

8710-G

...t

...spodarcza kraju

...k wyniki...

...kań w ...om z... ...produk- ...kim sto ...ganicz- ...lat od

bowiązań państwa. Będzie to kolej ny ciężki rok dla sfery budżetowej. O ile w ub.r. płace były tu już o 35 proc. niższe niż w sferze produkcyjnej, to w br. wskaźnik ten zbliży się prawdopodobnie do

KRZYSZ...

Po pie...

— Przyjmujem... prywatyzacja ... przed innymi fo... ceń własnościow... wiceminister Ja...

Kultura zarabia

(MORYN) Niedawno odbył się w kawiarni „Jagoda" drugi już w tym roku bal karnawałowy, połączony z aukcją prac członków tutejszego koła plastycznego „Akwarele". Dochód z balu i aukcji, po nad 3,5 mln złotych, przeznaczony został na wydatki związane z działalnością koła. Aukcyjnym rekordzistą okazał się pewien młody człowiek z Morynia, który za prace zapłacił ponad 1 mln zł. W trakcie balu, właściciele miejscowego „Foto-Studia" AB zobowiązali się do bezpłatnego wykonania reprodukcji najciekwszych dzieł młodych moryńskich artystów.

Bale w Moryniu potwierdzają tezę, iż nawet w dzisiejszych, trudnych czasach, ludzie obdarzeni umiejętnościami organizacyjnymi potrafią znaleźć sposób na zdobycie pieniędzy służących rozwojowi kultury. Wypada pogratulować takich umiejętności dyrekcji moryńskiego Domu Kultury i... czekać na dowody podobnej przedsiębiorczości ludzi kultury z innych miast naszego województwa.

* * *

W niedzielę, 9 lutego, trzy zespoły dziecięce z moryńskiego DK, wzięły udział w odbywających się w Szczecinie eliminacjach do XIII Dziecięcego Festiwalu Piosenki i Tańca Konin 92. Tym razem głównych nagród nie było, ale moryńskie zespoły: „Ekipa Filipa" i „Wyznawcy Zaczarowanego Ołówka" wróciły do domu z wyróżnieniami.

(JaD)

DZIENNIK
SZCZECIŃSKI

Lato artystyczne

(MORYŃ) W lipcu i sierpniu Dom Kultury, Urząd Miasta i Gminy w Moryniu wspólnie z nowosolskim Domem Kultury PANOPTICUM zapraszają mieszkańców i wczasowiczów na cykl imprez artystycznych, w których wystąpią grupy i zespoły przebywające w miasteczku i okolicy na obozach, zgrupowaniach i obozach artystycznych. Pomoc w zorganizowaniu tych imprez zadeklarował także Zakład Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Moryniu oraz EDBUD z Dębna.

Imprezy lipcowe to m.in. **17 lipca (piątek) — „Sceny symultaniczne"**, spektakl autorski Edwarda Gramonta — **Teatr TERMINUS A QUO, 22 lipca — „Świt" wg poezji Williama Butlera Yeatsa** w wykonaniu Teatru PROJEKT, **26 lipca — koncert muzyki elektronicznej** w wykonaniu Andrzeja Lawrenca; **27 lipca — koncert zespołu** COUNTRY FIVE. W najbliższy piątek, **11 lipca** na terenie ośrodka TRANSOCEAN-u w Gądnie odbędzie się **„Chrzest morski"**.

Do końca wakacji w DK w Moryniu można oglądać wystawę prac dziecięcego koła plastycznego AKWARELE. Wstęp na wszystkie imprezy jest wolny i choć organizatorzy zastrzegają, że pewne terminy mogą ulec zmianie to i tak w Moryniu zapowiada się lato ciekawe i bogate w przeżycia artystyczne.

(kare)

MORYŃ

AKWARELE już pełnoletnie

W Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury w Moryniu otwarto wystawę z okazji 18-lecia działalności AKWAREL, a także wręczono stypendia artystyczne oraz nagrody książkowe najbardziej utalentowanym plastycznie dziewczętom i chłopcom.

Zespół plastyczny AKWARELE powstał w Moryniu w październiku 1974 roku. Instruktorem zespołu do dziś jest pani Aniela Głodna, nauczycielka plastyki w miejscowej szkole podstawowej. Działają w estetycznie i przytulnie urządzonych pomieszczeniach moryńskiego ośrodka kultury. Do AKWAREL trafiają utalentowane dzieci w wieku od 5 do 15 lat. Przez 18 lat plastycznej służby w AKWARELACH znalazły tu swoje miejsce setki dziewcząt i chłopców, bo mogły tu rozwijać swoje uzdolnienia plastyczne, wrażliwość estetyczną, uczucia patriotyczne oraz nauczyć się obcowania i tworzenia sztuki w środowisku małomiasteczkowym. Swoje istnienie AKWARELE zawdzięczają zrozumieniu władz miejskich i wojewódzkich, zaangażowaniu dzieci i rodziców oraz bardzo dobrym recenzjom prasy, radia i telewizji. Pomoc finansową i poparcie zabezpieczają też miejscowe zakłady pracy oraz samorząd mieszkańców.

Młodzież szkolną przyciąga do AKWAREL różnorodność zajęć. Członkowie AKWAREL uprawiają różne techniki plastyczne m.in.: akwarelę, temperę, olej, wydzierankę, wycinankę ludową i richelieu, makramy, rękodzieło, malarstwo natynkowe, grafikę i rzeźbę. Nie tylko mieszkańcy Morynia mogą podziwiać malarstwo natynkowe AKWAREL, ale także z Kożuchowa i Zielonej Góry.

Pani Aniela Głodna, tak bardzo kochająca pracę wśród młodzieży plastycznie uzdolnionej, nie żałuje swego trudu, by do tej niewielkiej miejscowości Pomorza Szczecińskiego zapraszać ciekawych ludzi, profesjonalnych artystów, a także dziennikarzy prasy szczecińskiej, regionalnej i centralnej.

Owoce pracy AKWAREL (niektóre w niczym nie różnią się od profesjonalistów) zostały publicznie przedstawione na 115 wystawach plastycznych m.in.: w Warszawie, Nowym Sączu, Poznaniu, Katowicach, a także w Niemczech. Otrzymały setki nagród, medali, dyplomów uznania i listów pochwalnych.

Z AKWAREL wywodzą się twórcy amatorzy działający w Moryniu i poza tym turystycznym miasteczkiem. Ośmiu z nich ukończyło liceum plastyczne, jeden - Katolicki Uniwersytet Lubelski i jedna osoba - konserwację zabytków.

Moryńskie AKWARELE mają nawet swój hymn. Słowa napisała miejscowa nauczycielka - Urszula Kaczmarek.

Życzymy AKWARELOM wszechstronnego rozwoju i srebrnego jubileuszu.

B. N.

Moryńskie „AKWARELE" podbiły Kołobrzeg

Zespół plastyczny „Akwarele", znany z osiągnięć na terenie województwa szczecińskiego, podbił serca społeczeństwa Kołobrzegu i kuracjuszy tamtejszych ośrodków dzięki zaangażowaniu głównego naszego sponsora - Wydziału Ochrony Środowiska Urzędu Wojewódzkiego w Szczecinie.

W dniach 7-12 czerwca tysiące kuracjuszy podziwiało prace „Akwarel", dokonało pamiątkowych zakupów naszych prac i gorącymi brawami nagrodziło występy zespołów dziecięcych i kapeli „Moryniacy" pod kierownictwem artystycznym J. Szpakowskiego i K. Koneckiego.

Na wielkie brawa zasługuje Kołobrzeska Agencja Artystyczna i Miejski Ośrodek Kultury, gdyż dzięki ich zaangażowaniu i pomocy mogły się odbyć występy i wystawy plastyczne w muszli koncertowej i w amfiteatrze.

W ośrodku sanatoryjno-wczasowym Rady Ministrów „Gryf" zorganizowaliśmy trzydniową wystawę (połączoną z aukcją prac) dla grupy polskich i niemieckich kuracjuszy.

Nasz kołobrzeski plener EKO '93 miał spełnić dwa zasadnicze zadania:

- z okazji Światowego Dnia Ochrony Środowiska uczulić dziecko na piękno, zagrożenie i ochronę naturalnego środowiska (tematy plastyczne: „Z przyrodą za pan brat").

- z okazji Dnia Dziecka dostarczyć dzieciom przeżyć artystycznych (jako nagroda za całoroczny wysiłek twórczy).

Niezaprzeczalnie osiągnęliśmy dodatkowo wspaniałą reklamę naszego miasta - Morynia, chociaż:

Najśmielsze nasze oczekiwania przeszła suma, jaką osiągnęliśmy z aukcji prac plastycznych, a także podziw dla naszych poczynań i osiągnięć oraz zainteresowanie publiczności. Nie doświadczamy tego nawet podczas imprez we własnym środowisku.

Trzydziestoosobowa grupa „Akwarel" - uczestników pleneru EKO '93 - gorąco dziękuje opiekunom za wyrozumiałość, uśmiech i opiekę 24 godziny na dobę, p.p. **Janinie Piątkowskiej** oraz **Marii i Lechowi Wardowskim**.

Naszemu sponsorowi panu dr. **Ryszardowi Kowalewskiemu** - ordynatorowi oddziału internistycznego Szpitala Wojewódzkiego w Gorzowie Wlkp. serdecznie dziękujemy za wspaniały upominek z okazji Dnia Dziecka: fotoaparat „Premier", który posłuży nam do dokumentacji naszych imprez plastycznych.

Przewodniczącemu Rady Miejskiej w Moryniu **H. Zychowi** dziękujemy za umożliwienie dojazdu zespołów artystycznych na kołobrzeskie prezentacje.

Panu dyr. **Lechowi Wardowskiemu** dziękujemy za możliwość uczestnictwa w premierze filmu TV Berlin „Jak kolorowa tęcza nad domem", nakręconego z naszym udziałem. Reżyserowi - panu **Peterowi Vatterowi** dziękujemy za wspaniałą reklamę, sponsorowanie „Akwarel" i życzymy realizacji wielkich planów jedności europejskiej.

Oczekujemy realizacji naszych zamierzeń: pleneru dla grupy polsko-niemieckich małych artystów plastyków pod kolorową tęczą w barwach „Akwarel".

Aniela Głodna

„Akwarele" w Kołobrzegu

MORYŃ: NIESTRUDZONE "AKWARELE"

MORZE i ZIEMIA 16 XII 92

Już osiemnaście lat istnieje i działa przy Domu Kultury w Moryniu Koło Plastyczne "Akwarele". Zarząd Rady Miasta i Gminy w Moryniu przyznał stypendia artystyczne najzdolniejszym plastykom-amatorom-laureatom międzynarodowych konkursów: Marcie Prus, Marcinowi Ferdynusowi, Annie Piątkowskiej, Kamili Wiszniewskiej, Honoracie Granowskiej, Emilii Miecznikowskiej, Monice Grygorcewicz, Miłoszowi Marandzie, Anicie Jażdżyk - są to uczniowie klas V-VII. Także w Moryniu opiekunowie i mecenasi

muszą zabiegać o sponsorów; uciekają się do takich pomysłów jak konkurs "Z przyrodą za pan brat" pragnąc zyskać jakieś fundusze z miejscowego Wydziału Ochrony Środowiska. Znalazł się też sponsor prywatny: pan dr Ryszard Kowalewski, ordynator szpitala w Gorzowie Wielkopolskim, brawo!

"Akwarele" cieszą się również poparciem pana burmistrza inż. Marka Szynklewskiego.

Niemieckie Ministerstwo Kultury i Sportu przyznało "Akwarelom" środki na zakup materiałów plastycznych.

Dzieci i młodzież skupiona wokół pięknej pasji rysowania i malowania uczestniczyły w wystawach w Malborku, Poznaniu, Katowicach, Nowym Targu, Nowym Sączu, Warszawie. (i)

Marcin Ferdynus (10 lat) - Kwiaty

TYGODNIK SPOŁECZNO-OŚWIATOWY

INDEKS-359238 PL ISSN-0017-1263

GŁOS NAUCZYCIELSKI

ROK LXXVI

NR 3 ● 17 I 1993 r.

CENA 4500 ZŁ

OSIEMNAŚCIE LAT PLASTYCZNEJ SŁUŻBY

W Święto Niepodległości w Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury w Moryniu (woj. szczecińskie) otwarto wystawę z okazji XVIII-lecia AKWAREL, a także wręczono stypendia artystyczne oraz książki najbardziej utalentowanym plastycznie dziewczętom i chłopcom.

Zespół plastyczny AKWARELE powstał w Moryniu w 1974 roku. Instruktorem jest pani Aniela Głodna, nauczycielka plastyki w miejscowej Szkole Podstawowej. Działają w estetycznie urządzonych pomieszczeniach moryńskiego ośrodka kultury. Do AKWAREL trafiają utalentowane dzieci w wieku od 5 do 15 lat. Przez osiemnaście lat plastycznej służby w zespole znalazło swoje miejsce setki dziewcząt i chłopców, bo miały tu możliwość rozwijać swoje uzdolnienia, wrażliwość estetyczną, uczucia patriotyczne oraz nauczenia się obcowania i tworzenia sztuki w środowisku malomiasteczkowym.

Swoje istnienie AKWARELE zawdzięczają życzliwości władz miejsko-gminnych i wojewódzkich, zaangażowaniu dzieci i rodziców oraz bardzo dobrym recenzjom prasy, radia i telewizji. Pomoc finansową i poparcie zapewniają miejscowe zakłady oraz samorząd mieszkańców.

Młodzież szkolną przyciąga do AKWAREL roznorodność zajęć. Członkowie zespołu uprawiają różne techniki plastyczne, m. in. akwarelę (stąd ich nazwa), temperę, olej, wydzierankę, wycinankę ludową i „richelieu", makramy, rękodzieło, malarstwo natynkowe, grafikę i rzeźbę. Nie tylko mieszkańcy Morynia mogą podziwiać malarstwo natynkowe AKWAREL, ale także Kożuchowa i Zielonej Góry. Pani Aniela, tak bardzo kochająca pracę wśród młodzieży plastycznie uzdolnionej, nie żałuje swego trudu, by do tej niewielkiej miejscowości Pomorza Zachodniego zapraszać ciekawych ludzi, profesjonalnych artystów plastyków, a także dziennikarzy prasy szczecińskiej, regionalnej i centralnej.

Owoce pracy zespołu zostały publicznie przedstawione na 115 wystawach plastycznych, m. in. w Warszawie, Nowym Sączu, Poznaniu, Katowicach, a nawet w Niemczech. AKWARELE otrzymały setki nagród, medali, dyplomów uznania i listów pochwalnych. Z AKWAREL wywodzą się twórcy amatorzy działający w Moryniu i poza tym turystycznym miasteczkiem. Ośmiu z nich ukończyło liceum plastyczne, jeden — KUL i jedna osoba — konserwację zabytków. Moryńskie AKWARELE mają nawet swój hymn (słowa napisała miejscowa nauczycielka, znana poetka Urszula Kaczmarek), którym rozpoczęła się wspomniana uroczystość, słusznie eksponująca bezinteresowne dzieło tylu miłośników sztuki plastycznej.

Kurator Oświaty i Wychowania nie krył swego zadowolenia, że w okresie powszechnej apatii i obojętności wobec potrzeby krzewienia kultury wśród dzieci i młodzieży AKWARELE ze swoją nauczycielką są przykładem godnym naśladowania dla innych, nudzących się i narzekających, iż nic się nie da zrobić.

BOGDAN NOWAK
Szczecin

KLUBY

Klub Środowisk Twórczych „13 Muz"

Pod dyrekcją **Henryka Gęsikowskiego,** Klub „13 Muz" wraca do dawnej tradycji, kiedy to kwitło w tej placówce życie artystyczne. Powoli zaczyna się także układać współpraca z mającą siedzibę w „13 Muzach", Korporacją Artystów Twórców i Dziennikarzy. Nie jest wykluczone, że już niebawem zmieni się układ kawiarniany na pierwszym piętrze i obowiązywać tu będą karty klubowe.

A w niedzielę, o godz. 19 czeka Państwa w „13 Muzach"

recital Mariusza Lubomskiego,

zatytułowany **„Śpiewomalowanie".** Bohater wieczoru pochodzi z Torunia, jest laureatem Festiwalu Piosenki Studenckiej w Krakowie oraz Festiwalu Piosenki Polskiej w Opolu. Na spotkaniu w „13 Muzach" **śpiewać będzie piosenki kabaretowo-literackie z towarzyszeniem zespołu muzyków z Wydziału Jazzowego Akademii Muzycznej w Katowicach.**

Do Klubu „13 Muz" warto się wybrać w najbliższy wtorek (16 bm.), o godz. 18 na wernisaż wystawy malarstwa i rysunku znanej szczecińskiej rodziny artystycznej — państwa **Danuty Strzelbickiej-Mazuś i Wieńczysława Mazusia,** oraz ich córki **Agaty Mazuś.**

„Kawiarnia na Piętrze"

Dawny Klub Spółdzielców (al. Wojska Polskiego 20), przeobrażony w „Kawiarnię na Piętrze", zaprasza **w sobotę, o godz. 11** na spotkanie z moryńskim **Kołem Plastycznym „AKWARELE",** któremu od początku przewodzi pani **Aniela Głodna.** Twórcze osiągnięcia „Akwarel" znane są w Polsce i poza granicami kraju. Zdobyli mnóstwo nagród w znaczących konkursach krajowych i międzynarodowych. **Imprezę w „Kawiarni na Piętrze"** (otwarcie wystawy) **urozmaicą występy zespołów artystycznych.** Organizator przedsięwzięcia, a także dyrekcja Zamku ufundowali dla kilku członków „Akwarel", materiały malarskie.

„Słowianin"

W Domu Kultury **„Słowianin"** (Korzeniowskiego 2), **sobota — od godz. 20 do 2** — upłynie na spotkaniu z klasyką rocka. Z kolei **w niedzielę, od godz. 17 do 22** odbywać się tu będzie impreza pod nazwą **„ZOO TV" czyli muzyka zespołu „U2"** (taką nazwę podali organizatorzy).

W "Kawiarni na Piętrze"

Młodzi twórcy

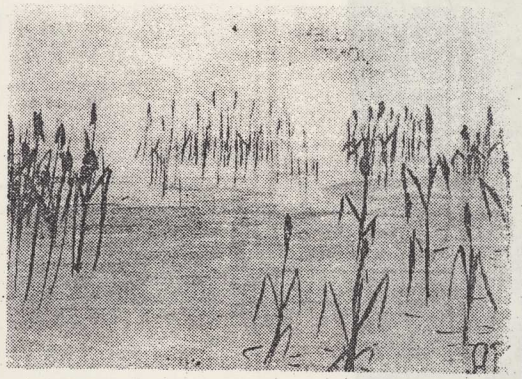

NA ZDJ. Ten zachód słońca namalowała 11-letnia Ania Piątkowska z Morynia.

SZKODA,- że tylko przez jeden dzień można było oglądać w "Kawiarni na Piętrze" to, co robią utalentowane plastycznie dzieci z domu kultury w Moryniu. Przywiozły ze sobą 100 prac, było co oglądać.

Sporej grupie tych młodych artystów przyznano stypendia, żeby mogli rozwijać swoje zdolności. **Marta Prus i Marcin Ferdynus** są stypendystami krajowej Fundacji Pomocy Dzieciom, **Filip Wardowski i Ania Piątkowska** – szczecińskiego Zamku, inni wyróżnieni zostali w ten sposób przez moryński dom kultury, tamtejszy Urząd Miasta i Gminy, "Kawiarnię na Piętrze". Najmłodszemu 2,5-letniemu **Tomaszowi Głodnemu** ufundował stypendium przedsiębiorca ze Szczecina – za pasję malowania.

Dzieci z Morynia zdobyły już wiele nagród w konkursach krajowych i zagranicznych, w czym największa jest zasługa opiekunki koła plastycznego – pani **Anieli Głodnej.** Obok prac, którymi zachwycaliśmy się w "Kawiarni" było specjalne podziękowanie Fundacji Rozwoju Kardiochirurgii za przekazanych prof. Relidze 30 obrazów.

Jednodniowa ekspozycja dziecięcej twórczości miała godziwą oprawę – wystąpiły zespoły – "Moryńskie Raczki", "Tropiciele Toli", "Ekipa Filipa" pod kierownictwem **Krzysztofa Koneckiego i Jacka Szpakowskiego.**

Wyłowić uczniów najlepszych i co dalej?

Zdolnemu też trzeba pomóc

— Polski system oświaty nastawiony jest raczej na pomoc uczniom nie nadążającym za szkolnym programem, a nie na pracę z tymi wyjątkowo uzdolnionymi — twierdzi **Maria Hajdul**, wicedyrektor wydziału pedagogicznego szczecińskiego Kuratorium. — **Dlatego jak najszybciej trzeba stworzyć warunki, aby ci najzdolniejsi mogli w pełni rozwinąć swoje talenty. Zdolnemu też przecież trzeba pomóc. Czasem nawet bardziej, niż temu opóźnionemu. A i praca z nim też nie jest łatwa.**

Takich wyjątkowo uzdolnionych dzieci jest, zdaniem mojej rozmówczyni, w naszym województwie sporo. Nie wszystkich jednak od razu można „wyłowić" i zająć się ich rozwojem. Najlepsi są na ogół pozostawieni sami sobie. Nie sprzyja im też oświatowe prawo. Wprawdzie od IV klasy szkoły podstawowej można ucznia prowadzić indywidualnym tokiem nauczania, lecz może on mieć tylko 5 godzin zajęć miesięcznie dodatkowo. — **A potrzebowałby ich pięć tygodniowo** — mówi Maria Hajdul. — **Pomoc musi przyjść więc z zewnątrz.**

Od 1 listopada działa, pod egidą Kuratorium, **Klub Uczniów Uzdolnionych.** Skupia 88 najzdolniejszych uczniów z całego województwa. — **Na razie** — zapewnia moja rozmówczyni. Uważa, że z czasem będzie ich znacznie więcej. Klub ma być sposobem na to, aby pomóc uczniom, ale nie tylko im. Także nauczycielom i rodzicom. Dzieci zdolne nie należą bowiem do najłatwiejszych. Każdy członek klubu, który otrzymał specjalną legitymację i okolicznościowy znaczek, powinien mieć dostęp do wszystkich bibliotek. Już teraz na legitymacje klubu mogą oni wypożyczać książki w Bibliotece Pedagogicznej. Uzdolnionymi zajmie się także Młodzieżowe Towarzystwo Naukowe, działające przy Pomorskim Centrum Edukacji. Planowane są też wspólne ferie i wakacje, podczas których młodzi

(Dokończenie na str. 3)

(Dokończenie ze str. 1)

będą mieli okazję do spotkania się i wymiany myśli. Na cyklicznych naradach z dyrektorami szkół mówić się będzie o tym, jak znaleźć i nie zgubić zdolnego ucznia. Dla młodzieży spoza Szczecina, a także ich rodziców, organizowane będą systematyczne spotkania.

Niezwykle ważną rolę odgrywać będzie powołana już Specjalistyczna Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna nr 1 przy ul. Jedności Narodowej.

— **Obecnie jesteśmy na etapie opracowywania koncepcji jej działalności** — mówi **Eugenia Mańkowska**, dyrektor Centrum Psychologiczno-Pedagogicznego.

— **Uczniowie wybitnie zdolni są bowiem często różni od swoich rówieśników. W niektórych sferach życia są to ludzie dorośli, w innych zaś jak małe dzieci. Zadaniem poradni byłoby więc łagodzenie dysproporcji pomiędzy tymi dwoma sferami: intelektualną, a emocjonalną i społeczną. Na poradę u nas będą mogli liczyć uczniowie, rodzice i nauczyciele.** Będą także spotkania z psychologiem i pedagogiem o charakterze terapeutycznym oraz doraźna pomoc psychologiczna. Często bowiem uczeń bardzo zdolny z matematyki, ma oceny niedostateczne z innych przedmiotów.

— **Wtedy będziemy, bezpośrednio w szkole, starali się nakłonić nauczyciela do innego postępowania z takim uczniem** — wyjaśnia Eugenia Mańkowska. — **Traktowania go indywidualnie.**

Na to, aby pomoc najzdolniejszym była skuteczna, potrzebne są pieniądze. Tych jednak brakuje. Nawet uczniowie, którym przyznano krajowe stypendium (z naszego województwa ma je Rafał Perl z SP-51) otrzymali tylko dyplom. Bez pieniędzy. Koszty, związane z rozwijaniem zdolności dziecka, spadają więc głównie na rodziców.

— **Być może, uda się nam pozyskać jakichś sponsorów, ale to nie jest łatwe** — mówi Maria Hajdul. — **Liczymy na pomoc fundacji „Talent — Promocja — Postęp", ale rozmowy w tej sprawie dopiero trwają. Mamy jednak ambicje, aby zająć się wszystkimi uzdolnionymi. Dlatego rodzice, którzy najlepiej znają swoje dzieci, mogą w tej sprawie zgłaszać się do Kuratorium oraz do poradni przy ul. Jedności Narodowej.**

(boa)

GROMADA
ROLNIK POLSKI

99

(6336)

GAZETA PRYWATNA

Środa, 15 grudnia 1993 r.

Nr indeksu 350303

Rok XLVI

Cena 4000 zł

• KULTURA • HISTORIA • TRADYCJA

Nie zmarnujmy młodych talentów

Kultura na wsi i w małych miasteczkach przeżywa trudne chwile. Opustoszały niektóre domy kultury, zlikwidowano wiele bibliotek, a wszystko to się dzieje z braku funduszy. Czy jest możliwe utrzymanie kultury w dzisiejszych czasach? Otóż tak, wszystko zależy od organizatorów. A oto przykład.

Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury w Moryniu, woj. szczecińskie, istnieje od początku lat siedemdziesiątych, a w 1974 r. rozpoczął tu swą działalność zespół plastyczny, którego założycielką była nauczycielka miejscowej szkoły podstawowej pani **NELA GŁODNA.** Prowadzi ona zajęcia z dziećmi uzdolnionymi plastycznie. Obecnie ma w swoim kole plastycznym **„AKWARELE"** trzydzieścioro dzieci, w wieku od 2,5 do 15 lat. Wiele z nich pochodzi ze wsi.

Zajęcia z dziećmi odbywają się trzy razy w tygodniu, po cztery godziny. Dzieci podzielone są na trzy grupy wiekowe. Zajęcia są bezpłatne. Niezbędne materiały, jak farby, pędzle, papier, kupują rodzice dzieci. W roku 1993 na cele koła przeznaczono w budżecie miejsko-gminnym tylko trzy miliony złotych. Potrzeby są o wiele większe. Na szczęście koło ma wielu przyjaciół, którzy je wspierają. Są to sponsorzy prywatni, jak też instytucje oraz zakłady pracy. Wśród nich: ordynator Szpitala Wojewódzkiego w Gorzowie Wielkopolskim dr **Ryszard Kowalewski,** ordynator Szpitala Wojskowego w Szczecinie dr **Roman Milkiewicz,** dyrektor Edbudu, prywatny przedsiębiorca w Dębnie Lubuskim, woj. gorzowskie, były dyrektor Domu Kultury w Moryniu **Tadeusz Mazur,** Wydział Ochrony Środowiska Urzędu Wojewódzkiego w Szczecinie. Ministerstwo Kultury i Sztuki przekazało w tym roku dziesięć milionów złotych, a Krajowy Fundusz na Rzecz Dzieci w Warszawie ufundował stypendia dla dwojga dzieci. Następni sponsorzy to Ministerstwo Kultury i Sportu w Berlinie, Stowarzyszenie Oświatowo-Kulturalne w Szczecinie, Przedsiębiorstwo Robót Drogowych w Chojnie, Wojewódzki Dom Kultury „Zamek" w Szczecinie, Bank Spółdzielczy w Moryniu oraz Rada Miasta i Gminy w Moryniu. Świadczą pomoc nie tylko finansową, ale też w transporcie do przewozu dzieci na różne wystawy i plenery. Fundują też nagrody rzeczowe.

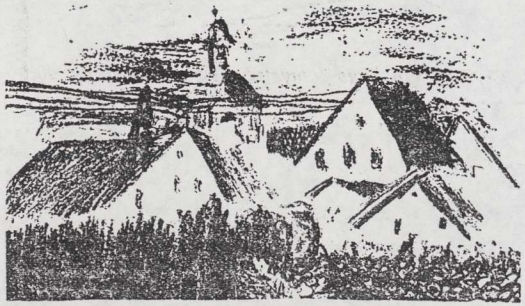

Rysunek W. Filipa z pierwszej klasy

★

Dotychczas zorganizowano około 150 wystaw. Wystawy i plenery odbywają się w różnych miejscowościach w kraju oraz za granicą. I tak w 1993 r. dzieci odbyły podróże do Kołobrzegu i Frankfurtu nad Odrą. Wcześniej zaś były w Kożuchowie, Poznaniu, Zielonej Górze, Nowym Targu, Malborku, Warszawie i w innych miejscowościach. Za wybitne osiągnięcia koło otrzymało szereg nagród i wyróżnień, wśród nich 26 medali i 161 dyplomów w konkursach międzynarodowych.

Prace dzieci zdobią oddział kardiochirurgii profesora Religi w Zabrzu, Szpital Wojskowy w Szczecinie i Szpital Wojewódzki w Gorzowie Wielkopolskim. Z grupy „Akwarel" 8 osób ukończyło Liceum Plastyczne w Szczecinie a dwie studiują w Wyższej Szkole Sztuk Pięknych w Poznaniu. Uzdolnione dzieci są stypendystami fundacji gminnych, wojewódzkich i krajowych, obecnie **Marta Prus, Filip Wardowski, Aneta Gajowa, Sylwia Nowak, Marcin Ferdynus, Milena Ferdynus, Anna Piątkowska, Anita Jażdżyk, Miłosz Maranda, Monika Grygorcewicz, Kamila Wyszyńska, Emilia Miecznikowska i Honorata Gronowska.** Sponsor z Holandii zaprosił 6-osobową grupę dzieci w maju 1994 r. do Holandii.

Na wystawach odbywają się aukcje prac plastycznych. Obecnie w Domu Kultury w Moryniu jest wystawa prac plastycznych pt. „Dziewiętnaście lat, z przyrodą za pan brat". Wystawiono 120 różnych prac dzieci oraz 60 prac namalowanych przez nauczycielkę panią Nelę Głodną. Wystawa potrwa do 24 grudnia 1993 r.

Stypendystki z „Akwarel"

Życzymy utalentowanej młodzieży dalszych sukcesów. Może po przeczytaniu tego artykułu znajdzie się chociażby jeden nowy sponsor, który w jakiś sposób zechce pomóc młodym plastykom.

MICHAŁ DROŻDŻA

Sukcesy AKWAREL

Rok 1993 zespół plastyczny **AKWARELE** z Morynia zamyka szczególnymi osiągnięciami. Troje naszych uczniów: **Marta Prus**, **Anna Piątkowska** i **Marcin Ferdynus** zostało członkami Szczecińskiego Klubu Uczniów Uzdolnionych przy Kuratorium Oświaty. Otrzymali legitymacje, odznaki i gratulacje m. in. od kuratora **Zbigniewa Pieczyńskiego** i posła **Jacka Piechoty**.

Krajowe Stowarzyszenie Pomocy Szkole w Warszawie przyznało dwa stypendia artystyczne dla **Marty Prus** z kl. VIII i **Anny Piątkowskiej** z kl. VII oraz cztery stypendia w postaci zbioru książek i rocznej prenumeraty czasopism dziecięcych. W grupie szczęśliwców znaleźli się: **Filip Wardowski** (kl. III), **Marcin Ferdynus** (kl. VI), **Anna Piątkowska** (kl. VII), **Marta Prus** (kl. VIII).

Dyrektor Szczecińskiej Agencji Artystycznej **Eligiusz Jóźwiak** ufundował 4 równorzędne nagrody finansowe dla wyżej wymienionej czwórki dzieci i wręczył je osobiście 19 grudnia ub. r. podczas programu artystycznego w kawiarni „Na piętrze".

Zostaliśmy jednocześnie zaproszeni do zorganizowania wystawy AKWAREL w Szczecińskiej Agencji Artystycznej z okazji MDD.

Dzięki zrozumieniu i zaangażowaniu sponsorów z Cedyni AKWARELE wzbogaciły swą działalność przez zorganizowanie Galerii AKWAREL w restauracji „Słowiańska" i w sklepie. Gorąco dziękujemy p. **Lucynie Żywickiej** za udostępnienie nam pomieszczeń i serce okazane AKWARELOM.

Panu **Januszowi Siedmiogrodzkiemu** gorąco dziękujemy za aukcję i prowadzenie sprzedaży prac na rzecz AKWAREL podczas oficjalnego otwarcia Galerii w dniu 15 stycznia.

Pani **Eugenii Mańkowskiej** - dyrektor Centrum Psychologiczno-Pedagogicznego gorąco dziękujemy za umożliwienie ekspozycji AKWAREL w Domu Marynarza w Szczecinie. Otwarcie wystawy nastąpi **2 lutego**. Gorąco zapraszamy do udziału w otwarciu i aukcji.

Sponsorom i miłośnikom AKWAREL życzymy wszelkiej pomyślności w Nowym 1994 Roku.

AKWARELE
i instruktor Aniela Głodna

PL ISSN 0137-9844 Nr indeksu 350346
Nr 27 (14445) Rok założenia 1945 Nakład: 40 000 egz. WTOREK 8 LUTEGO 1994 R.

Kurier Szczeciński

Cena 2000 zł 12 tt.

Biuro Ogłoszeń Szczecin, pl. Hołdu Prus kiego 8, tel. fax 34-44-33, telex 0422242 czynne od poniedziałku do piątku w godz. 7—17, soboty w godz. 9—13.

"Akwarele" w Domu Marynarza

Wystawa pełna kolorów

OD dwudziestu lat, pod kierunkiem pani Anieli Głodnej, pracuje w Moryniu dziecięce koło plastyczne "Akwarele". W różnych międzynarodowych konkursach dzieci zdobyły 26 medali i ponad 150 dyplomów. Trudno zliczyć nagrody krajowe. Troje uczniów zostało niedawno przyjętych do Szczecińskiego Klubu Uczniów Uzdolnionych, dwoje jest stypendystami Krajowego Funduszu na Rzecz Dzieci.

W hallu i na piętrze Domu Marynarza czynna jest wystawa obrazów "Akwarel", zatytułowana "XIX lat z przyrodą za pan brat". Prace, wykonane przez dzieci od lat...3, najprostszymi technikami (akwarela, gwasz, kredki świecowe), ujawniają duże umiejętności w organizowaniu przestrzeni i komponowaniu sugestywnej, wieloznacznej kolorystyki. Otwierający niedawno wystawę prof. Henryk Zygner doszukiwał się w nich podobieństw do wczesnych dzieł znanych mistrzów.

"Akwarelom" pomagają sponsorzy. Są wśród nich osoby prywatne (m.in. panie i panowie: Agnieszka Melon, Ryszard i Teresa Kowalewscy, Tadeusz Mazur, Barbara i Jan Rzańcowie, Lucyna Żywicka) oraz instytucje i przedsiębiorstwa (m.in.: Zamek Książąt Pomorskich, Szczecińska Agencja Artystyczna, Rada Miasta Moryń, Przedsiębiorstwo Robót Drogowych w Chojnie, Wydawnictwo "Prószyński i Spółka", Euro-Taxi, Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska). Wśród sponsorów jest też: Liga Morska, Wyższa Szkoła Morska, Ministerstwo Kultury i Sztuki, Stowarzyszenie Pomocy Szkole, Ministerstwo Kultury i Sportu Brandenburgii, Dom Kultury we Frankfurcie n. Odrą, Centrum Psychologiczno-Pedagogiczne w Szczecinie. Mimo to pieniędzy wciąż nie dostaje, a to ze względu choćby na koszty materiałów, czy uczestnictwa w konkursach i wystawach. Prof. Zygner, mówiąc o finansowych kłopotach "Akwarel", stwierdził: "Nie ma ważniejszych wydatków na kulturę plastyczną w Szczecińskiem od pomocy dzieciom z Morynia".

Warto odwiedzić wystawę w Domu Marynarza, która czynna będzie do końca lutego. Można na niej kupić kolorowe, bardzo sugestywne obrazy i w ten sposób pomóc dzieciom w rozwijaniu plastycznych talentów.

(b.t.)

"AKWARELE" z panią Anielą Głodną i prof. Henrykiem Zygnerem.
FOT. Ryszard PAKIESER

TYGODNIK SPOŁECZNO-OŚWIATOWY

INDEKS-359238 PL ISSN-0017-126

GŁOS NAUCZYCIELSKI

ROK LXXVII

NR 19 ● 8 V 1994 r.

CENA 6500 ZŁ

„AKWARELE" Z MORYNIA

Od dwudziestu lat, pod kierunkiem **Anieli Głodnej**, pracuje w Moryniu (woj. szczecińskie) dziecięce koło plastyczne „Akwarela". W tym czasie placówka odniosła wiele artystycznych sukcesów. W różnych międzynarodowych konkursach dzieci zdobyły 26 medali i 160 dyplomów. Trudno zliczyć nagrody krajowe — jest ich tak wiele. Prace plastyczne wystawiano na ponad 150 wystawach w kraju i za granicą.

Klub „Akwarela" oferuje dzieciom (już od trzeciego roku życia) urozmaicone formy obcowania z różnymi technikami plastycznymi, m.in. temperę, olej, wydzierankę, wycinankę ludową, „richelieu", makramy, grafikę, rękodzieło, rzeźbę i akwarelę. Często zmieniane jest miejsce zajęć plastycznych. Klub uprawia także malarstwo natynkowe i plenerowe, dzieci wyjeżdżają do Holandii i Niemiec. Różnorodność organizowanych zajęć przyciąga dużo młodzieży. Co roku w pracach zespołu uczestniczy ok. 50 dzieci.

Docent **Henryk Zygner** z Instytutu Pedagogiki w Warszawie po obejrzeniu jednej z wystaw stwierdził, iż prace wykonywane często najprostszymi technikami ujawniają duże umiejętności w organizowaniu przestrzeni i komponowaniu sugestywnej, wieloznacznej kolorystyki, doszukiwał się w nich nawet podobieństw do wczesnych dzieł znanych mistrzów.

Koniec poprzedniego roku był dla zespołu szczególnie radosny. Troje uczniów: **Marta Prus, Anna Piątkowska i Marcin Ferdynus** zostało członkami Szczecińskiego Klubu Uczniów Uzdolnionych przy Kuratorium Oświaty. Krajowe Stowarzyszenie Pomocy Szkole w Warszawie uhonorowało Martę Prus i Annę Piątkowską stypendiami artystycznymi, a także wyróżniło **Filipa Wardowskiego** i Marcina Ferdynusa nagrodami książkowymi.

„Akwarelom" pomagają sponsorzy, osoby prywatne, instytucje i przedsiębiorstwa (w tym zza zachodniej granicy), mimo to ciągle brakuje pieniędzy na drogie materiały oraz organizację konkursów i wystaw. Dlatego też koło plastyczne z Morynia za naszym pośrednictwem zwraca się do ludzi dobrej woli i instytucji o pomoc finansową. Podajemy adres instruktora społecznego zespołu: **Aniela Głodna, ul. Odrzańska 17/6, 74-127 Moryń.**

M.K.

GAZETA CHOJEŃSKA

Istnieje od 1990 r.

ISSN 1232-664X

CHOJNA
CEDYNIA
MIESZKOWICE
MORYŃ
TRZCIŃSKO ZDRÓJ

DWUTYGODNIK ZIEMI CHOJEŃSKIEJ

20 (113) **Rok V** **21 września 1994 r.** **Cena 4000 zł**

notatnik kulturalny

koło plastyczne "AKWARELE" 1974–1994 przy MGOK w MORYNIU

20 LAT DZIAŁALNOŚCI

„AKWARELE" mają 20 lat

Znane i wielokrotnie nagradzane koło plastyczne **„AKWARELE"** z Morynia, kierowane przez panią **Anielę Głodną**, świętuje swe dwudzieste urodziny. Kilka nagród ministerialnych, 26 medali, 161 nagród międzynarodowych, 47 krajowych - to tylko część plonów minionych 20 lat.

Rocznica to niecodzienna, dlatego też kilkudniowe obchody będą szczególnie uroczyste. Otwarcie wystawy XX-lecia nastąpi 5 października o godz. 14.45 w moryńskiej restauracji „Wielki Rak" z udziałem komisarza wystawy - doc. dra hab. **Henryka Zygnera**. Nazajutrz o godz. 13 rozpocznie się rodzinne malowanie i konkursy na wesoło, zakończone ogniskiem. Wspólne zabawy, konkursy i aukcja 8 października - to zwieńczenie jubileuszowych imprez. Dodatkową atrakcją będą występy zespołu muzycznego z Centrum Kultury w Chojnie i kapeli „Moryniacy".

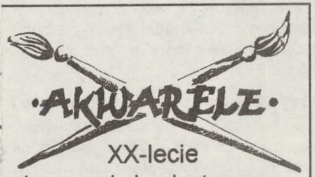

XX-lecie słynnego koła plastycznego z MORYNIA

- str. 7

Jedna z pocztówek wydanych przez „Akwarele". Ta akwarela prezentująca centrum Morynia, jest pracą Anny Piątkowskiej, uczennicy VII klasy miejscowej szkoły podstawowej.

5–8 października koło będzie obchodziło uroczyście 20-lecie działalności.

Dwadzieścia lat „Akwarel"

Młodzi mistrzowie pędzla

Na ścianach wiszą kolorowe rysunki. Są to prace wykonane kredkami świecowymi, jest gwasz, nie brakuje rysunków temperą. W oknach kolorowe witraże. Dopiero po dotknięciu ręką można się przekonać, że zrobione są z płótna.

To tylko część dorobku dzieci z moryńskiego koła plastycznego „Akwarele". Nie sposób byłoby zaprezentować wszystkich, bowiem po 20-letniej działalności są ich tysiące. W tym czasie koło sięgnęło po nagrodę ministra kultury, ministra oświaty i wychowania. Dzieci otrzymały za swoje prace 26 medali i 161 dyplomów międzynarodowych. Nie mówiąc już o dziesiątkach nagród krajowych, wojewódzkich, honorowych medalach i odznakach. Jest się czym pochwalić.

Wbrew jednak temu, co się myśli, nie zawsze działalność koła młodych plastyków bywała doceniana. Najtrudniejsze były ostatnie dwa lata. Dochodziły nawet słuchy, że tutejszy Dom Kultury ma być sprzedany. Nad „Akwarelami" zawisła groźba rozwiązania. Przełom nastąpił dopiero po ostatnich wyborach władz miejskich. Wiadomo już, że młodzi plastycy będą mieli gdzie pracować.

– Niekiedy pytają mnie, dlaczego akurat w tym niewielkim miasteczku rozwinęło się tyle talentów plastycznych – mówi Aniela Głodna, założycielka koła. – Nie chcę być posądzana o lokalny patriotyzm, ale Moryń jest tak pięknym miastem, zadbanym, czystym, z pięknymi widokami, że dziecko rodząc się w tym środowisku odczuwa to piękno i tworzy piękno wokół siebie.

Coś w tym musi być. Ośmiu członków koła ukończyło Liceum Plastyczne, jeden historię sztuki na KUL, dwójka studiuje na Akademii Sztuk Pięknych, jeden będzie konserwatorem zabytków. Jak na miasteczko, mające raptem 1,5 tysiąca mieszkańców, jest się nad czym zastanowić.

Jednak nie samymi pięknymi widokami człowiek żyje. Komplet farb akrylowych kosztuje 1,5 miliona, blok rysunkowy do akwarel 120 tysięcy, komplet pędzli 30 tysięcy. Aby zdobyć pieniądze, od dwóch lat „Akwarele" nie prezentowały swoich prac na wystawach. Nie wysyłano ich na konkursy. Wszystkie kierowano od razu na aukcje. Dlatego gwasze, tempery, grafikę czy collage koła można było zobaczyć na przykład w szczecińskim „Domu Marynarza". Tam, między innymi, sprzedawano dziecięce obrazy. Niektóre z nich udało się wydać w formie pocztówek. Pieniądze uzyskane ze sprzedaży przeznaczano na zakup farb.

Sporą pomocą, jak zawsze, jest wsparcie ze strony stałych sponsorów między innymi szpitala gorzowskiego jak i wojskowego szpitala szczecińskiego. Okazało się przy tym, że kolorowe rysunki i obrazy bardzo dobrze wpływają na samopoczucie pacjentów, szybciej wracają do zdrowia. Potwierdziło się to nie tylko w Gorzowie i Szczecinie. Podobne informacje napłynęły od profesora Religi, gdzie prace prezentowane są w salach Fundacji Kardiochirurgii w Zabrzu.

– Jak można osiągnąć takie sukcesy z dziećmi? Jeżeli dostrzega się to co robią, jeżeli od czasu do czasu zorganizuje się im wystawę, zaprosi na nią rodziców, wyczuli jednocześnie na dostrzeganie piękna, efekt jest gwarantowany.

W drzwiach mijam 9-letnią Irenkę. Jest ona stypendystką szczecińskiej kawiarni „Na piętrze". Jej brat też maluje, drugi śpiewa. Nie powinno to chyba w Moryniu dziwić, bo wyróżnienie na konkursie zdobywa się tu szybko. Tomek, jeden z młodszych członków koła otrzymał je mając raptem, 2,5 roku...

TADEUSZ CIEŚLAK

och, 20. Juli 1994 Schwedter Stadtanzeiger

Erste Urkunden haben Mut gemacht

Mädchen und Jungen aus Moryn stellen im Schwedter Kulturbund aus

Ein Hauch von Atelieratmosphäre begleitete die Gäste während der Ausstellungseröffnung, denn polnische Mädchen und Jungen ließen sich an diesem Abend bei der Arbeit über die Schulter schauen.

Anlaß dieser Ausstellung von Kinderzeichnungen ist das 20jährige Bestehen des Zirkels Aquarelle aus dem polnischen Moryn. Und Schwedt spielt dabei keine unbedeutende Rolle, denn mit der ersten Urkunde für die erfolgreiche Teilnahme am Internationalen Zeichenwettbewerb „Entlang der Erdölleitung Freundschaft" ist der sogenannte Funke übergesprungen. „Diese Diplome haben uns Mut gemacht, weiterzuarbeiten", erinnert sich Aniela Glodna, die seit 20 Jahren diese Gruppe leitet.

In diesen 20 Jahren erhielt der Zirkel 161 Diplome und 20 Auszeichnungen auf internationalen Ausstellungen. Einige der Kinder erhalten für ihre Förderung ein Stipendium und malen in einem Zirkel für begabte Kinder in Stettin. Motive dieser Kinderzeichnungen sind auch auf Postkarten verewigt.

Mit Stolz berichtet Aniela Glodna über den Zirkel, erwähnt, daß sie finanzielle Sorgen haben. Gesponsert wird der Zirkel von den Eltern der Kinder, und durch den Verkauf von Bildern finanziert sich dieser Verein. Lech Wardowski von der Europa Union Chojna ist ein Anhänger dieses Zirkels, und er versicherte: „Ich werde mich weiterhin bemühen und dafür einsetzen, daß die Gruppe Aquarelle unterstützt wird."

Diese Ausstellung, die über ein Projekt des Schwedter Kulturbundes organisiert wurde, ist bereits die zweite ihrer Art, denn Anfang des Jahres stellten Jugendliche aus Chojna ihre Arbeiten vor.

Während der Ausstellungseröffnung: Die Leiterin des polnischen Zirkels, Aniela Glodna, im Gespräch MOZ-Foto: K.-H. W./Foto: P. M.

Klaviermusik, gespielt von Hans Viertel, und ein kleines Programm der polnischen Kinder gaben der Eröffnung am Montag abend einen feierlichen Rahmen. Renate Guderjahn, Mitglied des Vorstandes des Kulturbundes, betonte: „Kinder malen ihre Umwelt, malen die Natur, malen ganz einfach das, was ihnen gefällt. Und was ihnen gefällt, werden sie auch schützen."

Und die ausgestellten Bilder der sechs- bis 14jährigen Mädchen und Jungen zeigen vor allem Motive ihrer Heimat, die Moryner Kirche, den herrlichen See, den Wald, Blumen und Gebäude.

„Ich liebe die Natur, und werde diese immer wieder in meinen Bildern festhalten", erzählte der 12jährige Martin, der auch am Klavier sein Können präsentierte. Eine gelungene Ausstellung, die wieder einmal mehr zeigt, wie Kinder es verstehen, den Reichtum der Natur aufs Papier zu bannen.

Noch bis Ende August sind die Kinderzeichnungen im Kulturbund zu betrachten. M. P.

PASJA TWORZENI

Rozmowa z ANIELĄ GŁODNĄ - założycielką słynnych moryńskich „Akwarel" i chojeńskich

a „Świat przyrody", jest aktualnie ekspono-
w Centrum Kultury. Mamy też pierwsze li-
się sukcesy. Nasza bardzo młoda, 5-let-
cz świetnie zapowiadająca się plastyczka
typczyńska zdobyła trzecią nagrodę na wo-
zkim konkursie ekologicznym w Szczeci-
est to dziecko wybitnie uzdolnione. Praco-
z nią już w „Akwarelach". Prof. Zygner
ży jej bogatą przy-

żamy na pierwszą

	3.60	4.20

wiązano sto-
sunki bibliotek
szczecińskich z
bibliotekami w hrabstwie Dorset. Sherbor-
ne ma duże tradycje historyczne i wiele
zabytków (zamki, mury, opactwo). Uzna-
no, że dobrze będzie nawiązać kontakt z
Chojną, która ma podobny charakter.

Zaczęliśmy od zbierania książek dla
Chojny. Później zastanawialiśmy się, jak
dostarczyć je do Polski. Przywieźliśmy je
- i tak to się zaczęło.

- ***Chojna jest już trzynastym miastem europejskim, z którym nawiązaliście współpracę.***

- Tak. Zaczęliśmy od Grandville w Nor-
mandii (Francja). W tej chwili utrzymuje-
my kontakty z 12 miasteczkami, reprezen-

Rozmowa

Pasja tworzenia
- rozmowa z ANIELĄ GŁODNĄ,
założycielką moryńskich „Akwarel"
i chojeńskich „Inspiracji"

- na str. 6-7

Gazeta Chojeńska 24 (117)

PASJA TWORZENIA

Rozmowa z ANIELĄ GŁODNĄ - założycielką słynnych moryńskich „Akwarel" i chojeńskich „Inspiracji", instruktorką plastyki w Centrum Kultury w Chojnie

- Ostatnio sporo pisaliśmy o Pani z okazji 20-lecia „Akwarel" i czytelnicy poznali już Panią od strony zawodowej. Dzisiaj chcielibyśmy zajrzeć również w Pani prywatność, choć na pewno nie uciekniemy od tematów zawodowo-artystycznych.

Czy umie Pani pływać, grać w brydża, pisać na maszynie, prowadzić samochód? Czy ma pani inne hobby oprócz malowania?

ANIELA GŁODNA: - Pływać niestety nie umiem i pisać na maszynie również nie. W brydża gram, samochodu nie prowadzę, chociaż byłam o krok od zrobienia prawa jazdy. W trakcie trwania kursu podczas wyjazdu z „Akwarelami" do Malborka mieliśmy poważny wypadek samochodowy. Po pobycie w szpitalu już na kurs nie wróciłam. Co do hobby, to prawie na równi z malowaniem pasjonuje mnie fotografia. W domu zgromadziłam ogromną ilość zdjęć.

- Czy podoba się Pani jej imię? Kojarzy się z lekturą szkolną.

- Od dzieciństwa przylgnęło do mnie zdrobnienie Nela i teraz, gdy ktoś mówi Aniela, to już nie reaguję, bo myślę, że to nie do mnie.

- Mąż toleruje pani pasję? .

- Nie tylko toleruje i akceptuje, ale również wspomaga. Zresztą jakie ma wyjście?

- Jest Pani ceniona nie tylko jako instruktorka, ale również jako artystka. Widziałem Pani prace, które szczególnie przypadły mi do gustu. Zresztą prof. Zygner również nie szczędził pochwał. Jak się zaczęła przygoda z malowaniem?

- Pierwszą wystawę miałam 2 lata temu. Zaczęłam malować dopiero po przejściu na emeryturę.

- Nie wierzę. Przez tyle lat nie ciągnęło Panią, by spróbować swoich sił?

- Autentycznie nie miałam na to czasu. Pracowałam zawsze na dwa etaty: jeden w szkole, drugi w Domu Kultury. Miałam przesyt. Dopiero kiedy prof. Zygner powiedział, że przyjedzie na wystawę tylko wtedy, gdy będą tam wystawione również moje prace, skapitulowałam. Zaczęłam od kwiatów, potem był pejzaż i portret. Przed wystawą tempo było ogromne. W ciągu trzech tygodni namalowałam 20 prac.

- Czy to ciągłe żmudne nauczanie od podstaw nie nuży?

- Nie może być mowy o nudzie. Wszystko zmienia się wraz z dzieckiem. Każde dziecko ten sam temat przedstawia inaczej. Satysfakcji jest wiele. Mam na myśli nie tylko wystawy czy nagrody. Wystarczy zaobserwować dziecko po jego skończonej pracy - tę autentyczną radość, jego uśmiechniętą, rozpromienioną buzię. To wciąż nowy i największy doping.

- Jest Pani bardzo znaną postacią w okolicy, o niekwestionowanym dorobku. Czy władze oświatowe doceniały te osiągnięcia?

- Nie mogę narzekać. Właściwie co było do osiągnięcia, to otrzymałam. Oprócz różnych odznaczeń miałam nagrodę ministra i chyba trzy razy kuratora.

- Bywa tak, że nauczyciele patrzą z zazdrością czy nawet z zawiścią na tych, którzy się wyróżniają i wyrastają ponad przeciętność. Nie odczuła Pani tego w swojej szkole?

- Bywało różnie. Ale ja po prostu robiłam swoje i nie zagłębiałam się w te sprawy. Ogólnie jednak przychylne postawy dominowały. Starałam się wciągać do współpracy koleżanki uczące innych przedmiotów. Wiele imprez robiłyśmy wspólnie, wzajemnie się uzupełniając.

- Czy ma pani jakieś niespełnione marzenia?

- Hm... Chyba takie rodzinne. Chcieliśmy zamieszkać w Poznańskiem, to znaczy tam, skąd pochodzimy. Przyjechaliśmy tu tylko na dwa lata, które przeciągnęły się do trzydziestu.

Zawsze też mam wątpliwości, czy dobrze zrobiłam, wybierając wychowanie plastyczne. Kiedyś miałam wielkie ciągotki do języka polskiego.

- Okres największych sukcesów?

- Na pewno przełomowy był rok 1974, czyli pierwszy rok istnienia „Akwarel". Wtedy zrobiło się o nas głośno. Wysłaliśmy prace na międzynarodową wystawę do Schwedt i zostaliśmy wyróżnieni. Wtedy uwierzyłam w siebie i w sens tego, co robię. Potem już co roku gdzieś startowaliśmy. Była niezliczona ilość nagród i wyróżnień. Jako ciekawostkę powiem, że mamy też nagrodę już historyczną: ministra oświaty byłego NRD z podpisem - może niezbyt fortunnym - pani Honecker.

Wielkim przeżyciem był konkurs plastyczny w Malborku 10 lat temu, gdzie na 5 województw nadmorskich zdobyliśmy 7 pierwszych miejsc indywidualnie i zwycięstwo drużynowe.

- Przez Pani ręce przewinęło się mnóstwo dzieci. Gdyby tak miała Pani wskazać największy talent, największą indywidualność, to kogo Pani by wskazała?

- Osób wybitnych było bardzo dużo. Wiele z nich z różnych względów nie zrealizowało się. Inne natomiast ukończyły szkoły plastyczne czy wyższe uczelnie. Wydaje się jednak, choć niezręcznie mi o tym mówić, że największe uzdolnienia wykazywał mój starszy syn Mariusz. Jego prace były tak dojrzałe, że wielokrotnie na konkursach powątpiewano w ich autentyczność.

- Gdzie leży tajemnica Pani sukcesów?

- Nie umiem na to odpowiedzieć. Robię tylko to, co nam przez trzy lata wpajano i nic poza tym. Jeżeli już coś się robi, to tak, żeby miało to ręce i nogi. „Winą" obciążam profesora Zygnera, który mi pewne zasady zaszczepił. Uważam, że bardzo ważną rzeczą jest wciąganie do pracy jak największej ilości odbiorców. Dziecko musi przeżyć swój sukces. Im dłuższy ten łańcuszek (twórca - rodzice - społeczeństwo), tym lepiej.

- Komu zawdzięcza Pani najwięcej?

- Swoim dobrym pedagogom i wychowawcom, począwszy od liceum pedagogicznego po studium nauczycielskie. Pamiętam kilka wybitnych postaci, lecz nie sposób przecenić wspomnianego tu prof. Zygnera. Jeżeli ktoś przeszedł przez jego szkołę, to nie wyobrażam sobie, żeby mógł być złym nauczycielem.

- Jak Pani wyłania talenty i rozpoznaje uzdolnienia dziecka?

- Najczęściej jest tak, że sama nie wyszukuję dzieci, lecz podsyłają mi je rodzice lub nauczyciele. Najważniejsze dla mnie jest to, jak dziecko zabiera się do tworzenia: czy z zapałem i autentyczną pasją, czy też robi to od niechcenia.

- Pracuje Pani na dwa fronty: w Moryniu „Akwarele", a w Chojnie „Inspiracje". Czy „Inspiracje" nie będą powieleniem wzorów moryńskich, w rodzaju „Akwareli-bis"?

- Nie. Już sama nazwa coś sugeruje. To ma być coś nowego, innego. Szukamy nowych form wyrazu, żeby te obrazy żyły, ruszały się, zwracały na siebie uwagę, nawet prowokowały. Mamy udane próby kompozycji na folii odblaskowej. Stosujemy technikę kolażu, próbujemy wydzieranek.

- Proszę coś więcej powiedzieć o „Inspiracjach".

- W zespole jest aktualnie 19 osób. Najmłodsze dziecko ma 4 lata. Formalnie istniejemy od 16 czerwca br. Już na jubileusz Chojny daliśmy wystawę pod hasłem „Mojemu miastu na 750-lecie". Druga wystawa, już bardziej dojrzała, nazwana „Świat przyrody", jest aktualnie eksponowana w Centrum Kultury. Mamy też pierwsze liczące się sukcesy. Nasza bardzo młoda, 5-letnia, lecz świetnie zapowiadająca się plastyczka Ela Stypczyńska zdobyła trzecią nagrodę na wojewódzkim konkursie ekologicznym w Szczecinie. Jest to dziecko wybitnie uzdolnione. Pracowałam z nią już w „Akwarelach". Prof. Zygner jest Elą zachwycony i wróży jej bogatą przyszłość.

- Najbliższe plany?

- Już 14 listopada wyjeżdżamy na pierwszą wystawę poza Chojnę. Wystawę zorganizował Zespół Szkół Ekonomicznych w Szczecinie wraz Wydziałem Kultury UW. Mamy zapowiedziane nagranie TV w szczecińskiej Siódemce. Przygotowujemy się również do międzynarodowego konkursu w Schwedt. Wystawimy tam 19 prac. Planujemy pienery z dziećmi. W czasie ferii zimowych 3-4 osoby pojadą na tydzień do Kożuchowa, by malować zimowe pejzaże.

- Organizujecie wystawy, wyjazdy - to wszystko kosztuje.

- Pozyskaliśmy bardzo dobrego sponsora. Jest nim Przedsiębiorstwo Handlowo-Usługowe „Lindab". Dystrybutorzy tej firmy: A. i B. Stypczyńscy sfinansowali nam w całości piękny zbiorek malarstwa dziecięcego, wydany przez Książnicę Szczecińską. Na otwarciu wystawy w Ratuszu było kilka osób z „Lindaba" na czele z dyrektorem. W lecie nasze dzieci czeka niemała frajda. Wraz z „Akwarelami" będą w Warszawie malować reklamówkę dla tej firmy. Ma to być panorama na dużym 10-metrowym płótnie. Malowidło zdobić będzie budynek warszawskiej filii „Lindaba".

- Dziękuję za rozmowę i życzę zrealizowania wszystkich zamierzeń.

Tadeusz Wójcik

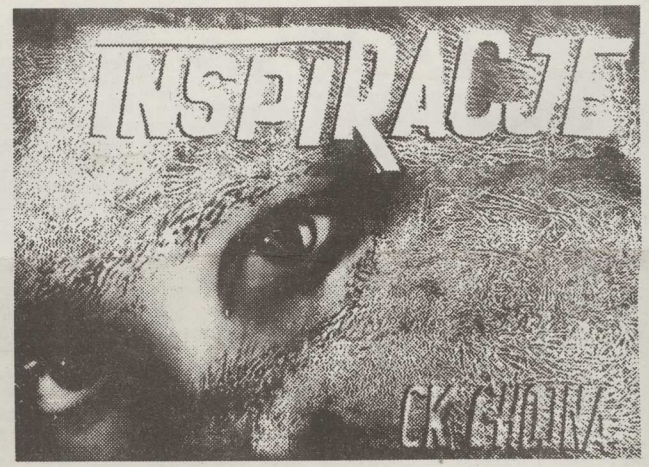

GAZETA CHOJEŃSKA

ISSN 123

Istnieje od 1990 r.

23 (116) DWUTYGODNIK ZIEMI CHOJEŃSKIEJ Rok V 2 listopada 1994 r.

notatnik kulturalny

Od „Akwareli" do „Inspiracji"

Chojna pozazdrościła Moryniowi, zatrudniając jako instruktora w Centrum Kultury **Anielę Głodną** - wieloletnią opiekunkę znanych moryńskich „Akwareli"

- Był to strzał w dziesiątkę - powiedział jeden z ojców dziecka uczęszczającego na zajęcia kółka plastycznego. Na efekty nie trzeba było długo czekać. Już 21 października, czyli po 2 miesiącach pracy koło plastyczne „Inspiracje", prowadzone przez panią Anielę, wystawiło swe prace. Uroczystość otwarcia wystawy miała odpowiednią oprawę. Zaproszono władze miasta, przedstawicieli Wydziału Kultury UW, sponsorów wspomagających młodych artystów i oczywiście głównych bohaterów, czyli dzieci wraz z rodzicami. Najlepsze prace doczekały się już wydania w formie kolorowej reklamówki i prezentowane były na konkursie wojewódzkim w Szczecinie.

W następnym numerze szerzej o „Inspiracjach" i wystawie oraz rozmowa z Anielą Głodną. (tw)

Strona 7

GŁOS SZCZECIŃSKI

Piątek, 5 maja 1995 r.

Pomorze Zachodnie

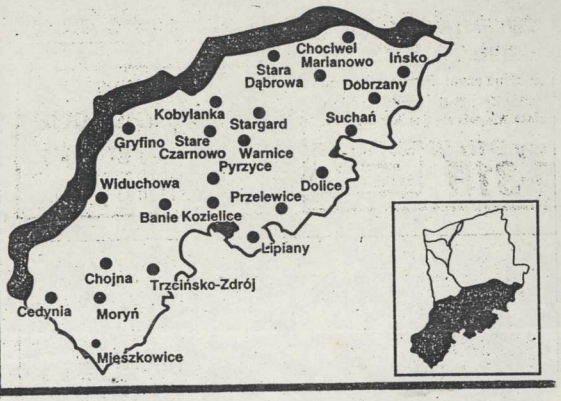

Talentem i pracą

(CHOJNA). W dziecięcym zespole plastycznym "Inspiracje" są dzieci mające tylko 4 lata. Ale i ci młodociani artyści zostali już zauważeni. Choć zespół działa zaledwie od połowy minionego roku, zdobył już 2 wyróżnienia międzynarodowe, zajął III miejsce w wojewódzkim konkursie ekologicznym, 3 prace zakwalifikowane są na ogólnopolski konkurs plastyczny, a 16 prac na konkurs wojewódzki. Jest się czym pochwalić.

- W dziecku trzeba dostrzec jego umiejętności twórcze - mówi **Aniela Głodna**, kierowniczka zespołu. - Pozwolić im pracować i nie przeszkadzać. Oczywiście, nie oznacza to całkowitej dowolności.

Z dziećmi trzeba rozmawiać, zasugerować temat, wyjaśnić to i owo, podpowiedzieć technikę pracy, a następnie obserwować rezultaty jego wysiłków. W wielu wypadkach ujawniają one swój własny, niepowtarzalny styl.

- Nawet dziecko wyraźnie uzdolnione musi swojej pracy poświęcić dużo czasu, popracować nad ostatecznym efektem. Talent to może jedna czwarta całego efektu. Resztę wypełnia praca, praca i jeszcze raz praca - powtarza pani Głodna.

ts

W Domu Marynarza i w Moryniu

20-lecie „Akwarel"

Grupa plastyczna „Akwarele" rozsławiła mały, uroczy Moryń w kraju i za granicą. Założona i prowadzona przy Domu Kultury w Moryniu, przez plastyczkę **Anielę Głodną**, działa już od 1974 roku skupiając dzieci w wieku 3—15 lat. Mają one w swoim dorobku liczne wystawy, nagrody, dyplomy, stypendia... Na wiosnę tego roku ich prace wystawiane też były w Domu Marynarza pod hasłem **„20 lat — z przyrodą za pan brat"**, a potem była ich aukcja.

Na początku października odbyły się w Moryniu uroczystości 20-lecia „Akwarel", z udziałem delegacji Domu Marynarza i Marynarskiej Rady Opiekuńczej. Wśród życzeń i upominków było też m.in. PŻM-owskie koło sterowe, przekazane pani A. Głodnej przez naszych przedstawicieli — Ewę Nosal i Witolda Szadokierskiego (na zdjęciu) na dalsze tak udane „sterowanie" młodymi artystami.

Do Morynia warto wybrać się latem: urocze miasteczko, z zachowanym w pełni pierścieniem średniowiecznych, kamiennych murów obronnych i czystym jeszcze, rybnym jeziorem. A prace „Akwarel" można będzie znowu oglądać i kupić w Domu Marynarza.

Tekst i zdjęcie: Wiesław Seidler

Bryza Nr. 11/94

„Kożuchów - Eko '95"

Wspólna wystawa poplenerowa kół plastycznych **„Akwarele"** z Morynia i **„Inspiracje"** z Chojny otwarta została 9 marca w Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury w Moryniu. Dzieci z obydwu kół, prowadzonych przez **Anielę Głodną**, przebywały w czasie ferii na tygodniowym plenerze w Kożuchowie. Jego plonem jest wystawa „Kożuchów - Eko '95". Odzwierciedla ona nie tylko plastyczne, ale i ekologiczne zainteresowania „Akwarel" i „Inspiracji".

Moryński wernisaż zyskał uroczystą oprawę. Przybył m. in. wiceprzewodniczący Sejmiku Samorządowego Województwa Szczecińskiego **Piotr Czaczyk**, burmistrzowie Morynia i Chojny, przedstawiciele Wydziału Kultury Urzędu Wojewódzkiego, a także Polskiego Radia.

SZ

Piątek, 20 st

Wrażliwa natura Anieli Głodnej

Dziś (piątek), godz. 17, w holu Domu Marynarza otwarta zostanie autorska wystawa obrazów malarskich (kwiaty, piękno przyrody Ziemi Chojeńskiej, nastrojowe krajobrazy) **Anieli Głodnej**. Od dwudziestu lat pani Aniela jest instruktorem do spraw plastyki w **Miejsko-Gminnym Ośrodku Kultury w Moryniu** i od tylu lat, pod jej pieczą wspaniale radzą sobie, rozwijają talent dzieci z koła plastycznego **„Akwarele"**. Od roku pani Aniela Głodna prowadzi też koło plastyczne **„Inspiracje"** w Chojnie.

GAZETA CHOJEŃSKA

16 STRON

ISSN 123

Istnieje od 1990 r.

8 (154) **Rok VII** **17 kwietnia 1996 r.**

notatnik kulturalny

AKWARELE podsumowują

Koło Plastyczne AKWARELE przy MOK w Moryniu kończy 22 rok działalności osiągnięciami krajowymi w Krakowie: II miejsce **Rafał Gresiukiewicz**, III miejsce **Anna Piątkowska**, nagroda specjalna **Tomasz Głodny**, wyróżnienia: **Anita Jażdżyk, Agata Mazur**. 55 prac naszego zespołu zostało przekazane do ekspozycji w Belgii.

9 kwietnia br. nastąpiło uroczyste otwarcie wystawy pt.:„Holandia - kraj naszych sponsorów", oczywiście z udziałem gości z Holandii. Prace naszych akwarelistów wykorzystane zostały na stronie tytułowej miesięcznika „Aktualności Rolnicze", wydawanego przez WODR Barzkowice. Od 27 do 31 maja wespół z „Inspiracjami" organizujemy plener plastyczny z wystawą i aukcją poplenerową w Świnoujściu. Trzy osoby z zespołu otrzymały zaproszenie do udziału w ogólnopolskim plenerze plastycznym dla dzieci uzdolnionych.

W uznaniu dorobku zespołu Ministerstwo Kultury i Sztuki oraz Krajowe Stowarzyszenie Pomocy Szkole w Warszawie przyznało dotację 2.000 zł na zakup sprzętu wystawienniczego. Odtąd nasze wystawy firmowane będą zapisem: „Zrealizowano przy pomocy finansowej MKiSz i KSPS w Warszawie".

Władzom Samorządowym i Dyrekcji MOK dziękujemy za zrozumienie naszych potrzeb i za umożliwienie nam rozwoju talentów plastycznych dzieci.

Szczególnie gorąco dziękujemy sponsorom spoza gminy i z gminy Moryń, bez których nasze możliwości byłyby bardzo ograniczone.

Dzieci uzdolnione plastycznie zapraszamy na moryńskie plenery wakacyjne, o terminach których powiadomimy w „Gazecie Chojeńskiej". Przewidujemy wystawę poplenerową wraz z aukcją na rzecz dzieci uzdolnionych plastycznie, a potrzebujących pomocy finansowej.

„Talent jest jak kawałek surowego metalu, dopiero pilna praca go obrobi i wartość mu wielką nadaje..." Stanisław Staszic.

Aniela Głodny

Festiwal Piosenki Religijnej

Miejski Ośrodek Kultury w Moryniu zaprasza **2 maja o godz. 11** do kościoła p.w. Św. Ducha na **II FESTIWAL PIOSENKI RELIGIJNEJ**.

GAZETA CHOJEŃSKA

Istnieje od 1990 r.

CHOJNA
CEDYNIA
MIESZKOWICE
MORYŃ
TRZCIŃSKO ZDRÓJ

DWUTYGODNIK ZIEMI CHOJEŃSKIEJ

6 (152) **Rok VII** **20 marca 1996 r.** **Cena 1 zł/10 000 zł**

Kolejna wystawa w Moryniu
str. 6

Z AKWARELĄ w świat

Kolejną wystawę prac dziecięcego koła plastycznego **AKWARELE** z Morynia przygotowała jego niestrudzona opiekunka **Aniela Głodny**. Otwarta 13 marca w Miejskim Ośrodku Kultury ekspozycja blisko 50 obrazów przygotowana została z okazji pożegnania trzech utalentowanych dziewcząt, które w ub. roku ukończyły tutejszą podstawówkę i uczą się już w innych miastach.

Bohaterkami dnia były: **Anna Piątkowska, Emilia Miecznikowska** i **Anita Jażdżyk**. Wszystkie są laureatkami konkursów plastycznych w kraju i zagranicą. Podczas wernisażu gratulacje dziewczętom złożył burmistrz Morynia **Bogdan Sternal** i przewodniczący Rady **Witold Chojnacki**. Do życzeń przyłączyło się wiele zaprzyjaźnionych z Akwarelami osób i instytucji, m.in. dyrektor Centrum Psychologiczno-Pedagogicznego w Szczecinie **Eugenia Mańkowska**, dyrektor Regionalnego Centrum Edukacji Ekologicznej **Dagmara Łuczyk**, prezes Zachodniopomorskiej Ligi Morskiej **Wiesław Seidler**.

Miejmy nadzieję, że dziewczęta będą mogły rozwijać swe niewątpliwe talenty plastyczne również w nowym środowisku.

(rr)

Oblicza przygranicznej współpracy

(CHOJNA). Takich zarejestrowanych stowarzyszeń jest sześć. Na I Kongresie Ruchów Proeuropejskich w Łodzi, oprócz przewodniczącego Chojeńskiego Stowarzyszenia Wspólnej Europy, Lecha Wardowskiego, spotkali się m.in. przedstawiciele: Europa Union Gorzów z oddziałami w Zielonej Górze, Kielcach i Łodzi, Biuro Współpracy Młodzieżowej „Amicitia" z Łodzi, przedstawiciele ruchów studenckich. Inicjatorzy ruchu europejskiego w Polsce mają wiele do zrobienia. - *Chcemy się zjednoczyć* – mówi Lech Wardowski. – *Wybrany na Kongresie Zarząd ma zarejestrować do końca stycznia Unię Polskich Federalistów.*

Chojeńskie Stowarzyszenie Wspólnej Europy zostało zarejestrowane dokładnie 8 grudnia ubiegłego roku. Niemal w pierwszą rocznicę tego wydarzenia władze Chojny i Schwedt podpisały porozumienie o współpracy. Będzie ona dotyczyła wszystkich dziedzin życia mieszkańców obu miast i nie zmieni dotychczasowych zadań Stowarzyszenia, związanych przede wszystkim z niemiecko-polskimi kontaktami kulturalnymi i oświatowymi.

- *Dążymy do tego, by zlikwidować granicę dobrobytu i granicę psychologiczną* – wyjaśnia Lech Wardowski. W ubiegłym roku gościom z Niemiec pokazali polskie tradycje wigilijne. Bardzo się podobały. Dzięki podjętej współpracy, w chojeńskich i moryńskich szkołach, uczą języka niemieccy nauczyciele, a polscy – polskiego w Schwedt i Angermuende. Dotychczasowym dorobkiem jest także konkretna pomoc Niemców przy odbudowie zabytkowego wiatraka w Moryniu. Polskiej strony nie stać finansowo na taką odbudowę, a są szanse na to, że przedsięwzięcie znajdzie poparcie z funduszy PHARE.

W Schwedt odbywają się wystawy prac znanego zespołu plastyki i malarstwa „Akwarele". Stamtąd prace wysyłane są na dziecięcy konkurs plastyczny w Tokio.

Chojeńskie Stowarzyszenie Wspólna Europa liczy 21 członków. W każdym spotkaniu uczestniczą goście z Niemiec. Członkowie Stowarzyszenia podkreślają, że ich kontakty z mieszkańcami niemieckiej strefy przygranicznej to „ani finanse, ani biznes". To tylko to, czym człowiek interesuje się poza pracą zawodową. Kontakty towarzyskie, poznawanie siebie, swoich zainteresowań.

(kare)

GŁOS SZCZ

ROK XLVIII
NR 127 (15155) 1 2

Czwartek, 1 czerwca 1995

NIE TYLKO DLA DZIECI

„Akwarele i „Inspiracje"

Talent wykluwa się w wieku czterech lat...

Kilkadziesiąt nagród międzynarodowych i krajowych zdobyły dzieci i młodzież malujące w kołach plastycznych w Chojnie i Moryniu. Od soboty (27 maja) można podziwiać ich prace w Domu Marynarza i hotelu Radisson.

Zespół "Inspiracje" powstał w Chojnie niecały rok temu, w Moryniu grupa "Akwarele" istnieje już ponad 20 lat. Oba zespoły działają pod kierunkiem Anieli Głodnej, nauczycielki wychowania plastycznego z moryńskiej szkoły podstawowej. Na zajęcia malarskie przychodzą już czteroletnie szkraby. Część z nich nie wytrzymuje dwugodzinnego skupienia, jednak większość zostaje - czasem na kilkanaście lat. Mówią, że malowanie to większa frajda, niż oglądanie bajek, że to czysta przyjemność. Malują akwarelami, tworzą kolaże, wydzieranki do złudzenia przypominające obrazy francuskich puentylistów, witraże. Lubią jeździć w plenery, które czasem odbywają się w towarzystwie profesjonalnych artystów- plastyków. Pod koniec czerwca starsze grupy wyjadą do Biskupina, Gniezna i Inowrocławia. Będą malować zabytki - symbole początków polskiej państwowości.

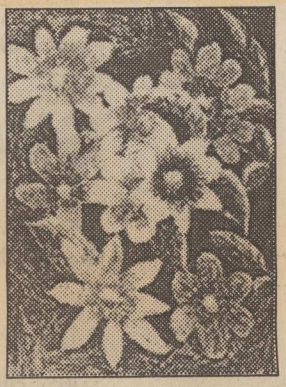

Najbardziej wytrwali uczestnicy zajęć kończą Akademię Sztuk Pięknych, zostają historykami sztuki, albo konserwatorami zabytków. - *Według mnie sztuka to dwadzieścia pięć procent talentu, a reszta to pracowitość* - podaje receptę na sukces Aniela Głodna.

Jej wychowankowie, podobnie jak i ona, najchętniej malują pejzaże, naturę. - *Mieszkając w Moryniu nie można nie zauważyć jego piękna* - nauczycielka motywuje najczęstsze tematy prac dziecięcych. Jej własne obrazy przedstawiające ciekawe krajobrazy, architekturę, twarze, kwiaty, wiszą w domach niemieckich, amerykańskich, holenderskich, a nawet chorwackich. W tej chwili można je oglądać w Szczecinie - w Domu Marynarza i Radissonie. Jak sama mówi, jej mistrzami byli i na zawsze już pozostaną francuscy impresjoniści.

"Akwarele" i "Inspiracje" istnieją m. in. dzięki sponsorom, którzy kupują farby i dobrej jakości papier, fundują stypendia. Wśród sponsorów najczęściej wymieniana jest firma Lindab, Narodowa Fundacja Ochrony Środowiska, władze gminne. Niedawno pracami dzieci zainteresował się wicewojewoda szczeciński Wojciech Soiński. Jedna z tych prac zdobi Urząd Wojewódzki w Szczecinie.

/aga/

Kilkuletni inspiratorzy

(CHOJNA). Miejscowy zespół plastyczny „Inspiracje" rozpoczął właśnie drugi rok swojej działalności. Zespół działa przy miejscowym Centrum Kultury. Ostatnio w wojewódzkim konkursie organizowanym przez Narodową Fundację Ochrony Środowiska jedna z reprezentantek zespołu - Elżbieta Stypczyńska - zajęła trzecie miejsce. Z 16 prac zakwalifikowanych do przeglądu wojewódzkiego, prace trzech członków dostały się do przeglądu krajowego. Nominowani autorzy, to: Ola Mizgier (lat 6), Paulina Tulska (lat 4,5) oraz Norbert Tulski (lat 5,5). **MD**

GŁOS SZCZECIŃSKI

Piątek, 27 października 1995 r.

Pomorze Zachodnie

"Akwarele" są zaprzyjaźnione z Panem Burmistrzem Bogdanem Sternalem i Radą Miejską, a to mówi samo za siebie. Współpracujemy też z naszymi sponsorami, są to: Dom Marynarza w Szczecinie, Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Woj., Ordynatorzy Szpitali w Szczecinie i Gorzowie, Szczecińska Agencja Artystyczna, Wojewódzki Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Barzkowicach, Narodowa Fundacja Ochrony Środowiska, Wojewódzki Sejmik Samorządowy, Krajowe Stowarzyszenie Pomocy Szkole, Wydział Kultury i Sztuki Szczecina, PBK Chojna, Rejonowy Urząd Poczty w Chojnie, Aquarius Radisson Szczecin.

Czego należałoby życzyć zespołowi?

Dzieciom jak najwięcej radości z możliwości pracy twórczej w zespole, dalszych osiągnięć plastycznych, hojnych sponsorów, a w środowisku lokalnym uznania i wrażliwości na piękno twórczości dziecięcej.

Proszę o kilka zdań od siebie?

Należy cieszyć się, że w tak małej miejscowości, która liczy 1,5 tys. mieszkańców mamy tak dużą grupę dzieci uzdolnionych. Nasz zespół reprezentuje i rozsławia Moryń na całą Polskę i za granicą. Najwyżej cenię wystawy plastyczne, które tworzą bloki imprez artystycznych, a na przestrzeni 21 lat działalności przekroczyliśmy 100 takich imprez. Muszę dodać, że nasze prace zdobią wnętrza Fundacji Rozwoju Kardiochirurgii u Prof. Religi w Zabrzu.

Dziękuję za rozmowę

WODR BARZKOWICE

AKTUALNOŚCI ROLNICZE

Nr indeksu 84 LUTY 1996 r. nr 2 (72)

Moryń akwarelami malowany

Gmina Moryń leży w południowej części woj. szczecińskiego, w strefie nadgranicznej. Zajmuje obszar 124 km^2 z 4,5 tys. mieszkańców. Jest gminą rolniczo-turystyczną z pięknie ukształtowaną morenową rzeźbą terenu, jeziorami i lasami.

O rozmowę na temat "przyszłości w gminie Moryń" poprosiłam Pana Burmistrza mgr inż. Bogdana Sternala.

Panie Burmistrzu jakie są perspektywy dalszego rozwoju gminy?

Aby mówić o perspektywach należy wrócić do historii miasta. Przed II wojną Moryń był miejscowością letniskową. Po 1990 r. obserwuje się w podobnym stylu rozwój miasta, mamy olbrzymie zainteresowanie nieruchomościami w Moryniu i wokół jeziora Morzycko. Gmina może to wykorzystać i z gminy typowo rolniczej stać się kurortem. Władze gminy od wielu lat kładą nacisk na infrastrukturę komunalną, która pozwala na dalszy rozwój miasta i gminy. Teraz myślimy o doprowadzeniu gazu. Wiemy, że w XXI wieku nie możemy liczyć na zainteresowanie gminą bez zapewnienia podstawowych potrzeb odwiedzającym czy wypoczywającym. Do najpilniejszych zadań należy zaliczyć - wykorzystanie naszych walorów turystycznych, aby ludziom wypoczywającym uatrakcyjnić spędzany w gminie czas.

Oprócz infrastruktury komunalnej jest turystyczna, która niestety u nas jest uboga. Myślę, że jest to wyzwanie dla naszej gminy.

Co może Pan powiedzieć na temat agroturystyki w gminie?

Nie nazwałbym tego agroturystyką, ale myślę, że nie nazwa najważniejsza. Nasi mieszkańcy już rozumieją skąd mogą uzyskać dochody. Pracownica WODR w Barzkowicach informuje i doradza rolnikom jak mogą wykorzystać swoje gospodarstwa dla nowego wyzwania. Oczywiście konieczne jest zainwestowanie w przygotowaniu warunków do przyjmowania gości. Mamy już pierwsze jaskółki w tych inicjatywach, a zwłaszcza gospodarstwa posiadające konie prowadzą takie formy.

Jak układa się współpraca z młodzieżą?

Jak w każdej gminie u nas też jest młodzież, chociaż muszę powiedzieć, że młodzież w Moryniu widać w soboty, niedziele oraz w okresie lata. Dlatego należy przygotować odpowiednie warunki do zagospodarowania wolnego czasu. Realizujemy to poprzez instytucje kultury. Dla młodzieży bezrobotnej staramy się umożliwiać kontakty z młodzieżą niemiecką. W tym celu co roku organizowane są wspólne warsztaty, w trakcie których młodzież realizuje prace na rzecz gminy. Między innymi rozpoczęto remont budynku, który będzie wykorzystany do spotkań młodzieży. Jeżeli chodzi o młodzież młodszą głos oddaję Pani Anieli Głodny, instruktora koła plastycznego "Akwarele".

Pani Anielu z jakimi grupami wiekowymi Pani pracuje?

Najmłodszy w grupie ma 2,5 roku, a już z osiągnięciami międzynarodowymi oraz z młodzieżą szkół średnich.

Jestem mieszkanką Morynia wiem, że "Akwarele" mogą poszczycić się dużymi osiągnięciami. Proszę powiedzieć o sukcesach?

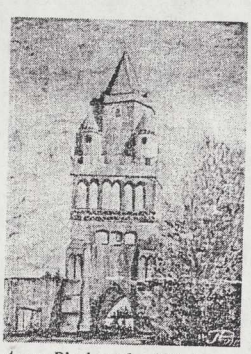

Anna Piątkowska 13 lat

Nagroda Ministra Kultury i Sztuki, Ministra Rolnictwa, Leśnictwa i Gospodarki Żywnościowej, Ministra Oświaty i Wychowania z Niemiec, 26 medali, 161 dyplomów międzynarodowych, 47 nagród krajowych, Honorowa Odznaka Szczecińskiego Towarzystwa Kultury, Medal Dyrektora Muzeum Malborskiego, 20 stypendiów artystycznych, kilkadziesiąt nagród wojewódzkich.

Plany na przyszłość?

Jest to trudne pytanie, "Akwarele " pracują 21 lat, mogę mówić o najbliższym roku. Wystawa pt. "Holandia Kraj Naszych Sponsorów". Udział w wystawie międzynarodowej w Belgii. Zakwalifikowano kilka osób na ogólnopolski plener plastyczny w Zakopanem z moim udziałem, jako kierownikiem warsztatów plastycznych. Plener Plastyczny wiosenno-letni w Kołobrzegu i Moryniu - połączone z aukcją prac.

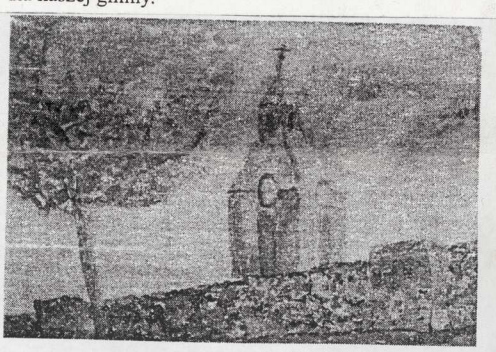

Ola Serafińska 7 lat

Proszę powiedzieć jak się układa współpraca "Akwareli" z władzami lokalnymi?

"Akwarele" są zaprzyjaźnione z Panem Burmistrzem Bogdanem Sternalem i Radą Miejską, a to mówi samo za siebie. Współpracujemy też z naszymi sponsorami, są to: Dom Marynarza w Szczecinie, Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Woj., Ordynatorzy Szpitali w Szczecinie i Gorzowie, Szczecińska Agencja Artystyczna, Wojewódzki Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Barzkowicach, Narodowa Fundacja Ochrony Środowiska, Wojewódzki Sejmik Samorządowy, Krajowe Stowarzyszenie Pomocy Szkole, Wydział Kultury i Sztuki Szczecina, PBK Chojna, Rejonowy Urząd Poczty w Chojnie, Aquarius Radisson Szczecin.

Czego należałoby życzyć zespołowi?

Dzieciom jak najwięcej radości z możliwości pracy twórczej w zespole, dalszych osiągnięć plastycznych, hojnych sponsorów, a w środowisku lokalnym uznania i wrażliwości na piękno twórczości dziecięcej.

Proszę o kilka zdań od siebie?

Należy cieszyć się, że w tak małej miejscowości, która liczy 1,5 tys. mieszkańców mamy tak dużą grupę dzieci uzdolnionych. Nasz zespół reprezentuje i rozsławia Moryń na całą Polskę i za granicą. Najwyżej cenię wystawy plastyczne, które tworzą bloki imprez artystycznych, a na przestrzeni 21 lat działalności przekroczyliśmy 100 takich imprez. Muszę dodać, że nasze prace zdobią wnętrza Fundacji Rozwoju Kardiochirurgii u Prof. Religi w Zabrzu.

Dziękuję za rozmowę

Stanisława Uchman
WODR Barzkowice - RZDR Chojna